

RADCA

NUMER 163
2016

DWUMIESIĘCZNIK

PRAWNY

STYCZEŃ/LUTY



Przezorny Zawsze Ubezpieczony...

D W U M I E S I Ę C Z N I K S A M O R Z A D U R A D C Ó W P R A W N Y C H

ISSN 1230-1426



KRAJOWA IZBA
RADCÓW PRAWNYCH

- Z pierwszej ręki
- Uroczyste ślubowanie aplikantów
- Ustawa o nieodpłatnej pomocy prawnej
- Prawnik z internetu



KRAJOWA IZBA
RADCÓW PRAWNYCH

To, co osiągnęliśmy:

„Obrony” obronione

- Trybunał Konstytucyjny, umarzając sprawę z wniosku Naczelnej Rady Adwokackiej, rozwiął wątpliwości co do możliwości pełnienia przez radców prawnych roli obrońcy.

Wyższe stawki kosztów zastępstwa procesowego

- po 14 latach minister sprawiedliwości wydał nowe rozporządzenia w tej sprawie, obowiązujące od 1 stycznia 2016 r.

Za usługę pomocy prawnej radcy prawnemu zapłaci ubezpieczyciel

- wynika to z porozumienia podpisanego w końcu ub.r. pomiędzy KRRP i PZU Pomoc SA.

Radcowie świadczą nieodpłatną dla beneficjentów pomoc prawną, za którą płaci państwo

- to rezultat obowiązującej od 1 stycznia br. ustawy, z której korzysta już około 3000 radców prawnych.

Nadal bardzo korzystne warunki ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej

radców prawnych, i to za niższą od 1 stycznia br. składkę ubezpieczeniową.

Czytaj w bieżącym numerze.



RADCA PRAWNY

KIRP

- 4 Z pierwszej ręki – Dariusz Sałajewski
- 4 Opinie i ekspertyzy KRRP
- 4 Uroczyste ślubowanie aplikantów – mer
- 12 Spotkanie noworoczne – mer
- 14 Ustawa o nieodpłatnej pomocy prawnej – Zbigniew Pawlak
- 16 Przejorny zawsze ubezpieczony... Janina Cymer

RADCA PRAWNY

WYWIAD

- 18 Naszym zadaniem jest zapobieganie – z Bazylim Zacharcukiem, przewodniczącym Komisji Etyki KRRP, rozmawia Bogdan Bugdalski
- 22 Gdzie jest praca dla radców prawnych – z Ewelina Skocz rozmawia Katarzyna Borowska

RADCA PRAWNY

Gdzie jest praca dla radców prawnych

Czy jest praca dla radców prawnych?
Ważne przesłanki przedsiębiorstwa?
Ważne przesłanki przedsiębiorstwa?

Rożnowa, Ewelina Skocz, partnerem zarządzającym firmy BCSystems Legal Recruitment & Business Advisory, która zajmuje się rekrutacją i doradztwem biznesowym dla branży prawnej.



- 32 Odsetki po nowemu – Przemysław Kosiński
- 34 Dr przed nazwiskiem: pomagają czy szkodzą? – Katarzyna Borowska
- 39 #LoveYourLawyerDay – Olgierd Zbychorski

RADCA PRAWNY FORUM

- 35 Trybunał Konstytucyjny a media – Tomasz Działoński
- 36 Wspólnie tworzymy wymiar sprawiedliwości – Ewa Urbanowicz-Jakubiak
- 37 Jak to jest z tą odpowiedzialnością? – Jacek Świeca
- 38 O cudzie nad Wisłą – Jarosław Bełdowski

O cudzie nad Wisłą

Jarosław Bełdowski

Coś mi się właśnie wydarzyło... Właśnie w tym momencie, gdy pisałem ten tekst, w moim umyśle pojawiła się myśl o cudzie nad Wisłą. To jest historia o tym, jak w trudnych warunkach udało się osiągnąć sukces. Jest to historia o tym, jak w trudnych warunkach udało się osiągnąć sukces. Jest to historia o tym, jak w trudnych warunkach udało się osiągnąć sukces.



RADCA PRAWNY

SENIORZY

- 48 Bogate plany – Mieczysław Humka
- 49 Posiedzenie Kapituły Funduszu Seniora – Mieczysław Humka

RADCA PRAWNY

WYDARZENIA

Europejski Dzień Prawnika 2015

10 grudnia 2015 r. w całej Europie obchodzą Europejski Dzień Prawnika, podlegającemu tematyce wolności słowa. Polskim organizatorem imprezy jest Krajowa Rada Radców Prawnych oraz Naczelna Rada Adwokacka, która na szczycie centrality w Warszawie przeprowadziła obchody Europejskiego Dnia, z udziałem przedstawicieli zawodów prawniczych i adwokackich. Właśnie o tym mowa w artykule, który jest częścią naszego numeru. W tym numerze mowa o tym, jak w trudnych warunkach udało się osiągnąć sukces. Jest to historia o tym, jak w trudnych warunkach udało się osiągnąć sukces.

XI Polsko-Niemieckie Forum Prawnicze we Wrocławiu

W dniach 20-22 listopada 2015 r. w Orlim Gaju w Wrocławiu odbyło się XI Polsko-Niemieckie Forum Prawnicze. W tym numerze mowa o tym, jak w trudnych warunkach udało się osiągnąć sukces. Jest to historia o tym, jak w trudnych warunkach udało się osiągnąć sukces.

One-page z OIRP Lublin

W tym numerze mowa o tym, jak w trudnych warunkach udało się osiągnąć sukces. Jest to historia o tym, jak w trudnych warunkach udało się osiągnąć sukces.



RADCA PRAWNY

PRAKTYKA

- 20 Prawnik z internetu – Ireneusz Walencik
- 24 Uważaj na prawnika-kreta – Jerzy Mosoń
- 26 Wywołuje strach, by pozbyć się rywala – J.M.
- 27 Monteskiuszowskie dylematy – Tomasz Scheffler
- 28 Czy aplikant na etacie zastąpi obrońcę? – Ireneusz Misiejuk
- 30 Radca przejorny i ubezpieczony – Bogdan Bugdalski

RADCA PRAWNY FUNDACJA

- 40 Subsidio venire to pomoc i wsparcie – Marek Skierczyński

RADCA PRAWNY NOWE TECHNOLOGIE

- 42 Rok czarnego łabędzia? – Grzegorz Furgal

RADCA PRAWNY PITAWAL

- 44 Sąd wychodzi z ciemności – Wojciech Tumidalski
- 45 Tyle czekać?! – WT

RADCA PRAWNY

ANEKDOTY

– przygotował Krzysztof Bodio

RADCA PRAWNY

FELIETON

54 Bo są rzeczy ważniejsze niż strach – Maciej Bobowicz

Uzupełnienie

W numerze 162 (listopad-grudzień) na stronie 25 zamieściliśmy informację pt. „Dane lepiej chronione”. Na ilustrującym ją zdjęciu znaleźli się: Leszek Korczak, dziekan OIRP we Wrocławiu, Grażyna Szyburska-Walczak, prezes Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu, Barbara Krameris, wiceprezes Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu.



Z pierwszej ręki

Współdziałanie w kształtowaniu i stosowaniu prawa to jedno z ustawowych zadań samorządu radców prawnych. Tak szeroki zapis ustawy wskazuje, że wypełnianie tego zadania nie polega jedynie na uczestnictwie w procesie tworzenia i stosowania prawa interesującego – bezpośrednio i wyłącznie – z punktu widzenia interesów zawodu i jego samorządu. Zapis ten rozumieć należy jako wyraźne oczekiwanie ustawodawcy, iż samorząd radcowski, z uwagi na jego potencjał intelektualny, będzie aktywnym partnerem organów władzy w kształtowaniu porządku prawnego, zarówno na etapie legislatywy i egzekutywy, jak i judykatywy. Krajowa Rada Radców Prawnych, tak właśnie rozumiejąc to zadanie, konkretnie uczestniczy w procesach tworzenia prawa jako aktywny konsultant, a nierzadko też postulator uzasadnionych w jej opinii rozwiązań ustawowych. To publiczna – bynajmniej nie korporacyjna – misja samorządu. Prace w tym zakresie – traktowane jako działalność legislacyjna – realizowane są przy

zaangażowaniu powołanego z początkiem 2008 r. Ośrodka Badań, Studiów i Legislacji. W okresie równo ośmiu lat od powstania OBSiL i utworzenia stabilnego funduszu, zapewniającego jego funkcjonowanie (ściśle wydzielonej części wpływów składkowych KRRP, która może być wykorzystana tylko na działalność OBSiL), powstało w nim już ponad tysiąc różnego rodzaju opinii i ekspertyz, prezentowanych następnie jako stanowiska samorządu wobec organów władzy ustawodawczej, wykonawczej, a także sędziowskiej. Liczba ta nie obejmuje opinii i wyjaśnień interpretacyjnych, adresowanych do organów samorządu i na ich zapotrzebowanie.

Ostatnie tygodnie, a nawet dni ubiegłego roku, a także początek bieżącego, były szczególnie gorącym okresem, jeśli chodzi o działalność legislacyjną KRRP. Działo się tak głównie z powodu wyjątkowo intensywnych prac parlamentarnych, a także powstających już różnych następstw tych prac. Krajowa Rada Radców Prawnych była konsultowana w sprawie wielu procedowanych w tym

czasie w parlamencie projektów ustaw. Jako prezes KRRP kierowałem do Sejmu, opracowane przez ekspertów OBSiL, stanowiska do tych projektów. Występowałem też do Prezydenta RP o rozważenie, przed podpisaniem jednej z ustaw, skierowania jej do Trybunału Konstytucyjnego w trybie kontroli prewencyjnej. KRRP występowała też przed TK w statusie *amicus curiae*. Informowano o tym środowisko radców prawnych przy wykorzystaniu bieżących środków komunikowania („Biuletyn Informacyjny KRRP” i strona www.kirp.facebook). Pierwsze w 2016 r. wydanie dwumiesięcznika „Radca Prawny” otwiera publikacja ważniejszych spośród wspomnianych przeze mnie wystąpień, opinii i stanowisk.

Dedykowana jest ona tym, którzy nie zawsze jeszcze dostrzegają te publiczne misje samorządu, może z braku czasu na lekturę codziennych informacji na naszych portalach społecznościowych, oraz tym nadal jeszcze bardziej przywiązanych do tradycyjnych form masowego komunikowania.

Lekturę dwumiesięcznika i sięganie do innych krajowych samorządowych mediów, a także emitowanych przez izby okręgowe, polecam zwłaszcza tym, którzy oceny efektywności pracy samorządu – nie tylko w rzeczowej w tym felietonie dziedzinie – dokonują na bazie wiadomości zasłyszanych. Lepiej uzyskiwać je z pierwszej ręki.

Dariusz Sałajewski, prezes KRRP

W OSTATNIM CZASIE SAMORZĄD RADCÓW PRAWNYCH PRZYGOTOWAŁ OPINIE, EKSPERTYZY ODNOSZĄCE SIĘ DO DYSKUSJI O TRYBUNALE KONSTYTUCYJNYM. PONIŻEJ PRZEDSTAWIAMY SKRÓTOWY, SIŁĄ RZECZY, ZAPIS TYCH AKTYWNOŚCI, ZAPRASZAJĄC JEDNOCZEŚNIE NA STRONĘ WWW.KIRP.PL, GDZIE ZNAJDĄ PAŃSTWO WIĘCEJ INFORMACJI.

Apel Prezesa KRRP do Prezydenta RP

■ W związku z uchwaloną ustawą o zmianie ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, 23 grudnia Dariusz Sałajewski, prezes KRRP, wystosował apel do prezydenta Andrzeja Dudy. Czytamy w nim m.in.:

„Zwracam się z prośbą do Pana Prezydenta, aby przed podpisaniem ustawy rozważył możliwość skorzystania z kompetencji określonej w art. 122 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia

1997 r. (Dz.U. z 1997 r. nr 78 poz. 483 ze zm.) poprzez wystąpienie z wnioskiem do Trybunału Konstytucyjnego w sprawie zbadania zgodności niektórych jej przepisów z Konstytucją w ramach kontroli prewencyjnej. (...) Zastrzeżenia wywołują m.in. rozwiązania dotyczące przesłanek oraz procedury stwierdzenia wygaśnięcia mandatu sędziego Trybunału Konstytucyjnego, przyjęte w toku prac komisji. Dotyczy to zwłaszcza art. 8 ust. 4 w związku z art. 36 ustawy znowelizowanej, zgodnie z którym kompetencje w zakresie stwierdzania wygaśnięcia mandatu sędziego Trybunału przekazane zostają do właściwości

Sejmu. (...) W ocenie KRRP formuła ta jednoznacznie godzi w zasadę podziału władzy ustawodawczej, a także w zasadę prawa do sądu, wyrażoną w art. 45 ust. 1 Konstytucji. (...) Jako wyraz naruszenia konstytucyjnej zasady równowagi władz oraz niezawisłości sędziowskiej ocenić należy brzmienie nadane art. 80 ust. 2 ustawy (...), który wprowadza zasadę wyznaczania rozpraw albo posiedzeń niejawnych, na których rozpoznawane są wnioski według kolejności wpływu spraw do Trybunału. (...) Zastrzeżenia pod kątem zgodności z Konstytucją wiążą się również z art. 4 ustawy nowelizującej. Stanowi on o wejściu

w życie nowej regulacji z dniem ogłoszenia ustawy. Nakaz zachowania odpowiedniej *vacatio legis* jest jednym z immanentnych komponentów zasady poprawnej legislacji, a co za tym idzie – zasady demokratycznego państwa prawa. (...) Oprócz wątpliwości natury merytorycznej poważne zastrzeżenia z punktu widzenia zasady poprawnej legislacji budzi również sposób procedowania nad projektem, a zwłaszcza jego tempo. (...) Rodzi to z kolei poważne wątpliwości co do formalnej zgodności z Konstytucją przyjętej przez legislatywę ustawy. Pośpiech związany z jej uchwaleniem budzi zdumienie, tym bardziej że ze zrozumieniem i nadzieją na rozwiązanie sporu wokół Trybunału Konstytucyjnego środowisko radców prawnych przyjęło inicjatywę Pana Prezydenta, wyrażoną w wystąpieniu z dnia 3 grudnia 2015 r. w sprawie powołania – w ramach Narodowej Rady Rozwoju – zespołu, którego zadaniem miałyby być wypracowanie zasad wyboru sędziów oraz funkcjonowania Trybunału Konstytucyjnego”. (Więcej na www.kirp.pl).

Opinia KRRP w sprawie projektu zmiany ustawy o Trybunale Konstytucyjnym

■ 16 grudnia br. Adam Podgórski, zastępca szefa Kancelarii Sejmu RP, skierował do prezesa KRRP – w ramach konsultacji społecznych – pismo, w którym zwrócił się o opinię w przedmiocie projektu ustawy o zmianie ustawy o Trybunale Konstytucyjnym (druk sejmowy nr 122). Pismo wpłynęło do KRRP 17 grudnia br. Przedmiotowy projekt ustawy skierowała do marszałka Sejmu 15 grudnia br. grupa posłów PiS. 21 grudnia br. w godzinach porannych Dariusz Sałajewski przesłał do Kancelarii Sejmu RP opinię ekspercką dotyczącą ww. projektu ustawy, sporządzoną w ramach Ośrodka Badań Studiów i Legislacji KRRP (treść opinii na www.kirp.pl).

Stanowisko Krajowej Rady Radców Prawnych z 12 grudnia 2015 r.

■ Krajowa Rada Radców Prawnych wyraża głębokie zaniepokojenie ostatnimi wydarzeniami, naruszającymi fundamenty demokratycznego państwa prawnego.

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, będąca najwyższym źródłem prawa, zobowiązuje wszystkie organy władzy publicznej do

działania na podstawie i w granicach prawa. Dlatego z ubolewaniem obserwujemy przypadki braku respektowania reguł i wartości wyrażonych w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, polegające na:

- kwestionowaniu podstaw ustroju Rzeczypospolitej Polskiej, opierającego się na podziale i równowadze władzy ustawodawczej, władzy wykonawczej i władzy sędziowskiej,
- podważaniu niezależności władzy sędziowskiej i niezawisłości sędziów,
- deprecjonowaniu pozycji ustrojowej Trybunału Konstytucyjnego i jego orzeczeń.

Takie zachowania podważają również pozycję Rzeczypospolitej Polskiej w demokratycznej rodzinie narodów.

Ufając zatem, że dobro wspólne stanowi najważniejszy cel działań dla wszystkich podmiotów życia politycznego i społecznego, Krajowa Rada Radców Prawnych, jako reprezentant zawodu zaufania publicznego, apeluje o zaprzestanie działań mogących doprowadzić do nieodwracalnych spustoszeń w życiu publicznym.

Krajowa Rada Radców Prawnych oczekuje, że wszyscy uczestnicy życia politycznego i społecznego naszego kraju podejmą wspólne wysiłki na rzecz przywrócenia szacunku dla prawa i jego instytucji, które są gwarantem społeczeństwa obywatelskiego i jego dalszego rozwoju.

Krajowa Rada Radców Prawnych deklaruje, że samorząd radców prawnych zawsze

będzie stał na straży praw, wolności i swobód obywatelskich oraz aktywnie uczestniczył w procesie stanowienia i stosowania prawa, w oparciu o niepodważalne normy i wartości wyrażone w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej i w umowach międzynarodowych, których stroną jest Rzeczypospolita Polska.

Spotkanie prezesów Krajowej Rady Radców Prawnych

■ 12 grudnia 2015 r. w siedzibie Krajowej Rady Radców Prawnych odbyło się spotkanie wszystkich dotychczasowych prezesów. Wzięli w nim udział: Józef Zych, Jacek Żuławski, Andrzej Kalwas, Zenon Klatka, Maciej Bobrowicz, a także obecny prezes Dariusz Sałajewski. Byli prezesi wydali oświadczenie, którego treść prezentujemy poniżej.

Byli prezesi samorządu radców prawnych, głęboko zaniepokojeni powtarzającymi się wypowiedziami i instrumentalnymi działaniami przedstawicieli władzy ustawodawczej i wykonawczej:

- protestują przeciwko lekceważeniu Konstytucji – bo Konstytucja jest najwyższym prawem Rzeczypospolitej,
- protestują przeciwko podważaniu roli Trybunału Konstytucyjnego – bo Trybunał Konstytucyjny jest strażnikiem Konstytucji,
- protestują przeciwko deprecjonowaniu obowiązującego prawa – bo prawo jest ostoją państwa prawa,



Od lewej: Andrzej Kalwas, Dariusz Sałajewski, Maciej Bobrowicz, Zenon Klatka, Jacek Żuławski, Józef Zych

- protestują przeciwko podważaniu systemu trójpodziału i współdziałania organów władzy – bo są one podstawą demokracji,
 - protestują przeciwko dyskredytowaniu roli sędziów – bo niezależni i niezawisli sędziowie są gwarancją sprawiedliwości.
- Szacunek dla zasad określonych w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej i poszanowanie rządów prawa są podstawami demokratycznego państwa prawa.

Pod oświadczeniem widnieją podpisy Macieja Bobrowicza, Andrzeja Kalwasa, Zenona Klatki oraz Jacka Żuławskiego.

Opinia *amicus curiae* dla Trybunału Konstytucyjnego

■ W opinii przekazanej Trybunałowi Konstytucyjnemu 7 grudnia 2015 r. KRRP wskazała na niezgodność z Konstytucją ustawy z 19 listopada 2015 r. o zmianie ustawy o Trybunale Konstytucyjnym oraz niektórych przepisów w niej zawartych.

Do prezentowania opinii KRRP na rozprawie przed Trybunałem Konstytucyjnym upoważnieni są: wiceprezes KRRP radca prawny dr hab. prof. nadzw. Arkadiusz Bereza oraz

radca prawny prof. nadzw. Sławomir Patyra. Wcześniej r.pr. Dariusz Sałajewski, prezes Krajowej Rady Radców Prawnych, działając w jej imieniu, 3 grudnia br. zwrócił się do Trybunału Konstytucyjnego z propozycją przedstawienia opinii *amicus curiae* w sprawie połączonych wniosków grupy posłów, Rzecznika Praw Obywatelskich, Krajowej Rady Sądownictwa i Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego – o zbadanie zgodności z Konstytucją art. 1 pkt 4 i 6 oraz art. 2 ustawy z 19 listopada 2015 r. o zmianie ustawy o Trybunale Konstytucyjnym oraz Rzecznika Praw Obywatelskich o zbadanie zgodności z Konstytucją art. 137a ustawy o TK oraz art. 2 ustawy o zmianie ustawy o TK, Konwencją o Ochronie Praw Człowieka oraz Podstawowych Wolności i Międzynarodowym Paktem Praw Obywatelskich i Politycznych – sygn. akt K 35/15.

Sprawa ta dotyczy nowelizacji ustawy o Trybunale Konstytucyjnym z 19 listopada br., a opinia *amicus curiae* ma wesprzeć TK we wszechstronnym wyjaśnieniu i rozstrzygnięciu sprawy, która zostanie rozpatrzona 9 grudnia br.

W uzasadnieniu złożonej propozycji prezes Sałajewski wskazał, że funkcjonowanie samorządu radców prawnych, wykonujących zawód zaufania publicznego, ma swoje źródło w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, a Krajowa Rada Radców Prawnych w sposób szczególny skupia swoje zainteresowanie na ustawie zasadniczej oraz na ustroju i funkcjonowaniu Trybunału Konstytucyjnego.

Granica niezawisłości sędziów i niezależności sądów

Pod takim tytułem 18–19 stycznia br. odbyła się w Warszawie międzynarodowa konferencja, zorganizowana przez Krajową Radę Sądownictwa.

Jedno z wystąpień otwierających wygłosił Dariusz Sałajewski, prezes KRRP, który powiedział m.in.: – już w swoim wystąpieniu Pierwsza Prezes Sądu Najwyższego mówiła o konstytucyjnej kotwicy, jaką są artykuły mówiące o niezależności sądów i niezawisłości sędziów. Mogłoby się wydawać, że ta kotwica gwarantuje stabilność tych zasad i zapobiega ich ignorowaniu i poniewieraniu nimi. Gdyby tak było, konferencja nie nosiłaby tytułu zaczynającego się od słowa „granice”, tylko mówilibyśmy o niezawisłości i niezależności sędziów. W sytuacji tak sformułowanego tytułu konferencji rozumiem, że ta kotwica nie jest wystarczająca i nie jest mocno wbita w akwen przy nabrzeżu, przy którym powinien być zakotwiczony statek, jakim jest wymiar sprawiedliwości. Ta kotwica pływa pod powierzchnią wody, a statek zamiast być przycumowany, jest narażony na kaprysy pogodowe.

Prezes Dariusz Sałajewski dodał także, iż to środowiskom prawniczym powinno szczególnie zależeć na tym, by solidnie utwierdzona kotwica spełniała swoją rolę. Przytoczył również fragment wiersza Tuwima, kończący się słowami: „niech prawo zawsze prawo znaczy, a sprawiedliwość – sprawiedliwość”.

Wskazując na aktywność radców prawnych i adwokatów, broniących niezawisłości i niezależności sądownictwa, stwierdził, iż samorządy zawodowe nie robią tego w interesie własnym, ale w interesie klientów, na rzecz których pomoc prawna jest świadczona. Klienci zaś mają prawo do bezstronnego rozpatrzenia ich spraw przez sąd, który jest niezawisły.

(m)

W ostatnich tygodniach powstały także istotne opinie i ekspertyzy wykonane w ramach Ośrodka Badań Studiów i Legislacji KRRP.

Trybunał Konstytucyjny odmówił

rozpatrzenia wniosku NRA w sprawie zmian dotyczących uprawnień radców prawnych do występowania w charakterze obrońcy w postępowaniu karnym.

1 lipca 2015 r. weszła w życie ustawa z 27 września 2013 r. o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 13, poz. 1247). Zasadniczo zmieniała ona nie tylko model procesu karnego, ale wpłynęła także na rynek usług prawniczych. W związku z tą nowelizacją radcowie prawni (nowy art. 8 ust. 6 ustawy o radcach prawnych) mogą świadczyć pomoc prawną polegającą na występowaniu przez radcę prawnego w charakterze obrońcy w sprawach o przestępstwa i przestępstwa skarbowe pod warunkiem, że nie pozostaje on w stosunku pracy. Zakaz zatrudnienia nie dotyczy jednak pracowników naukowych i naukowo-dydaktycznych. Zmianę wprowadzono w interesie publicznym i doprowadziła ona do uporządkowania rynku usług prawniczych, zrównując w zasadzie

zakres uprawnień radców prawnych i adwokatów. Był to efekt aktywnego uczestnictwa przedstawicieli Krajowej Rady Radców Prawnych oraz ekspertów Ośrodka Badań, Studiów i Legislacji KRRP w procesie legislacyjnym. Przeciwna rozszerzeniu kompetencji radców prawnych była natomiast od samego początku adwokatura. Po uchwaleniu nowelizacji, a jeszcze przed wejściem nowych przepisów w życie, Naczelna Rada Adwokacka złożyła do Trybunału Konstytucyjnego wniosek o zbadanie zgodności:

- 6 ust. 1 i art. 8 ust. 6 ustawy o radcach prawnych z art. 17 ust. 1 Konstytucji w zakresie, w jakim ograniczają wpływ samorządu adwokackiego na sprawowanie pieczy nad należyтым występowaniem w charakterze obrońcy w sprawach o przestępstwa i przestępstwa skarbowe,
- 8 ust. 6 ustawy o radcach prawnych z art. 32 ust. 1 Konstytucji poprzez to, że pozwala radcom prawnym na łączenie stosunku pracy z innymi formami wykonywania przez nich zawodu prawniczego w sprawach innych niż występowanie w charakterze obrońcy w sprawach o przestępstwa i przestępstwa skarbowe oraz
- 6 ust. 1 i art. 8 ust. 6 ustawy o radcach prawnych oraz art. 82 k.p.k. z art. 42 Konstytucji przez to, że dopuszczają występowanie

Ponadto:

- Krajowa Rada Radców Prawnych w ramach projektu wspierającego prowadzenie kancelarii przez członków naszej korporacji zawarła umowę o współpracy z PKN ORLEN. Na jej podstawie każdy radca prawny i aplikant radcowski (przedsiębiorca) upoważniony będzie do zakupu paliwa z upustem na każdej stacji firmowanej przez PKN ORLEN, a ponadto otrzyma inne rabaty na stacjach, będzie miał możliwość płacenia za przejazdy autostradami, płatności za parkowanie w największych miastach w Polsce, w ramach udostępnianego rachunku przez PKN Orlen – to wszystko dzięki Karcie MIKRO FLOTA (więcej na www.kirp.pl).

- Prezydium KRRP 17 grudnia br. podjęło uchwałę w sprawie regulaminu konkursu KRRP „Kryształowe serce rady prawnego” za 2015 r. Tytuł honorowy „Kryształowe serce radcy prawnego” może otrzymać radca prawny lub aplikant radcowski, który wyróżnia się bezinteresowną pomocą na rzecz osób fizycznych, organizacji społecznych, instytucji realizujących cele publiczne, kościołów, związków wyznaniowych, uchodźców, repatriantów lub osób dotkniętych klęskami. Kandydatury w konkursie zgłasza się dziekanowi właściwej rady okręgowej izby radców prawnych na piśmie, wraz z uzasadnieniem w terminie określonym przez dziekana. Zapraszamy do udziału w VIII edycji konkursu. Szczegóły w regulaminie.

- Prezydium KRRP zapoznało się także z przedstawioną przez Wolters Kluwer ofertą specjalną udostępniania radcom prawnym „Informacji Prawnej Lex Radca Prawny” i zasadami współpracy samorządu radców prawnych i wydawcy w tym zakresie, które miałyby obowiązywać już z początkiem przyszłego roku. Przedłożona przez Zarząd WK oferta jest następstwem rozmów prowadzonych w ostatnim czasie z prezesem KRRP i byłaby ona skierowana do radców prawnych wykonujących zawód w ramach małych kancelarii, maksymalnie trzyosobowych, niezależnie od oferty katalogowej. Proces zamawiania przez zainteresowanych dostępu do Lexa w ramach oferty specjalnej, za cenę zakupu wyraźnie niższą niż katalogowa, miałby się odbywać poprzez urzędową w tym celu przez WK witrynę on-line, dostępną wyłącznie przy wykorzystaniu ustalonych i udostępnianych radcom kodów. Prezydium upoważniło prezesa do wynegocjowania i podpisania stosownego porozumienia z Wolters Kluwer w przedmiotowej sprawie, określając jednocześnie stanowisko negocjacyjne KRRP. Do ostatecznych ustaleń powinno dojść w najbliższych tygodniach.

- Komisja konkursowa w składzie: r.pr. Andrzej Kaliński, r.pr. Alicja Kujawa oraz r.pr. Stefan Mucha przyznała nagrody w II edycji konkursu na najlepsze projekty zagraniczne okręgowych izb

radców prawnych. Wpłynęło dziewięć wniosków konkursowych spełniających kryteria formalne.

Wyniki:

- **1. miejsce** i nagrodę w wysokości 20 000 zł otrzymała OIRP w Warszawie za projekt „**Aplikacja mobilna LawBay**”
- **2. miejsce** i nagrodę w wysokości 10 000 zł otrzymała OIRP we Wrocławiu za projekt „**Występowanie przed sądem. Sztuka czy rzemiosło**”.
- **3. miejsce** i nagrodę w wysokości 5000 zł otrzymała OIRP w Lublinie za projekt „**Prawo bez granic**” (więcej na www.kirp.pl).

- 16 grudnia br. prezes KRRP spotkał się z Krzysztofem Stępkowskim, prezesem ELSA Poland.

Podczas spotkania omówiono kwestię kontynuowania wieloletniej współpracy KRRP z ELSA w 2016 r. Europejskie Stowarzyszenie Studentów Prawa, ang. *European Law Students' Association* (ELSA) jest największą apolityczną, niezarobkową organizacją na świecie, zrzeszającą studentów i młodych adeptów prawa. ELSA obecna jest w 42 krajach w Europie, działając w sieci poprzez grupy narodowe i lokalne pod przewodnictwem Zarządu Międzynarodowego (International Board) z siedzibą w Brukseli.

przez radcę prawnego w charakterze obrońcy w sprawach o przestępstwa i przestępstwa skarbowe.

Polemika samorządu radcowskiego ze stanowiskiem adwokatury w kwestii poszerzenia uprawnień radców prawnych prowadzona była nie tylko w toku procesu legislacyjnego, ale również po skierowaniu wzmiankowanego wniosku do TK, m.in. w prasie ogólnopolskiej.

Postanowieniem z **24 września 2015 r.** TK odmówił nadania wnioskowi NRA dalszego biegu. W ramach wstępnej kontroli skargi Trybunał Konstytucyjny stwierdził brak czynnej legitymacji NRA do wystąpienia w tej sprawie do TK, uzasadniając swoje rozstrzygnięcie brakiem bezpośredniego związku kwestionowanych przez adwokatów przepisów z wykonywaniem zawodu adwokata.

W zażaleniu z 6 października 2015 r. NRA wniosła o „uchylenie zażalonego postanowienia w całości i skierowanie sprawy do rozpoznania na rozprawie w pełnym zakresie objętym wnioskiem”.

Trybunał Konstytucyjny **23 grudnia 2015 r.** postanowił nie uwzględnić zażalenia NRA. W uzasadnieniu postanowienia wskazano, że rozszerzenie podmiotów uprawnionych do występowania w charakterze obrońcy w sprawach o przestępstwa i przestępstwa skarbowe stanowi wyłączną kompetencję ustawodawcy. To ustawo-

dawca, tworząc poszczególne samorzady zawodowe, jest uprawniony do określenia zakresu pieczy nad wykonywaniem poszczególnych zawodów, w tym również do przyznania nowych uprawnień określonej grupie zawodowej (więcej na www.kirp.pl).

Stanowisko Ośrodka Badań, Studiów i Legislacji KRRP, dotyczące poselskiego projektu zmiany ustawy o policji

Stanowisko to zostało przekazane 30 grudnia. Ponieważ w wyniku pierwszego czytania na posiedzeniu Sejmu 30 grudnia 2015 r. projekt ustawy (druk sejmowy nr 154) został skierowany do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych, Ośrodek Badań, Studiów i Legislacji KRRP przygotował uzupełniające stanowisko, które 11 marca zostało przekazane przewodniczącemu Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej (więcej na www.kirp.pl).

OBSiL KRRP przygotował także stanowisko dotyczące projektu ustawy o zmianie ustawy o służbie cywilnej (więcej na www.kirp.pl).

Uroczyste ślubowanie aplikantów



15 STYCZNIA, JUŻ PO RAZ PIĄTY, ODBYŁO SIĘ UROCZYSTE SPOTKANIE APLIKANTÓW – PRZEDSTAWICIELI 19 OKRĘGOWYCH IZB RADCÓW PRAWNYCH, KTÓRZY NAJLEPIEJ ZDALI EGZAMIN NA APLIKACJĘ RADCOWSKĄ. APLIKANCI SYMBOLICZNIE ŚLUBOWALI W OBECNOŚCI PREZESA KRRP, CZŁONKÓW PREZYDIUM ORAZ ZAPROSZONYCH GOŚCI.

W spotkaniu udział wzięli także: Iwona Kujawa, dyrektor Departamentu Zawodów Prawniczych i Dostępu do Pomocy Prawnej, Magdalena Szymańska, wicedyrektor tego departamentu, Rafał Dzyr, zastępca dyrektora ds. aplikacji Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury, dziekani, wicedzie-

kani oraz członkowie prezydium KRRP, byli prezesi KRRP – Andrzej Kalwas oraz Zenon Klatka. W spotkaniu wziął także udział Ignas Vėgėlė, prezes Adwokatury Litewskiej.

Gościem specjalnym tego uroczystego spotkania był Jerzy Stępień, były prezes Trybunału Konstytucyjnego.

W trakcie spotkania prezes Dariusz Sałajewski powiedział m.in.: – *chciałbym, abyście kształtowali – i to jest moje życzenie – umiejętności w zawodzie, który wybraliście. Taką umiejętnością, a nawet więcej – wartością jest niezależność, która powinna cechować każdego profesjonalnego prawnika. Niezależność nie jest jedynie cechą zawodu radcy prawnego – waszego przyszłego zawodu, ale jest to także jedna z podstawowych wartości o bardziej uniwersalnym znaczeniu. (...) W rocie przysięgi, którą będziecie składać po egzaminie radcowskim, zobowiązacie się do umacniania porządku prawnego w Rzeczypospolitej Polskiej. Do tego bardzo potrzebna jest niezależność.*

Iwona Kujawa powiedziała m.in.: – *jesteście już na innym etapie swojej drogi zawodowej. Rozpoczynacie szkolenie zawodowe przygotowujące was do wykonywania zawodu radcy prawnego. Z drugiej strony, panie prezesie, dostaje pan znakomicie przygotowanych magistrów prawa. Z naszych statystyk, które prowadzimy zawsze po egzaminach, wynika bowiem, że niemal połowę aplikantów radcowskich stanowią absolwenci, którzy na dyplomie mają ocenę bardzo dobrą lub dobrą. Samorząd radców prawnych dostaje więc do dalszego szkole-*



Od lewej: Anna Ignaczak, członek KRRP, Arkadiusz Bereza, wiceprezes KRRP, oraz Zbigniew Pawlak, wiceprezes KRRP.



Jerzy Stępień, były prezes TK.

nia dobrze przygotowanych absolwentów, mających stosowną wiedzę w dziedzinie prawa. Waszą rolą jest dalsze szlifowanie tych diamentów i uczenie wykonywania zawodu radcy prawnego. Bycie radcą to nie tylko powód do dumy, ale to także pewien obowiązek, który na siebie przyjmujecie.

W imieniu dziekanów okręgowych izb radców prawnych nowych aplikantów przywitała Helena Górniak, dziekan rady OIRP w Kielcach. – *Serdecznie państwa witamy i przyjmujemy do naszej wspólnej rodziny radcowskiej. Rozpoczynają państwo kolejny etap swojego życia. Życzymy z całego serca, aby jej okres był dla państwa kapitałem w życiu. Aby wiedza zarówno teoretyczna, jak i praktyczna, doprowadziła państwa do egzaminu końcowego.*

Wykład inauguracyjny wygłosił Jerzy Stępień, były prezes Trybunału Konstytucyjnego. Powiedział on, że: – *prawo jest królem, prawo jest ponad narodem, ponad jednostkami, poza ludźmi władzy, ono tworzy państwo. Dopiero wówczas możemy mówić o narodzie – piszą filozofowie – kiedy pojawia się struktura prawna. Bo w przeciwnym wypadku – jeśli nie ma wspólnej płaszczyzny porozumienia się ludzi, w gruncie rzeczy muszą oni funkcjo-*





Zenon Klatka w rozmowie z Jerzym Stępniewem.



Ewa Stompor-Nowicka, wiceprezes KRRP.



Helena Górniak, dziekan Rady OIRP w Kielcach.



Iwona Kujawa, dyrektor departamentu zawodów prawniczych i dostępu do pomocy prawnej.



Ignas Vėgėlė, prezes Adwokatury Litewskiej, z Jerzym Stępniewem.



Zdjęcia Jacek Barcz

nować w ramach plemion, w których rządzi wódz plemienny. Czyli w momencie, kiedy ktoś mówi, że ponad prawem są jeszcze jakieś inne wartości, to w gruncie rzeczy chce

nas zredukować do poziomu plemienia. Taka pokusa może się zawsze pojawić, ale miejmy świadomość, że przynajmniej w tej części Europy, w której jesteśmy, w której chcemy

być, zawsze prawo będzie nad ludźmi czy organizacjami politycznymi.

(mer)



Najsmuklejszy, najwytrzymalszy i najinteligentniejszy EliteBook w historii

HP EliteBook Folio 1040 z systemem Windows 10. Dostatecznie wytrzymały, by sprostać Twoim największym wyzwaniom biznesowym.

Cienki i lekki, ale na tyle wytrzymały, że przechodzi więcej testów wytrzymałości zgodnie z amerykańskimi standardami wojskowymi (MIL-STD)* niż jakikolwiek inny znany nam notebook klasy biznesowej. HP EliteBook Folio 1040 został zaprojektowany, by sprostać wyzwaniom dzisiejszego świata biznesu. Zaawansowane funkcje bezpieczeństwa — programowe i daktloskopijne — zwiększają poziom ochrony Twoich danych. W celu zapewnienia niezawodnego i nieprzerwanego działania, komputer jest dostarczany z pakietem pomocy technicznej HP Elite Premium Support. Projektujemy komputery z Windows 10, którym możesz powierzyć najważniejszą pracę i uwolnić swoją kreatywność. Więcej informacji na hp.pl/1040

* Testy MIL-STD nie są przeznaczone do wykazania zgodności z wymogami kontraktowymi Departamentu Obrony USA ani przydatności do celów wojskowych. Wyniki testów nie stanowią gwarancji przyszłego działania w danych warunkach testowych.

Technologia wielordzeniowa (Multi-Core) ma na celu poprawienie wydajności niektórych programów. Korzyści z tej technologii nie muszą dotyczyć wszystkich klientów i wszystkich programów aplikacyjnych. Wymagany jest 64-bitowy system komputerowy. Wydajność zależy od konfiguracji sprzętu i oprogramowania użytkownika. Numery nadane przez firmę Intel jej produktom nie odzwierciedlają ich wydajności. Microsoft i Windows są zastrzeżonymi znakami towarowymi firmy Microsoft Corporation. Nie wszystkie funkcje są dostępne we wszystkich wydaniach systemu Windows 10. Do pełnego wykorzystania funkcjonalności systemu Windows 10 może być niezbędne zmodernizowanie i/lub zakupienie nowego sprzętu. Więcej informacji w serwisie microsoft.com.

Spotkanie noworoczne



KRAJOWA RADA RADCÓW PRAWNYCH JUŻ PO RAZ TRZECI ZORGANIZOWAŁA SPOTKANIE NOWOROCZNE. JAK POWIEDZIELI NA WSTĘPIE PROWADZĄCY TO SPOTKANIE: BARBARA KRAS, SEKRETARZ KRRP, ORAZ STEFAN MUCHA, DZIEKAN RADY OIRP W TORUNIU I RZECZNIK PRASOWY KRRP: – *BĘDZIE TO SPOTKANIE ŚWIĄTECZNE, JESZCZE NOWOROCZNE, ALE JUŻ KARNAWAŁOWE. MAMY NADZIEJĘ, ŻE TE TRZY ELEMENTY UDA NAM SIĘ WYPEŁNIĆ TREŚCIĄ.*

W spotkaniu udział wzięli: Andrzej Rzepliński, prezes Trybunału Konstytucyjnego, Witold Pahl, członek Trybunału Stanu, Dariusz Zawistowski, przewodniczący Krajowej Rady Sądownictwa, Adam Bodnar, rzecznik praw obywatelskich, Arkadiusz Myrcha, poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, Ignas Vegele, prezes Adwokatury Litewskiej, Andrzej Żwara, prezes Naczelnej Rady Adwokackiej, Andrzej Kalwas oraz Zenon Klatka, byli prezesi KRRP, prezesi samorządów zaufania publicznego, członkowie KRRP, dziekani okręgowych izb radców prawnych, a także przedstawiciele mediów.

W swym wystąpieniu Dariusz Sałajewski, prezes KRRP, powiedział m.in.: – *czas noworoczny sprzyja wygłoszeniu orędzia, które w moim przypadku będzie miało charakter*

skierowanych do państwa życzeń. To dla mnie wielki zaszczyt, że na naszym noworocznym spotkaniu możemy gościć tak znakomitych gości. Bardzo dziękuję za przyjęcie zaproszenia. To taki przedweekendowy wieczór, który mogliby państwo spędzić w innych okolicznościach. Ale skoro przyjęli państwo zaproszenie na nasze spotkanie, wyrażam nadzieję, że zdecydowali się państwo spotkać, ponieważ jesteśmy w jakimś sensie sobie bliscy. Przyjmuję, że jesteśmy sobie bliscy ideą umiłowania dla prawa, porządku i obywatelskiego społeczeństwa. Życzę państwu i sobie, aby to, że dzisiaj jesteśmy razem – z czego się cieszę – było wspólnotą w imię celu, którym jest umacnianie demokratycznego państwa i obywatelskiego społeczeństwa. A polscy prawnicy, wszystkie samorządy zawodowe,

są – w moim przekonaniu – niezwykle istotnym elementem tego umacniania. Życzę więc wszystkim państwu, oprócz życzeń osobistej satysfakcji, aby ta nasza wspólnota istniała w tym roku, a nawet wykraczała poza te ramy czasowe. I abyśmy w tym wspólnym dziele robili jeszcze lepiej to, co do nas należy.

W trakcie spotkania głos zabrał także Andrzej Rzepliński, prezes Trybunału Konstytucyjnego, który powiedział: – *mam zaszczyt widzieć kwiat polskich radców prawnych. Ludzi, którzy odnieśli sukces zawodowy i osobisty. Radcy prawni są w Polsce filarami społeczności lokalnych, promotorami wielu cennych inicjatyw. Doradzają, kiedy trzeba doradzić, ale są kreatorami tych społeczności, co jest niezwykle istotne. Przez te wszystkie lata przyczyniali się do tego, że Polska jest najdalej na wschód wysuniętą częścią zachodniej Europy. I życzę nam wszystkim, aby nikomu nie udało się Polski od zachodu Europy odkleić.*

W trakcie spotkania odbyła się także akcja plastycznych prac dzieci. Prace te zostały nadesłane na konkurs zorganizowany przez Stowarzyszenie Sędziów Rodzinnych Profamilia. Oto, jak o idei konkursu mówiła sędzia Anna Rutkowska-Przasnek, członek zarządu stowarzyszenia: – *Profamilia zajmuje się głównie szkoleniami podnoszącymi*

kwalfikacje sędziów. Ale zorganizowaliśmy także akcję społeczną. Było to przy okazji 25-lecia Konwencji Praw Dziecka. Zaprośmy szkoły, które przy dużym wysiłku nauczycieli, pokazały uczniom, co dla nich znaczy Konwencja Praw Dziecka. Dzieci miały za zadanie zilustrować to, czego dowiedziały się o swoich prawach. Na konkurs nadeszło 18 tysięcy prac. To wynik zaskakujący. Zwykle na tego rodzaju konkurs przysyłanych jest około trzech tysięcy prac. Dzieci w sposób

zupnie niezwykły nauczyły, także nas, jak widzą swoje prawa. Laureaci konkursu, który był objęty patronatem ówczesnej pierwszej damy, Anny Komorowskiej, zwiedzili Belweder, otrzymali symboliczne dyplomy i nagrody. A nadesłane i nagrodzone prace są niezwykle, zostały ocenione przez dyrektora Muzeum Narodowego i dyrektora Zachęty, a także innych ekspertów – artystów plastyków w tej dziedzinie. Pozostaje mi prosić, aby państwo docenili wysiłek i artyzm tych dzieci.

Aukcje prac dzieci w sposób profesjonalny przeprowadzili Anita Białek i Wiesław Hudyła. Licytowano nieustępliwie. Łącznie uzyskana kwota to prawie 13 tys. zł.

Spotkanie noworoczne, jak zwykle, było doskonałą okazją do wymiany poglądów i żarliwych dyskusji. A tematów, w gorącym początku roku, nie brakowało.

Spotkanie uświetnił występ Hanny Banaszak z zespołem.

(mer)



Dariusz Sałajewski, prezes KRRP, Adam Bodnar, rzecznik praw obywatelskich, oraz Dariusz Zawistowski, przewodniczący KRS.



Barbara Kras, sekretarz KRRP, Stefan Mucha, dziekan Rady OIRP w Toruniu, rzecznik prasowy KRRP.



Andrzej Rzepliński, prezes Trybunału Konstytucyjnego w rozmowie z Arkadiuszem Berezą, wiceprezesem KRRP.



Sędzia Anna Rutkowska-Przasnek.



Aukcja prac dzieci.



Ustawa o nieodpłatnej pomocy prawnej

Zbigniew Pawlak

(pierwsze refleksje z podatkowym przechyłem)

Z POCZĄTKIEM ROKU WSZEDŁ W ŻYCIE SYSTEM NIEODPŁATNEJ POMOCY PRAWNEJ, PRZEWIDZIANY USTAWĄ O NIEODPŁATNEJ POMOCY PRAWNEJ I EDUKACJI PRAWNEJ. USTAWA Z 5 SIERPNIĄ UB.R. POWSTAWAŁA W TEMPIE NIESPECJALNIE SZYBKIM (ZWAŻYWSZY NA DZISIEJSZE NOWE STANDARDY W TYM ZAKRESIE), ACZKOLWIEK AKTOWI TWORZENIA TOWARZYSZYŁY DOŚĆ BURZLIWE DYSKUSJE.

Skutkiem stał się akt normatywny, poważnie odbiegający od pierwotnego projektu. To z kolei dało asumpt do wystąpień publicystycznych, zgodnie z którymi ustawa, jeśli nie jest całkiem „do niczego”, to dewastuje rynek usług prawniczych, nadmiernie rozbudowuje listę beneficjentów nieodpłatnej pomocy, oddaje część zadań w nieprofesjonalne ręce, tworzy zbędną biurokrację i nie gwarantuje dostatecznej obsługi logistyczno-technicznej systemu itp. itd.

Pewnie coś jest na rzeczy, na razie jednak ustawa zaczęła obowiązywać, zaś proces przygotowawczy do uruchomienia systemu pokazał olbrzymie zainteresowanie projektem. Konstatacja ta dotyczy wszystkich podmiotów zaangażowanych w realizację tego nowego zadania. Zarówno samorząd terytorialny szczebla gminnego i powiatowego, jak

i samorządy zawodowe radców prawnych i adwokatów szybko podjęły działania przygotowujące wykonywanie zadania. Nie licząc przypadków odosobnionych i nie zawsze zrozumiałych, udało się sprostać napiętym terminom wyznaczania miejsc i harmonogramów udzielania pomocy, zawierania umów w zakresie zapewnienia tych miejsc między powiatami a gminami, zawierania porozumień między powiatami a izbami radców prawnych i radami adwokackimi, wreszcie zawierania umów między powiatami a radcami prawnymi i adwokatami wyznaczonymi do realizacji zadania. Samorządy zawodowe przyjęły odpowiednie regulaminy wyłaniania osób wyznaczonych do udzielania pomocy. Jak się spodziewano, organizacje pozarządowe nie zagospodarowały wszystkich przeznaczonych dla niej punktów, komplemen-

tarna pomoc w zapewnieniu tych luk została z powodzeniem zrealizowana przez radców prawnych i adwokatów.

Przede wszystkim podnieść należy, że w procesie rekrutacyjnym deklaracje uczestnictwa w systemie złożyło prawie 3000 radców prawnych i tyleż adwokatów. Jeżeli sześciotysięczna rzesza profesjonalnych prawników wyraża wolę udzielania nieodpłatnej pomocy prawnej osobom do tego uprawnionym, to co najmniej błędną wcześniej wyrażane przez niektórych obawy, że poziom wynagrodzenia przewidzianego ustawą jest tak niski, iż rzadko który profesjonalista zechce się nad nim pochylić. Za interesowanie uczestnictwem w systemie należy odczytywać przez pryzmat nasycenia rynku profesjonalnymi prawnikami. Jedynie na marginesie tematyki tego artykułu trzeba wyraźnie powiedzieć – ewentualne dalsze deregulacje i otwarcia zawodów, które jeszcze gdzieś komuś się marzą, dewastują rynek usług prawniczych i doprowadzą do oczywistej pauperyzacji środowiska.

Skoro o wynagrodzeniach mowa, to wypada zatrzymać się na dłużej nad zagadnieniami podatkowymi. Jest oczywiste, że dochód osiągany przez radcę prawnego lub adwokata z umowy o udzielanie nieodpłatnej

pomocy prawnej jest opodatkowany podatkiem dochodowym od osób fizycznych. Co wszak z podatkiem od towarów i usług? Ustawa o nieodpłatnej pomocy prawnej nie zawiera żadnych wskazówek w tym zakresie, poszukiwanie odpowiedzi może zatem następować tylko w ustawie o podatku od towarów i usług. W Ośrodku Badań, Studiów i Legislacji KRRP w październiku powstała opinia prawna, sprowadzająca się do tezy, że czynności radcy prawnego lub adwokata, wykonywane w ramach ustawy o nieodpłatnej pomocy prawnej oraz edukacji prawnej, nie są czynnościami odpłatnego świadczenia usług na terytorium kraju w rozumieniu art. 5 ust. 1 pkt 1 oraz art. 8 ust. 1 ustawy o podatku od towarów i usług. Niestety, stanowiska tego nie podzielił minister finansów, uznając w pisemnym stanowisku z 10 grudnia ub.r., że udzielanie nieodpłatnej pomocy prawnej przez adwokatów i radców prawnych na podstawie ustawy podlega opodatkowaniu podatkiem od towarów i usług. Stanowisko to nie wydaje się bezdyskusyjne. Przypomnieć bowiem należy, że radca prawny może wykonywać zawód na podstawie stosunku pracy, na podstawie umowy cywilnoprawnej albo w kancelarii prowadzonej osobiście lub wspólnie z innymi osobami w spółce osobowej. Według ustawy o nieodpłatnej pomocy prawnej, radca prawny udziela nieodpłatnej pomocy na podstawie umowy zawartej z powiatem. Do wykonywania zadania wyznaczani są radcowie prawni, stosownie do zasad przyjętych w regulaminie uchwalonym z delegacji ustawowej. Umowę zawiera więc radca prawny wykonujący zawód na podstawie umowy o pracę albo na podstawie umowy cywilnoprawnej, albo wreszcie prowadzący własną kancelarię. W tym miejscu wypada zwrócić do art. 15 ust. 3 ustawy o podatku od towarów i usług. Przypomnijmy jego treść (skądinąd wielokrotnie wskazywaną jako przykład „mało tęgiej” legislacji). Według tego przepisu, nie stanowią samodzielnie wykonywanej działalności gospodarczej (a więc opodatkowanej VAT) czynności: „z tytułu których przychody zostały wymienione w art. 13 pkt 2–9 ustawy z 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych, jeżeli z tytułu wykonania tych czynności osoby te są związane ze zlecającym wykonanie tych czynności prawnymi więzami tworzą-

cymi stosunek prawny pomiędzy zlecającym wykonanie czynności i wykonującym zlecane czynności co do warunków wykonywania tych czynności, wynagrodzenia i odpowiedzialności zlecającego wykonanie tych czynności wobec osób trzecich”. W art. 13 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych przypomnienia w kontekście niniejszych rozważań wymagają pkt. 6 i 8. Według tych przepisów, przychodami z osobiście wykonywanej działalności są: „przychody osób, którym organ władzy lub administracji państwowej albo samorządowej, sąd lub prokurator, na podstawie właściwych przepisów zlecił wykonanie określonych czynności, a zwłaszcza przychody biegłych w postępowaniu sądowym, dochodzeniowym i administracyjnym” (...), a ponadto „przychody z tytułu wykonywania usług, na podstawie umowy-zlecenia lub umowy o dzieło, uzyskiwane wyłącznie od (...) osoby prawnej i jej jednostki organizacyjnej oraz jednostki organizacyjnej niemającej osobowości

prawnej, (...) z wyjątkiem przychodów uzyskanych na podstawie umów zawieranych w ramach prowadzonej przez podatnika pozarolniczej działalności gospodarczej”. Z ustawy o nieodpłatnej pomocy prawnej i edukacji prawnej nie wynika wprost, kto – radca prawny, adwokat czy powiat – ponosi odpowiedzialność wobec beneficjenta pomocy prawnej. Jak pisze w swoim stanowisku minister finansów: „kwalifikacja działalności adwokata/radcy prawnego jako samodzielnej działalności gospodarczej uzależniona jest od charakteru stosunku prawnego łączącego adwokata/radcę prawnego z powiatem. Jeżeli z zawartej z powiatem umowy o udzielanie usług nieodpłatnej pomocy prawnej, w której określono warunki wykonywania tych usług

oraz sposób kalkulacji wynagrodzenia, wynikałoby, że adwokat/radca prawny nie ponosi odpowiedzialności wobec osób trzecich za wykonaną usługę (odpowiedzialność wobec osób trzecich za wykonanie zlecenia ponosiłby wyłącznie zleceniodawca – powiat), wówczas taki stosunek nie miałby charakteru samodzielnej działalności gospodarczej”. Uwaga powyższa nie zmieniła jednakże zasadniczej, przytoczonej wyżej tezy stanowiska MF – usługi nieodpłatnej pomocy są opodatkowane podatkiem od towarów i usług.

Powyższe uwagi jedynie sygnalizują problem, a nie roszczą sobie pretensji do jego rozwiązania. Wydaje się, że jest potrzebna pogłębiona dyskusja na temat zasad opodatkowania czynności z ustawy podatkiem od towarów i usług. Zachęcam koleżanki i kolegów radców prawnych, specjalizujących się w problematyce podatkowej, do wypowiedzi na ten temat. Być może, głosy w tej dyskusji zainteresują Radę Nieodpłatnej Pomocy Prawnej i Edukacji Prawnej, działającą przy Ministrze Sprawiedliwości jako organ opiniotwórczy.



Jak się wydaje, istnieje dość zasadnicza potrzeba rozważenia kwestii podatkowych na tle przepisów ustawy, być może, z założeniem konkretnych zmian legislacyjnych.

Od 2 stycznia br. zaczęły w całym kraju funkcjonować punkty nieodpłatnej pomocy prawnej. Zbyt mało czasu upłynęło, aby w tym zakresie dokonywać jakichkolwiek ocen. Przyjdzie na to czas. Oczywiście jednak wydaje się już teraz, że uruchamiany system dobrze służy dostępowi do fachowej obsługi prawnej, wpływać będzie na świadomość prawną i obywatelską i ograniczy obszary społecznego wykluczenia znaczących grup obywateli naszego państwa.

Przezorny **zawsze** ubezpieczony...

KRAJOWA RADA RADCÓW PRAWNYCH ZAWARŁA POROZUMIENIE O WSPÓŁPRACY W ZAKRESIE OBSŁUGI UBEZPIECZEŃ OCHRONY PRAWNEJ Z PZU POMOC SPÓŁKA AKCYJNA. MA ONO NA CELU POPULARYZACJĘ UBEZPIECZEŃ OCHRONY PRAWNEJ, A TAKŻE UŁATWIENIE UBEZPIECZONYM KORZYSTANIA – W RAMACH TYCH UBEZPIECZEŃ – Z USŁUG RADCÓW PRAWNYCH OPŁACANYCH PRZEZ UBEZPIECZYCIELA. RADCOWIE PRAWNI PROWADZĄCY KANCELARIE MAJĄ MOŻLIWOŚĆ NAWIĄZANIA WSPÓŁPRACY NA ZASADACH OKREŚLONYCH W POROZUMIENIU.

W myśl tytułowej zasady, Krajowa Izba Radców Prawnych prowadziła wielomiesięczne rozmowy z PZU Pomoc S.A., spółką związaną z największym polskim ubezpieczycielem – PZU S.A. – w sprawie współpracy dotyczącej ubezpieczeń ochrony prawnej. Rozmowy sfinalizowano podpisanym 29 grudnia 2015 r. „Porozumieniem współpracy w zakresie obsługi ubezpieczeń ochrony prawnej”.

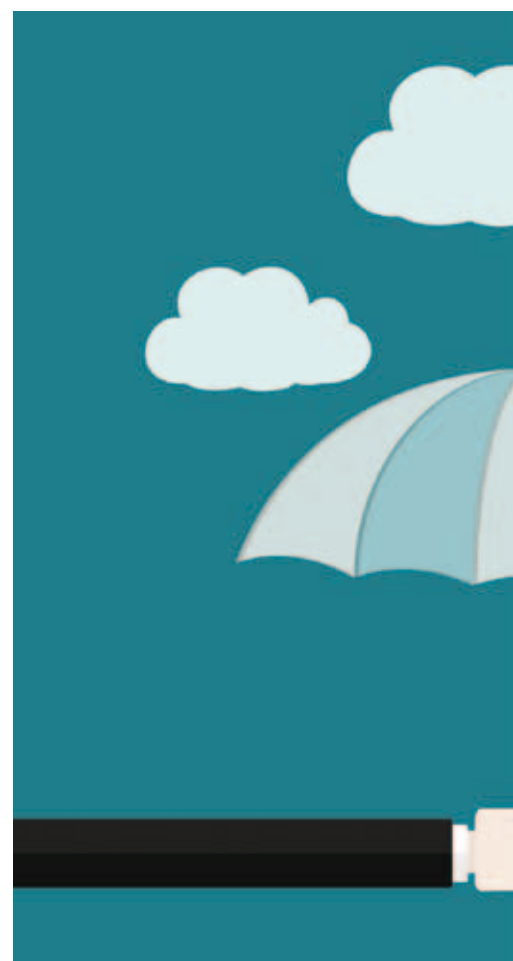
Przedmiotem tego porozumienia jest szeroko rozumiana współpraca w zakresie obsługi ubezpieczeń ochrony prawnej, które to ubezpieczenie chroni obywateli przed ryzykiem ponoszenia kosztów związanych z prowadzeniem sporów prawnych, umożliwia obronę interesów ubezpieczonych oraz refunduje koszty z tą obroną związane. Popularyzacja ubezpieczeń ochrony prawnej wśród polskiego społeczeństwa, a przez to ułatwienie ubezpieczonym korzystania z usług wykwalifikowanych i kompetentnych prawników – to kolejne, bardzo istotne zadanie KIRP i PZU.

Jak mówi artykuł 32 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej: „wszyscy są wobec prawa równi. Wszyscy mają prawo do równego traktowania przez władze publiczne”. Ale nie wszystkich stać na opłacenie stawek proponowanych przez kancelarie prawnicze. Dłate-

go tak ważny i dla prawników, i dla zwykłych obywateli jest proponowany przez Krajową Radę Radców Prawnych projekt ubezpieczenia ochrony prawnej. Nieznajomość prawa szkodzi, lecz nie zwalnia od jego przestrzegania. A ponieważ trudno swobodnie poruszać się w gąszczu kodeksów i przepisów, nie zajmując się profesjonalnie prawem na co dzień, warto zaufać profesjonalistom. Zawarte porozumienie zapewnia łatwiejszy dostęp do doświadczonych radców prawnych oraz rozwiązania, dzięki którym niemal każdego stać będzie na skorzystanie z usług prawników czy opłacenie sprawy w sądzie.

Udział kancelarii radcowskich w projekcie jest dobrowolny. Przystąpienie następuje poprzez złożenie deklaracji w PZU S.A., zawierającej informację o zakresie specjalizacji i preferowanych dziedzinach prawa, w których dani radcowie chcą świadczyć usługi prawne, oraz akceptację zasad współpracy i procedur pomiędzy kancelariami a PZU i wysłanie oryginału zgłoszenia pod adresem PZU S.A. Formularz deklaracji każdy zainteresowany znajdzie na stronach internetowych OIRP, a także PZU Pomoc S.A.

Na stronach internetowych PZU zostanie następnie umieszczona informacja o współpracujących radcach prawnych i kancelariach z podziałem na okręgowe izby



radców prawnych, do których radcowie należą. Lista będzie udostępniona bezpośrednio każdemu zainteresowanemu ubezpieczonemu, ale będzie też widniała w internecie na stronach PZU.

Kancelarie również będą mogły na swoich stronach informować o przystąpieniu do programu. Wynagrodzenie będzie przysługiwać zarówno za udzielenie porady prawnej, jak i za prowadzenie sprawy do wysokości sumy ubezpieczenia. Koszty przekraczające tę sumę pokryje klient. PZU zobowiązane jest do informowania kancelarii o warunkach ubezpieczenia danego klienta oraz o tym, czy zgłoszona sprawa jest objęta ubezpieczeniem.

Ubezpieczony ma prawo swobodnego wyboru radcy prawnego czy kancelarii, która będzie go reprezentować, a za której usługi wynagrodzenie opłaci PZU. Jednak na życzenie ubezpieczonego PZU może niezobowiązująco wskazać prawnika, który może reprezentować interesy ubezpieczonego. W takim przypadku PZU, dokonując wyboru, kierować się będzie trzema kryteriami: preferencjami klienta, położeniem geograficznym kancelarii oraz prefe-

rowanym przez kancelarie zakresem prawnym świadczonych usług. Jeżeli ubezpieczony wyrazi chęć skorzystania z usług danego radcy prawnego czy kancelarii radcowskiej znajdującej się na liście, PZU przekaże tę informację do danej kancelarii i dopiero po otrzymaniu zgody na świadczenie usługi udostępni informacje o kliencie i sprawie. Oczywiście, klient może wybrać radcę prawnego, który nie zgłosił swojego akcesu, ale wówczas sam będzie musiał opłacić usługę prawną, a dopiero później może starać się o rekompensatę w PZU. Wydłuża to bardzo czas zakończenia sprawy i dla radcy prawnego, i dla ubezpieczonego.

Korzyści z przystąpienia do projektu są obopólne. Dla radcy prawnego to przede wszystkim możliwość pozyskiwania większej liczby zleceń wykonywania usług. Państwowy Zakład Ubezpieczeń planuje wprowadzenie pakietowego ubezpieczenia. I tak np. ubezpieczenie ochrony prawnej będzie jednym z elementów ubezpieczenia mieszkaniowego czy nawet komunikacyjnego.

Z uwagi na powszechność tych ubezpieczeń jest to ogromne zwielokrotnienie osób będących potencjalnymi klientami kancelarii prawnych. Ważne są też szybkie i bezkonfliktowe rozliczenia z klientami czy po prostu promocja zawodu poprzez rozpropagowanie fachowości usług. Korzystający zaś z ubezpieczenia ma ułatwienie w wyborze radcy prawnego zajmującego się daną problematyką prawną oraz korzysta z porad bez bezpośredniego angażowania własnych środków finansowych.

Wszystkie informacje szczegółowe, a zwłaszcza:

- „Porozumienie o współpracy w zakresie obsługi ubezpieczeń ochrony prawnej”;
 - załącznik nr 1: „Zasady współpracy pomiędzy kancelariami radców prawnych a PZU Pomoc Spółka Akcyjna przy obsłudze klientów objętych ubezpieczeniem ochrony prawnej”;
 - załącznik nr 2: „Deklaracja przystąpienia do współpracy z PZU Pomoc Spółka Akcyjna w ramach programu obsługi klientów objętych ubezpieczeniem ochrony prawnej”;
- znajdują się na stronie www.kirp.pl oraz na stronach internetowych okręgowych izb radców prawnych.

Janina Cymer

Samorządy zawodowe i stowarzyszenia prawnicze w KIRP

13 stycznia br. odbyło się czwarte już posiedzenie – powołanego we wrześniu ubiegłego roku – Porozumienia samorządów zawodowych i stowarzyszeń prawniczych. Gospodarzem spotkania był tym razem Dariusz Sałajewski, prezes Krajowej Rady Radców Prawnych. Uczestnicy spotkania w drodze konsensusu przyjęli dwa stanowiska, w tym jedno wspólne z Rzecznikiem Praw Obywatelskich.



Fot. Monika Pyszczepko

Pierwsze stanowisko dotyczy zasad tworzenia prawa w Rzeczypospolitej Polskiej. Wskazuje się w nim sześć podstawowych zasad, które – w zgodnej opinii środowisk prawniczych – powinny być zachowane przy tworzeniu prawa w państwie demokratycznym. Uczestniczący w spotkaniu sygnatariuszy Porozumienia Adam Bodnar, rzecznik praw obywatelskich, podpisał się pod drugim przyjętym na spotkaniu stanowiskiem, dotyczącym gwarancji demokratycznego państwa prawnego. Zwraca się w nim uwagę na konieczność stosowania się przez wszystkie organy władzy publicznej do fundamentalnych zasad ustroju politycznego Rzeczypospolitej, zapisanych w rozdziale pierwszym Konstytucji RP. Na wniosek przedstawicieli KRRP sygnatariusze Porozumienia przedyskutowali też kwestie celowości i ewentualnego zakresu zajęcia wspólnego stanowiska do poselskiego projektu zmiany Konstytucji RP w zakresie jej postanowień dotyczących ustroju Trybunału Konstytucyjnego. Projekt ten został przez Kancelarię Sejmu skierowany do konsultacji społecznych, m.in. do Krajowej Rady Radców Prawnych. Zagadnienie to będzie ponownie omawiane na następnym spotkaniu. Kolejne spotkanie sygnatariuszy Porozumienia odbędzie się w lutym, również w siedzibie KRRP. Być może, w jego trakcie dojdzie też do spotkania z komisarzem Rady Europy, który – jak poinformował Adam Bodnar – będzie wizytował nasz kraj na przełomie pierwszej i drugiej dekady lutego.



Rys. eventzke – Fotolia.com

Naszym zadaniem jest zapobieganie

Rozmowa z **Bazyliem Zacharczukiem**, przewodniczącym Komisji Etyki KRRP

Panie mecenasie, art. 49 Kodeksu etyki radcy prawnego (KERP) zakazuje krytykowania m.in. sądów i przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości, tymczasem atmosfera polityczna absolutnie temu nie sprzyja. Spór o Trybunał Konstytucyjny powoduje, że nie tylko jego sędziowie, ale i cały wymiar sprawiedliwości jest krytykowany. Jak w tej sytuacji powinni zachować się radcowie prawni? Czy do Komisji Etyki wpływają już takie pytania?

■ Przepisy Kodeksu etyki radcy prawnego zawierają dwa unormowania dotyczące stosunku radców prawnych do sądów i urzędów – art. 48 i 49. W myśl pierwszego artykułu, radca prawny powinien dbać m.in. o to, by jego zachowanie nie naruszało powagi sądu, urzędu lub innych instytucji, przed którymi występuje, drugi przepis zakazuje m.in. okazywania osobistego stosunku do pracowników wymiaru sprawiedliwości, organów i innych instytucji, przed którymi występuje, a także do klientów oraz osób, których dotyczą czynności przez niego wykonywane. Odpowiadając na pańskie pytanie, nie znam żadnego przypadku, by członek samorządu radcowskiego publicznie stawiał zarzuty wobec sędziów i wymiaru sprawiedliwości. Do Komisji Etyki nie wpłynęły też zapytania dotyczące zgodności z etyką ewentualnych indywidualnych wypowiedzi członków samorządu na temat funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości. Trzeba też pamiętać, że w sprawach doty-

czących szeroko pojętego wymiaru sprawiedliwości mogą wypowiadać się wyłącznie władze samorządu radcowskiego. Takie stanowisko zajęła Krajowa Rada Radców Prawnych również w sprawie dotyczącej Trybunału Konstytucyjnego.

Każdy jednak ma prawo do głoszenia poglądów politycznych i w toku dyskusji można mieć dylemat, czy jeśli np. powiem: sędziowie TK są stronniczy, to naruszę zasady KERP?

■ Jeżeli wypowiedzi takiej udziela osoba niebędąca radcą prawnym czy aplikantem radcowskim, to oczywiście ma takie prawo. Gdyby jednak uczynił to publicznie członek samorządu radcowskiego, jego zachowanie pozostawałoby w sprzeczności z art. 48 Kodeksu etyki.

Co grozi takiej osobie?

■ W przypadku naruszenia przez członka samorządu zasad ujętych w KERP wniosek o jego ukaranie może trafić do rzecznika dyscyplinarnego. Rzecznik wkracza, gdy już nastąpiło naruszenie zasad etyki, Komisja Etyki dokonuje zaś wyjaśnień zasad przed ich naruszeniem. Komisja nie może się wypowiadać, jeśli stwierdzi, że sprawa jest na etapie rzecznika dyscyplinarnego. Zaznaczam, że zarówno rzecznik dyscyplinarny, jak i sąd dyscyplinarny nie są związani stanowiskiem zajęтым przez Komisję Etyki, ale mogą skrzętnie z jej opinii.

Jakie pytania wpływają do Komisji Etyki?

■ Problemy dotyczą czterech zagadnień: konfliktu interesów, tajemnicy zawodowej, reklamy i pozyskiwania klientów.

Które z nich powtarzają się najczęściej?

■ Nie można tych zagadnień sprowadzić do częstotliwości występowania. Przepisy KERP są pojemne, ale nie kazuistyczne. Z tego powodu istnieją różne zagadnienia, które mogą budzić wątpliwości. Niektóre przepisy nowego kodeksu recypowały postanowienia poprzedniego, pewne zapisy są nowe. Ostatnio na przykład Komisja Etyki w pełnym składzie rozpatrywała kwestię konfliktu interesów przy reprezentacji jednostek Skarbu Państwa. Wydaliśmy opinię, dokonując wykładni przepisów. Być może, praktyka wymusi potrzebę bardziej precyzyjnej regulacji tego zagadnienia, ale tego może dokonać jedynie najwyższy organ samorządu – Krajowy Zjazd Radców Prawnych.

Jakie wobec tego są kompetencje Komisji Etyki?

■ Do zadań Komisji Etyki należą: 1) przygotowywanie opinii dotyczących stosowania i wykładni przepisów KERP, 2) rozpatrywanie spraw skierowanych przez Prezydium lub KRRP. W poprzednim kodeksie, który utracił moc z końcem czerwca 2015 r., istniał art. 54, stanowiący, że KRRP dokonuje wykładni przepisów, ale w nowym takiej regulacji nie ma. Tuż po wejściu w życie nowej regulacji mieliśmy wątpliwości, czy wobec braku tego unormowania Komisja Etyki jest uprawniona do dokonywania wykładni



Fot. Jacek Bączek

BAZYLI ZACHARCZUK, radca prawny, członek Krajowej Rady Radców Prawnych od 1995 r., w latach 1999–2007 dziekan OIRP w Białymstoku, w latach 2007–2013 skarbnik KRRP, w obecnej kadencji przewodniczący Komisji Etyki.

przepisów, ale napływ pytań wskazał, że taka potrzeba istnieje i zaczęliśmy udzielać wyjaśnień. Pytań nie jest dużo, ale są.

Wiele z nich dotyczy zapewne kwestii reklamowania się kancelarii. Czy w praktyce działalności Komisji Etyki znajduje to potwierdzenie?

■ Wbrew pozorom, takich pytań jest stosunkowo niewiele. I dotyczą one krańcowych sytuacji, bo generalnie radcowie zdają sobie sprawę z ram, których nie wolno im przekroczyć. Tego się zazwyczaj trzymają, a przynajmniej tego typu kwestie nie trafiają do Komisji Etyki. Zdarzają się jednak sytuacje, kiedy radcowie pytają, czy jakieś konkretne działania mogą podjąć, jak powinni się zachować w danych okolicznościach. I wtedy podejmujemy próbę odpowiedzi. Natomiast, gdy dochodzi do wyraźnego przekroczenia tych ram, to wtedy jest to już sprawa rzecznika dyscyplinarnego.

Muszę to wyraźnie podkreślić: Komisja Etyki wydaje opinie na wniosek członka samorzą-

du, a nie każdej osoby. Jednakże nie może wydać opinii, jeśli już toczy się spór, kiedy jest wszczęte postępowanie przez rzecznika. Jak wcześniej powiedziałem, rzecznik dyscyplinarny nie jest związany naszym stanowiskiem, chociaż może je uwzględnić. Jeżeli chodzi o odpowiedź Komisji Etyki – każda z nich jest udzielana na tle konkretnego stanu faktycznego. Jeśli dany stan będzie odmienny na tle stanu podobnego, wyjaśnienie Komisji Etyki może stać się nieadekwatne do nieco odmiennego stanu faktycznego. Jest to sprawa rzecznika i sądu.

Co się dzieje, gdy do Komisji Etyki trafia pytanie wskazujące, że zadający je narusza przepisy. Czy taka sprawa przekazywana jest rzecznikowi?

■ Nie. Komisja nie ma takiej inicjatywy. Oczywiście, gdyby taki delikt samorządowy zaistniał, moglibyśmy poinformować o tym rzecznika, ale nawet gdybyśmy to zrobili, byłaby to z naszej strony informacja, a nie wniosek formalny.

Jak często zbiera się Komisja Etyki?

■ Generalnie rzecz biorąc, Komisja Etyki pracuje na odległość – wymieniamy się mailami, utrzymujemy kontakt telefoniczny itd. *In gremio*, czyli w pełnym, 12-osobowym składzie zbieramy się trzy razy w roku. Zazwyczaj jednak pracujemy w zespołach trzyosobowych – jako przewodniczący proszę poszczególnych członków o przygotowanie konkretnych zagadnień, koreferatu i pracujemy nad nimi, opiniujemy je.

Czyli to pan decyduje, jaki skład będzie opiniował dane zagadnienie.

Tak. Kieruję się tutaj wagą problemu, który został przedstawiony. W wielu sprawach sam przygotowuję projekt stanowiska, który przedstawiam do akceptacji innym członkom Komisji Etyki.

Komisja opiniuje sprawy kierowane przez Prezydium lub KRRP. Jakiego typu są to pytania?

■ W tej kadencji nie mieliśmy takich pytań.

Czy na podstawie opiniowanych spraw może pan stwierdzić, że Kodeks etyki należy poprawić?

■ Przyjęty przez Nadzwyczajny Zjazd Kodeks etyki obowiązuje dopiero pół roku, to za krótki czas, żeby można było mówić, że jest on doskonały bądź występują wyraźne jego niedoskonałości. Unormowania zawarte w KERP są dosyć ogólne, a jednocześnie niekazuistyczne. Przy rozstrzygnięciu zagadnień nieraz może się wydawać, że wygodniej byłoby mieć bardziej precyzyjne rozwiązanie, ale nie można unormować wszystkiego. Temu służy wykładnia. Obecne uregulowania w KERP może zmienić najbliższy zjazd, który odbędzie się w listopadzie 2016 r. Ale czy to nastąpi, czy ten kodeks wymaga naprawy, trudno dzisiaj powiedzieć. Problemy, które trafiają do Komisji Etyki, nie pozwalają na formułowanie takich wniosków.

Czy opinie Komisji Etyki wydawane w sprawach indywidualnych można traktować jako wiążące?

■ Pytanie trafiające do Komisji Etyki musi być zadane na tle konkretnego stanu faktycznego, a nie czysto teoretyczne. Na przykład: czy mogę mieć sztyld takiej i takiej wielkości. Kiedyś nasze przepisy określały wielkość sztyldu, obecnie tego robią. Ale nie oznacza to, że można przekraczać granice rozsądku. Radca musi zachować umiar.

A gdy Komisja Etyki wypowie się w konkretnej sprawie, czy w sytuacji krytycznej radca lub aplikant może się na tę opinię powołać?

■ Komisja dokonuje wykładni przepisów i to powinno zapobiegać ich naruszeniu, a kiedy dochodzi do ich naruszenia – wkracza rzecznik dyscyplinarny. Naszym zadaniem jest więc zapobieganie. W tym kontekście opinie Komisji Etyki nie są wiążące. Jeżeli ktoś kieruje się tym, co wyjaśniła mu Komisja Etyki, i mimo to narusza zasady etyki, to powstają dwa problemy: 1) przede wszystkim naruszenie przepisu i 2) winy jako elementu woli przewidywania. Skoro zainteresowany dysponował stanowiskiem Komisji Etyki, to oczywiście może się powoływać na tę okoliczność. Czy będzie to skuteczne, zadecydują elementy konkretnego stanu faktycznego, który podlega ocenie sądu dyscyplinarnego.

Dziękuję za rozmowę.

Bogdan Bugdalski

Prawnik z internetu,

czyli jak wyłowić klienta w sieci

Ireneusz Walencik

W POLSKIM INTERNECIE SZYBKO ROŚNIE LICZBA STRON O PRAWNIKACH.

MNOŻĄ SIĘ WYSZUKIWARKI, OCENIARKI,

POWSTAJĄ TAKŻE SERWISY ŁĄCZĄCE ICH

Z KLIENTAMI. CZĘŚĆ Z NICH SZYBKO ZAMIERA.

NIKTÓRE JEDNAK SIĘ ROZWIJAJĄ. CZY PRAWNICY POWINNI SIĘ W NICH POKAZYWAĆ?

CZY UDAJE SIĘ W TEN SPOSÓB ZDOBYWAĆ ZLECENIA?

– *Dzięki portalom internetowym poznałem najczęstsze problemy, z jakimi borykają się ich użytkownicy i potencjalni klienci. Serwis, z którego korzystam, kilka miesięcy temu skontaktował mnie z kilkuset osobami, spośród których część, ok. 10–15 proc., zleciła mi prowadzenie swoich spraw* – opowiada radca prawny **Damian Stawski**, właściciel poznańskiej kancelarii Alta Pentut.

Pomysł, by wykorzystywać internet do nawiązywania kontaktu między prawnikami i ich potencjalnymi klientami pochodzi, jak większość nowinek, z rynku anglosaskiego. Narzędzia takie jak *legal services marketplaces* czy *online directories* stanowią większość tamtejszych prawniczych start-upów sieciowych, takich jak brytyjski Lexoo, brytyjsko-amerykański Rocket Lawyer czy amerykański Avvo (z kontrowersyjnym programem informatycznym, oceniającym prawników w skali od 1 do 10), by wymienić najpopularniejsze, które zaczynały pod koniec ubiegłej dekady. A według ocen ekspertów angielskich, 43 proc. tamtejszych małych i średnich firm szuka obsługi prawnej właśnie przez internet. Tam stopniowo przenoszą się także rekomendacje i polecenie prawników, tyle że już nie przez łańcuszek bliskich czy znajomych, ale przez ludzi, którzy w ogóle się nie znają.

Wysyp prawników w ostatnich latach zaostrzył konkurencję na polskim rynku, tym bardziej że w ślad za rosnącą podażą usług nie podąża popyt na nie. W społeczeństwie nie upadł jeszcze całkiem mit „prawnika z lincolnem”, który słono liczy za każde swoje słowo. Nic dziwnego, że ci młodszy szukają najróżniejszych sposobów, by dać się poznać i otrzymać zlecenia dla swoich kancelarii.

Jak tłumaczy **Szymon Kwiatkowski**, specjalista od marketingu usług prawniczych, to właśnie sytuacja na rynku zmusza dziś kancelarie do podejmowania niestandardowych działań marketingowych, w tym do współpracy z internetowymi serwisami, kojarzącymi prawników z odbiorcami ich usług.

– *Podstawową zaletą takiej współpracy jest możliwość dotarcia do potencjalnych klientów. Otwiera się także droga do promocji usług wśród użytkowników serwisu. Ograniczeniem jest zawsze jego zasięg oraz rodzaj spraw pozyskanych do obsługi. Najczęściej są to zlecenia od osób poszukujących wsparcia w typowych sprawach życiowych* – uważa Szymon Kwiatkowski.

Jak działają takie serwisy? Są bardziej rozbudowane niż na przykład wyszukiwarka radców prawnych, firmowana przez samorząd radcowski, która właściwie jest spisem pozwalającym zweryfikować tylko to, czy

ktos rzeczywiście ma uprawnienia zawodowe.

Zasadą jest, że osoba poszukująca prawnika nie płaci za jego znalezienie i wybór przez serwis. Natomiast prawnik płaci serwisowi, ale nie za skojarzenie z konkretnym klientem w danej sprawie – to mogłoby być uznane za odpłatne pośrednictwo – tylko za to, by mógł się w nim pokazać i zostać znaleziony i wybrany. Z reguły jest to opłata w formie abonamentu, której wysokość zależy od zakresu informacji, jakie może o sobie podać, czy rodzaju usług, jakie może zaoferować dzięki zarejestrowaniu się na nim (np. kontakt, porada mailowa czy telefoniczna, przygotowanie dokumentu). Chodzi o możliwość takiego zaprezentowania się, by usługobiorca, powierzając swój problem konkretnemu specjalistcie, był przekonany, że jest on najlepszy ze względu na swoją wiedzę, doświadczenie, cenę usługi czy inne kryteria wyboru.

Jedna z takich wyszukiwarek proponuje usługę prowadzenia na swojej stronie profilu kancelarii. Za 30 dni płaci się 59 zł, rocznie – 649 zł. „Portal umożliwi osobom poszukującym pomocy prawnej zapoznanie się z ofertą usług oferowanych przez kancelarie w celu znalezienia najodpowiedniejszej i bezpośredniego kontaktu z nią” – czytamy w opisie serwisu.

Inny udostępniła prawnikom dwa sposoby pozyskiwania klientów – można ich znaleźć samemu, odpowiadając na pytania i konsultując sprawy sądowe telefonicznie (najpierw za darmo, ale może to być początkiem odpłatnego zlecenia) lub dać się znaleźć na utworzonym w serwisie profilu darmowym albo płatnym (99 zł miesięcznie). Serwis wyświetla użytkownikowi wybranych prawników przede wszystkim spośród tych, którzy mu za prezentację płacą.

Jak wyjaśnia **Katarzyna Abramowicz**, współtwórczyni SpecPrawnika, znanego krajowego serwisu typu *legal marketplace*, na pomysł jego utworzenia wpadła przy okazji poszukiwań specjalisty znającego przepisy ustawy hazardowej, którego znalezienie okazało się dużym problemem. W 2012 r. zespół prawników i informatyków uruchomił wyszukiwarkę pozwalającą klientowi wybrać prawnika według kilku prostych i zrozumiałych dla niego kryteriów. Takie były początki.

Katarzyna Abramowicz przyznaje, że pozyskiwanie klientów na własną rękę nie jest dziś sprawą łatwą ani prostą dla prawników.

– *Mamy specjalną komórkę zajmującą się tylko szukaniem dróg dotarcia do klientów. Udało nam się znaleźć sposób, który nie paraliżuje ich przed kontaktem z prawnikami. Prawnicy sami zgłaszają się do serwisu – to opisy prowadzonych przez nich spraw uwiarygodniają ich wiedzę i doświadczenie w oczach osób potrzebujących pomocy prawnej. Dla nich jesteśmy narzędziem do pracy i rozwoju kancelarii.*

Przy prowadzeniu takich serwisów utworzenie bazy prawników jest tak samo ważne, jak zdobywanie dla nich usługoborców. Jak tłumaczy **Artur Kubiak**, jeden z trzech założycieli nowej na rynku platformy LegalUp, na początku taką bazą byli przede wszystkim ich znajomi – ze studiów, aplikacji i dużej międzynarodowej kancelarii, w której pracowali. Teraz prawnicy sami zgłaszają się do serwisu – to efekt działań promocyjnych.

SpecPrawnik, z siedzibą w Poznaniu, postarał się natomiast o patronat poznańskiej izby radców prawnych. W 2014 r. zawarł

z tamtejszą radą porozumienie o czasowym zwolnieniu radców z opłat, dając im pierwszeństwo na listach wyszukiwania, które przysługuje w ramach abonamentu – w zamian za informacje, opinie i uwagi o przydatności serwisu w ich działalności. Takie samorządowe wsparcie dla komercyjnego przedsięwzięcia mogło też rozwiać obawy niektórych radców co do zgodności udziału w nim z zasadami etyki zawodowej.

Mają do tego prawo. Lepiej jest natomiast odpowiedzieć na negatywną opinię i wykorzystać ją jako możliwość przedstawienia swojego stanowiska i siebie.

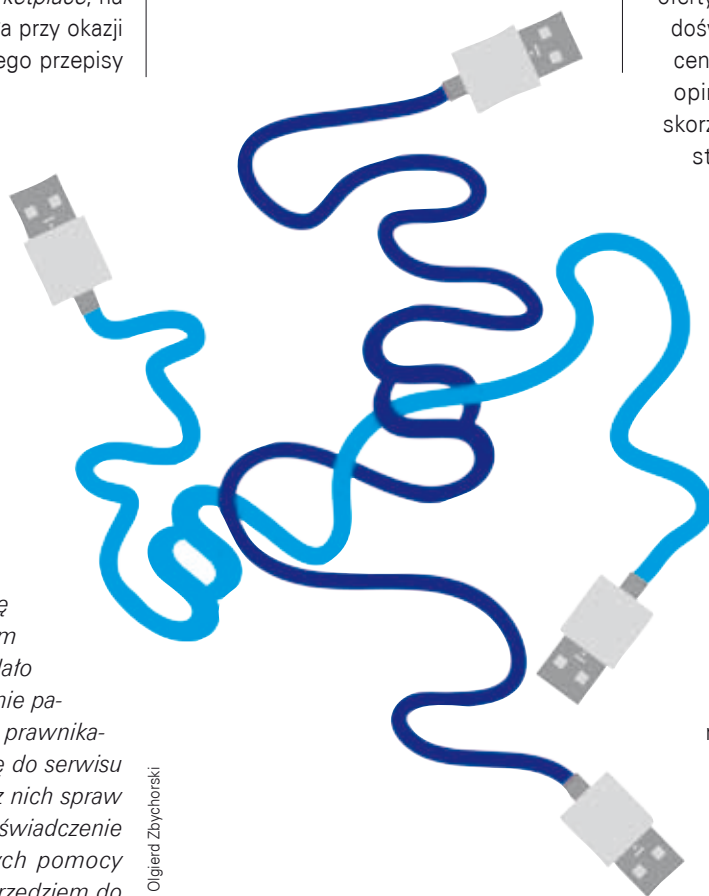
Platforma LegalUp działa odwrotnie niż większość internetowych serwisów typu „znajdź prawnika”. To nie klient przebiera w doradcach, lecz serwis sam mu ich podsuwa, w zależności od problemu, jaki trzeba rozwiązać. Najpierw zainteresowany usługą wypełnia formularz zlecenia, następnie serwis generuje listę prawników najwłaściwszych do jego wykonania. Ci składają oferty – serwis wybiera pięć, uwzględniając doświadczenie prawnika, zaproponowaną cenę oraz ocenę uzyskaną na podstawie opinii użytkowników, którzy wcześniej skorzystali z jego usług. Oferty są przedstawiane klientowi, który decyduje o wyborze.

– *Nie jesteśmy zwykłą wyszukiwarką, w której klient widzi setki prawników i musi sam znaleźć interesującego go doradcę. Na początku nie wie, jacy są u nas zarejestrowani, jednakże oferty, które od nich dostaje, już nie są anonimowe – wyjaśnia Artur Kubiak. – Oszczędzamy czas klientów, pomagając im znaleźć prawników dopasowanych do ich potrzeb.*

Inaczej także niż gdzie indziej, klient płaci tu serwisowi prowizję za pośrednictwo w znalezieniu doradcy – 7,5 proc. jego wynagrodzenia za usługę. LegalUp opłat od prawników nie pobiera.

Prawnik przed zaangażowaniem się w portal tego rodzaju powinien przede wszystkim upewnić się, czy jest on żywy, aktywny – można go trochę poobserwować albo wręcz wypróbować, na przykład wcielając się w rolę klienta. Często obiecującym sposobem na zdobycie zlecenia poprzez taki serwis jest np. bezpłatna porada udzielona przez internet. Może ona zaowocować np. obsługą, ale już za wynagrodzeniem, sprawy sądowej, której taka darmowa rada dała początek.

– *Portale prawne będą coraz bardziej zyskiwać na popularności i w przyszłości staną się najważniejszym źródłem pozyskiwania klientów. Dla mnie są już dzisiaj – podkreśla radca prawny Damian Stawski.*



Rys. Olgierd Zbychorski

Wątpliwości może budzić jednak opinio-
wanie prawników przez klientów wyszuki-
warek, głównie ze względu na zagrożenie
manipulowania ocenami – dobrymi czy złymi
– jako formą nieuczciwej konkurencji.

– *Nie uciekniemy od ocen w usługach. Oceniamy lekarzy, mechaników samochodowych, ale i sami sprawdzamy opinie gości o hotelu, do którego się wybieramy – twierdzi Katarzyna Abramowicz. – Klienci czują się coraz bardziej odpowiedzialni i sami wskazują, czyja usługa była zła, żeby ostrzec innych.*

Rozmowa z **Eweliną Skocz**, partnerem zarządzającym firmy BCSYSTEMS Legal Recruitment & Business Advisory, która zajmuje się rekrutacją i doradztwem biznesowym dla branży prawnej



Fot. archiwum

Gdzie jest praca dla radców prawnych

Czy jest praca dla radców prawnych?

■ Jest. Zwłaszcza na przełomie roku zaobserwowaliśmy duże ożywienie na rynku prawnym. Szykują się zmiany w prawie podatkowym, telekomunikacyjnym, kapitałowym. Za dwa lata ma się zmienić ustawa o ochronie danych osobowych. Kancelarie już zaczynają się do tych zmian przygotowywać, szykują oferty, budują zespoły. Jest też spory ruch w prawie nieruchomości oraz w fuzjach i przejęciach. Wynagrodzenia nie są już tak wysokie, jak jeszcze kilka lat temu, ryzyko dla pracodawców jest mniejsze, więc chętniej zatrudniają.

Kto częściej rekrutuje? Kancelarie czy biura prawne przedsiębiorstw?

■ O ile jeszcze dwa lata temu mieliśmy wyraźnie więcej zgłoszeń od przedsiębiorców, to dziś tak samo często rekrutują kancelarie. Coraz częściej średniej wielkości firmy, które do tej pory nie miały swojego prawnika, tylko korzystały z kancelarii, decydują się na zatrudnienie radcy prawnego. Oczekiwania, jakie podają kandydaci na takie stanowisko to średnio od 8 do 20 tys. zł netto. Większość przeważnie podaje przedział 11–17 tys. Przedsiębiorcy do tej pory wydawali więcej na obsługę przez kancelarie, więc wolą zatrudnić własnego radcę prawnego, który lepiej pozna specyfikę firmy. Oczywiście, stawki

dyrektorów biur prawnych (*General Counseli*) w większych firmach są odpowiednio wyższe.

Jacy prawnicy są najczęściej poszukiwani przez kancelarie?

■ Dwa lata temu rekrutowaliśmy głównie młodych prawników, często jeszcze studentów lub aplikantów, oraz partnerów z innych kancelarii, którzy mogli „przynieść biznes”, czyli zabrać swoich klientów. Teraz widzę, że kancelarie zaczynają zatrudniać na średnie stanowiska: prawnik/starszy prawnik (*associate/senior associate*).

Skąd ta zmiana?

■ Model przejmowania partnerów wraz z biznesem nie do końca się sprawdził. Kancelarie myślały, że zatrudniając taką osobę, od razu zyskają też jej klientów. W praktyce okazało się to jednak dosyć trudne i czasochłonne, a nie wszyscy chcieli czekać na efekty. Nie zawsze ci klienci porozumiewali się z nową kancelarią co do stawek lub pojawiał się konflikt interesów. Czasem wymóg obsługi przez konkretną kancelarię wynikał też ze standardów obowiązujących w całej korporacji. Dlatego teraz kancelarie zaczynają mieć inne podejście – chcą zatrudnić prawnika już z pewnym doświadczeniem, który jest komunikatywny, otwarty, ma podejście biznesowe, i wraz z nim rozbudowywać daną praktykę. Czyli bardziej troszczą się o two-

żenie własnych prawniczych „gwiazd” niż o przejmowanie cudzych. To też lepiej wpływa na atmosferę w zespole, bardziej motywuje do pracy, lepiej widoczna jest bowiem perspektywa awansu.

Mówi pani, że sporo się dzieje. Jednak wielu radców prawnych mówi o trudnym rynku...

■ Niektórzy rzeczywiście strasznie narzekają, że mimo iż wysyłają aplikacje, to nikt do nich nie dzwoni. Często na jedno stanowisko wpływa wiele zgłoszeń i firmy rekrutujące lub pracodawcy nie są w stanie na wszystkie odpowiedzieć. Powodem braku odpowiedzi może też być nieznanostwo języka obcego, niewskazanie doświadczenia, które jest wymagane na konkretnym stanowisku, ogólne lub niespełniające kryteriów CV. Życiorys powinien być pisany pod kątem konkretnego pracodawcy. Oczywiście, nie chodzi o to, żeby przepisać zakres obowiązków z ogłoszenia. Jeśli jednak aplikujemy np. do działu zamówień publicznych, to powinniśmy napisać, co do tej pory robiliśmy w tej dziedzinie, pochwalić się konkretnymi osiągnięciami. Często prosimy kandydatów, by uzupełnili CV. Odpowiadają, że jest ono krótkie, bo zgodnie ze znaną im szkołą pisanie powinno zmieścić się na jednej stronie. To jest jednak stara szkoła. Dziś błędem jest zbyt krótkie CV. Potencjalny pracodawca nie ma czasu

na zastanawianie się, czym konkretnie ta osoba mogła zajmować się w innej firmie. Kiedyś dostaliśmy CV na 54 strony – to na pewno było za dużo. Nie trzeba się jednak obawiać 3-4 stron.

Jaka jest ta nowa szkoła pisania CV?

Trzeba dobrze opisać wykształcenie. W tym miejscu warto wspomnieć o studiach podyplomowych. Niektórzy umieszczają te dane przy kursach i szkoleniach. Jednak studia podyplomowe są często bardzo ważne dla pracodawcy, dlatego ta informacja powinna znaleźć się wyżej. Jeszcze ważniejsze jest jednak doświadczenie. Tu piszemy konkretne daty – miesiąc i rok, wraz z opisem stanowiska i zakresem obowiązków. Niektórzy chwają się osiągnięciami – jakie transakcje lub procesy prowadzili. Nie ma sensu wypisywać wszystkich, ale warto podać kilka przykładów.

Wpisuje się też jeszcze hobby?

Zainteresowania często się pojawiają. Może to być jakiś punkt wyjścia do rozmowy – np. ktoś lubi sporty ekstremalne – czy to znaczy, że jest bardziej odważny, że lubi podejmować decyzje? Wiele osób jednak wymyśla sobie hobby. Jeśli wpisujemy w zainteresowaniach literaturę, muzykę czy kino, to powinniśmy mieć o tym jakieś pojęcie. Byłam na jednej z rozmów kwalifikacyjnych, podczas której okazało się, że kandydat nie potrafił powiedzieć, na jakim filmie był ostatnio w kinie. A w zainteresowaniach wpisał właśnie film.

Czyli może się zdarzyć takie złośliwe pytanie...

Nie musi być złośliwe. Zanim przechodzi się do merytorycznej rozmowy, na początku można trochę rozluźnić atmosferę – właśnie poprzez nawiązanie do hobby. Jeśli taka rozmowa toczy się naturalnie, można już na początku zrobić dobre wrażenie. Jeśli jednak kandydat nie ma nic do powiedzenia na dany temat – jest pewien zgrzyt. Stawia też pod znakiem zapytania jego prawdę.

Jakie jeszcze błędy popełniają radcy prawni podczas rozmów?

Często zadajemy pytanie, czym się konkretnie pan zajmował w swojej pracy, a kandydat mówi: tak jak jest napisane w CV. Oczywiście, osoby prowadzące rozmowę

kwalifikacyjną przygotowują się wcześniej do spotkania i wiedzą, co jest napisane w CV. Taka wypowiedź świadczy jednak o tym, że albo kandydat nie wie, co wpisał, albo jest osobą mało komunikatywną. Tymczasem podczas rozmowy zwraca się uwagę również na miękkie umiejętności. Później prawnik będzie się kontaktował z klientami. Nie byłoby dobrze, gdyby na pytanie o opinię prawną odpowiedział, że wszystko już napisał. Kandydaci nie są też często przygotowani do pytania o powody zmiany pracy. Nie chodzi o to, by powiedzieć, jak źle było u poprzedniego pracodawcy i opowiadać o szczegółach rozstania. Warto zaznaczyć, co było motywem zmiany. Często kandydaci jako powód podają brak możliwości rozwoju na dotychczasowym stanowisku. Pytanie to ma na celu sprawdzenie zaangażowania pracownika, tego, czy nie zmienia cały czas pracy, gdyż jest konfliktowy albo słaby merytorycznie. Kolejna rzecz to wynagrodzenia. Większość kandydatów nie potrafi o nich rozmawiać. Gdy zadajemy takie pytanie, to albo zaczynają się nerwowo śmiać, albo odbijają piłeczkę i to nas pytają o stawki rynkowe. Oczywiście, można je przywołać. Ale nie jest tajemnicą poliszynela, że wynagrodzenia prawników są bardzo różne. To, że kandydat z określonymi umiejętnościami zarabia kwotę x nie znaczy, że tyle samo dostanie w innej kancelarii. Może otrzymać dwa razy mniej albo trzy razy więcej. Różne podmioty różnie płacą i inaczej motywują.

Jak więc poradzić sobie z tym zagadnieniem?

Trzeba szczerze wycenić siebie – ile chce się zarabiać, biorąc pod uwagę doświadczenie i umiejętności, a także realne potrzeby. Trzeba uważać, żeby się nie „przestrzelić”. Wynagrodzenia w branży prawnej nie są już na takim poziomie, na jakim były w 2008 roku.

Jak się więc dziś kształtują?

Mogę podać dwie skrajne kwoty. W ostatnim roku zatrudniliśmy radcę prawnego spoza Warszawy, który miał oczekiwania 5–6 tysięcy netto i takiego, który rozmawiał o prawie 60 tys. netto. Obaj mieli podobną liczbę lat doświadczenia. Pracowali jednak w różnych praktykach, różny był także charakter ich pracy – *back i front office*.

W jakich praktykach te zarobki są największe?

Zawsze najbardziej dochodowe były praktyki transakcyjne. Tu jest jednak pewien problem. Prawnicy, zwłaszcza młodzi, chcieliby zachować za wszelką cenę równowagę między życiem prywatnym a zawodowym. Jeśli jednak pracujemy właśnie nad jakąś dużą transakcją, to niestety często nie da się wyjść o 18.00. Kancelarie dobrze wynagradzają także prawników procesowych, zajmujących się rynkami kapitałowymi czy jakąś specjalistyczną, mniej popularną dziedziną – np. prawem lotniczym. Są też pewne „mody” na specjalistów, które związane są np. z nowelizacjami. W związku ze zmianami w prawie podatkowym ostatnio rekrutowaliśmy wielu prawników, którzy oprócz uprawnień radcy prawnego mieli też tytuł doradcy podatkowego. Szukaliśmy fachowców od cen transferowych. Gdy tych zaczęło już na rynku brakować – kancelarie zaczęły oferować coraz wyższe wynagrodzenia. Modne zaczynają też być dane osobowe, coraz bardziej rozwijają się praktyki związane z ochroną zdrowia i prawem farmaceutycznym (*health care*).

Gdzie zarabia się mniej?

Na pewno w urzędach. Trudno jest wskazać konkretne praktyki. Zarobki różnią się w zależności od miasta. W Warszawie płaci się najlepiej. Niższe zarobki, na zbliżonym do siebie poziomie, są w Krakowie i Poznaniu. W Łodzi płaci się trochę więcej niż w Krakowie, ale mniej niż w Warszawie.

Czy radcy prawni różnią się na rynku od innych prawników?

Kiedyś mówiło się, że mają bardziej biznesowe podejście od adwokatów. To się jednak zmienia, adwokaci też coraz lepiej rozumieją biznes. Czasem zaletą jest to, że radcy prawni mogą być zatrudniani na podstawie umowy o pracę. W niektórych przedsiębiorstwach nie jest bowiem możliwa inna forma współpracy. Dlatego jako *in-house* częściej zatrudniani są radcy prawni. W kancelariach jednak coraz częściej odchodzi się od etatów na rzecz współpracy i prowadzenia własnej działalności. Dlatego tu między radcami prawnymi a adwokatami jest mniejsza różnica.

Dziękuję za rozmowę.

Katarzyna Borowska

Uważaj na prawnika-kreta

Jerzy Mosoń

TO PRAWDOPODOBNIENIE NAJPOWAŻNIEJSZY TEMAT TABU WE WSZYSTKICH ŚRODOWISKACH PRAWNICZYCH – TYM RAZEM BĘDZIE O NIELOJALNYCH PRAWNIKACH, KTÓRZY – WYKORZYSTUJĄ ZAUFANIE ZWIERZCHNIKÓW LUB PARTNERÓW – WYPROWADZAJĄ KLIENTÓW Z KANCELARII, NASTĘPNIE OTWIERAJĄ WŁASNĄ DZIAŁALNOŚĆ BĄDŹ PRZEKAZUJĄ USŁUGOBIORCÓW KONKURENCJI ZA ODPOWIEDNIĄ PROWIZJĘ.

Dlaczego to temat tabu? W przypadku działania prawnika-kreta jest jak z gwałtem: milczy napastnik, milczy kobieta. Nikt, kto splamił się podbieraniem klientów swojemu pracodawcy bądź wspólnikowi, nie chce o tym mówić. Powściągliwie w wypowied-

ziach są też ofiary tego procederu. Okazuje się, że trzeba dużej odwagi cywilnej i silnej pozycji rynkowej, by otwarcie odnieść się do tematu. Informacje, które dotychczas udało się zebrać w tym obszarze, są porażające. Na kilkadziesiąt zapytań, bardziej bądź mniej

formalnych, jedynie kilku prawników zgodziło się podzielić swoimi spostrzeżeniami, podając imię i nazwisko. Niektórzy prosili o anonimowość, a w skrajnych przypadkach domagali się takiego zniekształcenia przytoczonych historii, by prawnicy-krety,

KOMENTARZE | KOMENTARZE | KOMENTARZE | KOMENTARZE | KOMENTARZE

Jak działają niełojalni prawnicy



Fot. Jerzy Mosoń

MAŁGORZATA ŚWIECA – Senior Partner w Kancelarii Prawnej „Świeca i Wspólnicy” Sp. k.

Omawiany proceder jest coraz bardziej powszechny i zdarza się w każdej branży. Co do zasady, odbywa się to według mało finyzyjnego schematu, rozpoczynającego się od najmniej skomplikowanego i najłatwiejszego działania – pomówień, czyli tak zwanego czarnego *public relations*.

Zasadniczym celem prawnika-kreta [dop. red.] jest dezinformacja jak najszerszego grona klientów oraz wprowadzenie ich w błąd na szkodę podmiotu, który często nie zdaje sobie nawet sprawy ze skali, jaką zjawisko to może osiągnąć, niszcząc dorobek wieloletniej, uczciwej pracy oraz powodując szkody nieporównywalnie większe niż przestępstwa przeciwko mieniu. Bardziej złożonym przedsięwzięciem jest uzyskanie dostępu oraz wykorzystanie tajemnicy określonego podmiotu gospodarczego.

Tajemnice firmy

Zakres pojęcia tajemnicy przedsiębiorstwa jest niezwykle szeroki. Obejmuje katalog otwarty przykładów różnego rodzaju informacji przynależących do danego przedsiębiorcy, a dotyczących m.in. listy obsługiwanych osób, stawek cen za świadczone usługi, treści ofert sporządzanych dla zainteresowanych, wysokości wynagrodzeń pracowników, sposobu organizacji pracy, planów biznesowych, stosowanego oprogramowania, a także wszelkich elementów

składających się na *know-how* danej kancelarii prawnej. Posiadanie ogółu wymienionych informacji niewątpliwie pozwala nakłonić klienta – uprzedzonego już wystarczająco i odpowiednio o „niekompetencji” dotychczasowej kancelarii – do nawiązania współpracy z oferującym konkurencyjne warunki niełojalnym współpracownikiem.

Uwaga na...

Pewnym symptomem, który powinien być pierwszą przestrogą dla przedsiębiorcy, jest swoiste izolowanie się współpracownika wraz z realizowanymi przez niego zleceniami – brak informowania innych o stanie sprawy, jej postępach, planowanych działaniach, terminach spotkań z klientem i ich przebiegu. Niestety, miałam wątpliwą przyjemność osobiście przekonać się, że niektórzy prawnicy dość specyficznie rozumieją zasadę wolnego rynku, zaś takie wartości, jak etyka zawodowa, przyzwoitość oraz dobre obyczaje ekonomiczne są im zupełnie obce.

Jak się bronić?

Najlepszym zabezpieczeniem jest współpraca wyłącznie z zaufanymi osobami. Należy polegać na swojej intuicji – już przy pierwszym kontakcie z nowym współpracownikiem można odnieść wrażenie, czy jest to osoba godna zaufania. Ponieważ intuicja bywa jednak niekiedy zawodna, jako sprawdzoną pozaprawną metodę zabezpieczenia przed zjawiskiem niełojalności wskazać należy przede wszystkim hierarchiczny model systemu pracy. Przejawia się on w zachowaniu ciągłego nadzoru przez osoby o wyższych stanowiskach (a tym samym w pełni zaufanych) wobec każdego zlecenia, przy zapewnieniu odpowiedniego stopnia samodzielności wykonującego je współpracownika. Do

kórzy ich skrzywdzili, nie poznali, że to o nich mowa. Okazuje się bowiem, że utrata klientów, spowodowana działalnością niełojalnego prawnika, to tylko część strat. Istnieje także poczucie wstydu, że zostało się wykorzystanym i oszukany, a przecież prawnik to osoba niezwykle czujna, przygotowana na prowokacje i nielegalne działania. Co więcej, nieetyczne zachowanie bardzo trudno udowodnić, a próbę wyprowadzenia klienta trudno przewidzieć. Niektórym też trudno wychwycić granicę między tym, co jest nieetycznym zachowaniem a walką na wolnym rynku. Przyjmują zatem rolę ofiary, sądząc, że tak być musi.

W rolę prawnika-kreta wcielają się najczęściej stażyści, którzy chcą zasłużyć na względy u następnego pracodawcy, a także wieloletni prawnicy zatrudnieni na umowę o pracę, marzący o własnej kancelarii. W skrajnych przypadkach nawet partnerzy i wspólnicy, choć w tym przypadku najtrudniej ocenić, czy mamy do czynienia ze zwykłym konfliktem, a następnie rywalizacją w gospodarce rynkowej, czy z zachowaniem nieetycznym. Ci drudzy często gotowi są

Ważne symptomy mogące zdradzić pracownika-kreta

1. Upomniał się o podwyżkę, ale jej nie otrzymał. Stał się nerwowy i opryskliwy. Zachowuje nieco większą czujność.
2. Coraz częściej opuszcza miejsce pracy, wychodzi na papierosa, podburza współpracowników.
3. Zaczął brać udział w nieautoryzowanych przez partnera zarządzającego sympozjach i konferencjach.
4. Na część służbowych wiadomości odpowiada, korzystając z prywatnej poczty.
5. Postanowił używać własnego komputera, często zostaje po godzinach i robi więcej niż zwykle kopii dokumentów.

Powyższe zachowania, nawet wszystkie razem, nie muszą świadczyć o niełojalnej postawie pracownika. Warto jednak mieć się na baczności.

podebrać nie tylko czołowych klientów, ale też najlepszych pracowników: od sekretarki po szefów działów. Jeden z partnerów dużej warszawskiej kancelarii mówi o podkradaniu klientów i pracowników jako nieustannym procederze, z którym trudno walczyć. – *Od początku funkcjonowania naszej kancelarii zmagamy się z prawnikami, którzy wobec odmowy podwyżki zaczynają wykonywać dziwne ruchy. Czasem to tylko pozorowanie pewnych działań, mające nas skłonić do spełnienia żądań, niekiedy jednak są*

to próby, które z etyką w biznesie, a tym bardziej w naszej profesji uważa się za karygodne. Gdy partner zarządzający uzna, że to ta druga sytuacja – wdrażamy procedurę dyscyplinarnego zwolnienia. Jeśli chodzi o delikatny szantaż, a prawnik jest wybitnym ekspertem, staramy się dojść do porozumienia, choć nigdy nie godzimy się na spełnianie warunków finansowych pod pręgierzem z rodzaju: „jestem niezastąpiony, jak nie dostanę więcej, to zabieram się z kluczowymi klientami!”.

KOMENTARZE | KOMENTARZE | KOMENTARZE | KOMENTARZE | KOMENTARZE

elementów tego nadzoru należą m.in.: przekazywanie codziennych zestawień zrealizowanych zleceń, systematyczne zebrania czy udział w korespondencji prowadzonej między klientem a współpracownikiem. Powyższy model stanowi przeciwieństwo systemu tzw. ośmiornicy, gdzie kadra zarządzająca danego podmiotu zasadniczo odizolowana jest od pozostałych współpracowników, pozostawiając im niekontrolowaną samodzielność, a tym samym znaczną płaszczyznę do ewentualnych nadużyć.

Migracje nie tylko prawników



Fot. archiwum

IWONA MIROSZ, radca prawny
Mirosz Jankowski i Partnerzy Kancelaria
Radców Prawnych

Należy odróżnić sytuację, w której klient podąża za swoim prawnikiem, do którego ma zaufanie i który dobrze zna jego biznes i jego sprawy, od nieetycznego tzw. podkradania klientów. Nie sądzę, aby było to zjawisko częste wśród kancelarii w praktykowanym przeze mnie doradztwie dla podmiotów finansowych m.in. dlatego że na tym

ryнку liczą się marki kancelarii i trudne byłoby „wyprowadzenie” klienta z kancelarii, nawet jeśli opuszcza ją konkretny prawnik.

Zmiana firmy doradczej nierzadko wiąże się z decyzją na szczeblu centrali, często znajdującej się w innym kraju. Ja w każdym razie nie spotkałam się

z takim procederem. Niemniej czasem słyszy się o przejściach prawników, a nawet całych zespołów, do innych kancelarii, wraz z klientami. Bywają komentarze krytyczne wobec tych prawników. W takich przypadkach, nie znając kulis sprawy, stwierdzam przede wszystkim, że klient ma prawo do współpracy z prawnikiem, którego sam wybierze. Nie można z góry oceniać takich zmian, ponieważ każda sytuacja jest indywidualna, a zagadnienie bardzo złożone. Klienci bywają związani z obsługującymi ich prawnikami, którzy uprzednio przyciągnęli do tej kancelarii tychże klientów swoim profesjonalizmem. Jeśli jednak do zmiany kancelarii klient był nakłaniany poprzez wywieranie pewnego nacisku i zniechęcanie go do dotychczasowego doradcy, to można uznać, że popełniony został czyn wskazany w art. 12 ust. 2 ustawy o nieuczciwej konkurencji, a ponadto jest to nieetyczne i godne piętnowania.

Możliwy sposób na zapobieganie takim działaniom widzę np. w umieszczeniu w umowach zawieranych przez kancelarię z radcą prawnym klauzuli, która będzie zawierała oświadczenie, że radca prawny jest świadomy odpowiedzialności dyscyplinarnej za naruszenie art. 50 Kodeksu etyki radcy prawnego, zakazującego „podejmowania czynności zmierzających do pozbawienia innego radcy prawnego zatrudnienia lub utraty klienta”, a w przypadku stwierdzenia naruszenia zakazu kancelaria ma prawo złożyć skargę i wszcząć postępowanie dyscyplinarne oraz że naruszenie obowiązków dotyczących ochrony poufności korespondencji, dokumentacji i innych informacji należących do kancelarii może spowodować odpowiedzialność cywilną lub karą radcy prawnego.

Według większości radców prawnych, których udało się namówić na rozmowę, rynek klientów przejętych wbrew etyce biznesowej oraz dobrym obyczajom ekonomicznym jest ogromny i może sięgać nawet co piątej transakcji. Największy problem z prawnikami-kretami mają średnie i duże kancelarie. Zauważalne jest jednak odejście od zasady „zdobycia kontrahenta za wszelką cenę” i przyjęcie postrzegania

etyki zawodowej na wzór USA i krajów Europy Zachodniej, zgodnie z którym „kradzież” klienta i brak lojalności automatycznie i bezwzględnie wykluczają taką osobę z kręgu zainteresowania potencjalnych klientów w każdej branży. A oto przykład budzącego optymizm zachowania ze strony klienta kancelarii z zachodniej Polski. – Zdarzyło się kiedyś, że chciano mi „podkraść” klienta, ale ten klient był na tyle

lojalny względem mnie, że... podostał mi maila prawnika, który chciał to zrobić i w tym mailu oferował mu swoje usługi. To wszystko zależy też od klasy klienta. Ci, którzy nas cenią i są z nami związani – rzadko dają się podkraść. Bardzo ważne więc jest utrzymywanie dobrych relacji z klientem. Gdy mamy dobrą relację, możemy liczyć na jego lojalność. U mnie to się sprawdza – podkreśla radca prawny.



Fot. Jerzy Mosoń

Wywołuje strach by pozbyć się rywala

– Zjawisko wykradania klientów zdarza się w każdej branży, bez względu na wielkość przedsiębiorstwa. Jego symptomy są często trudne do jednoznacznego zdefiniowania – mówi ŁUKASZ BARANOWSKI, szef Zarządu Wywiadu Ekonomicznego, w rozmowie z Jerzym Mosoniem. Ekspert przytacza wyrafinowany przykład nielegalnej walki rynkowej oraz wyjaśnia, jak bronić się przed tym niszczącym procederem.

Kancelarie prawne coraz częściej są przedmiotem inwigilacji przez konkurencję w celu przejęcia usługobiorców. Jak to wygląda w praktyce?

■ Zarząd Wywiadu Ekonomicznego prowadzi sprawę współwłaściciela dużej kancelarii prawnej, który od co najmniej dwóch lat jest inwigilowany przez swojego współnika. W tej sprawie nie byłoby nic nadzwyczajnego, gdyby nie fakt, że wspomniana inwigilacja obliczona jest przede wszystkim na wywołanie strachu i zmuszenie naszego klienta do wycofania się z kancelarii, a nie na faktyczne pozyskanie informacji o jego działalności. Drugim, znacznie bardziej niebezpiecznym czynnikiem w tej sprawie jest fakt, że duża część wyżej wymienionej inwigilacji prowadzona jest przy zastosowaniu nielegalnych metod – przede wszystkim poprzez nieuprawnione i nieautoryzowane logowanie się do urządzeń elektronicznych używanych przez naszego klienta, włamywanie się do jego poczty elektronicznej itp. Pozyskane w ten sposób informacje są wykorzystywane do wywarcia presji psychicznej na naszego klienta i zmuszenie go do realizacji

zamierzeń drugiej strony bądź – o czym już wspominałem – do całkowitego wycofania się z kancelarii.

Jak się przed tym bronić?

■ Nie da się całkowicie wyeliminować ryzyka związanego z wykradaniem istotnych informacji czy „podbieraniem” klienta. Można natomiast zminimalizować ryzyko tego typu zdarzeń, stosując kilka zasad. Po pierwsze, należy starannie dobierać współpracowników, zwracając uwagę nie tylko na ich kompetencje, ale także na takie cechy, jak lojalność i uczciwość. W razie wątpliwości można – w procesie rekrutacji – poprosić o pomoc psychologa lub skorzystać z usług detektywów Zarządu Wywiadu Ekonomicznego w celu weryfikacji CV czy dotychczasowej działalności kandydata. Oczywiście, podraża to koszt rekrutacji, ale jednocześnie minimalizuje znaczne straty w przypadku wycieku poufnych informacji czy utraty klienta.

Jak zabezpieczyć kancelarię?

■ Niezależnie od czynników ludzkich warto zainwestować w środki techniczne oraz zastosować odpowiednie procedury we-

wnętrzne w celu zabezpieczenia kancelarii przed utratą wrażliwych danych. Do środków technicznych, możliwych do zastosowania w każdej kancelarii, zaliczamy przede wszystkim monitoring wizyjny wraz z kontrolą dostępu do pomieszczeń, stosowanie w urządzeniach elektronicznych (komputery, tablety itp.) sprawdzonych, profesjonalnych programów antywirusowych, a także regularne sprawdzanie pomieszczeń pod kątem wykrycia nielegalnych urządzeń podsłuchowych. W dużych kancelariach można zastanowić się nad stworzeniem profesjonalnych, wydzielonych i odpowiednio zabezpieczonych pomieszczeń, przeznaczonych do bezpiecznego prowadzenia rozmów. Niestety, ich wadą jest znaczny koszt budowy. Warto pamiętać również o opracowaniu – i rygorystycznym przestrzeganiu – odpowiednich procedur bezpieczeństwa, np. w kwestii dostępu do internetu czy korzystania z wymiennych nośników danych (np. USB), przez które najłatwiej zainfekować komputer.

Dziękuję za rozmowę.

Jerzy Mosoń

W OSTATNICH TYGODNIACH ZAGADNIENIE PODZIAŁU I RÓWNOWAGI WŁADZ W PAŃSTWIE ROZPAŁAŁO WYOBRAŹNIĘ WIELU OSÓB, STAJĄC SIĘ PODSTAWĄ LICZNYCH KOMENTARZY, WYPOWIEDZI LUB FILIPIK. WARTO CHOCIAŻ NA CHWILĘ ZATEM ZASTANOWIĆ SIĘ NAD TYM, JAKIE JEST FAKTYCZNE ZNACZENIE ZASADY WYRAŻONEJ W ART. 10 KONSTITUCJI RP, W OBRONIE KTÓREJ ZNAMIENICI AUTORZY WYPOWIADALI SIĘ Z TAKĄ PASJĄ I Z TAK WIELKIM ZAANGAŻOWANIEM, GDYŻ – WBRĘW POZOROM – SPRAWA NIE JEST OCZYWISTA I PROSTA.

Monteskiuszowskie dylematy

Tomasz Scheffler

Przede wszystkim należy przypomnieć, że sformułowanie „podział władz”, choć usankcjonowane zwyczajem, nie jest najszczęśliwsze. Sugeruje bowiem, że władza publiczna jest w jakiś sposób faktycznie podzielona, a zatem, że mamy do czynienia z wyodrębnieniem w łonie państwa określonych struktur wzajemnie od siebie niezależnych czy też, że władza państwa ulega jakiemuś rzeczywistemu rozpadowi. Nie o to zaś w tej koncepcji chodzi, lecz o ustalenie, jakie są zasadnicze przedmioty działania państwa oraz o postulat, aby owe działania przypisać odpowiednim, różnym organom. Dlatego bardziej zasadne byłoby posługiwanie się zwrotem „podział funkcji państwa”, choć jest to oczywiście sprawa zupełnie drugorzędna. Ważniejsze jest w tym kontekście uświadomienie sobie, że zarówno rodzaje, jak i liczba rzeczonych funkcji są kwestiami czysto umownymi, które z uwagi na swą konwencjonalną naturę nigdy zapewne nie zostaną uzgodnione. Osoby zainteresowane do dziś toczącymi się sporami w tym zakresie odsyłam do świetnego opracowania prof. Ryszarda M. Małajnego „Trzy teorie podzielonej władzy” [Warszawa 2001]. Tu przypomnę tylko, że sam Monteskiusz wyodrębnił trzy sfery działania państwa: stanowienie prawa, wykonywanie prawa i rozstrzyganie sporów zgodnie z prawem, i przypisał im zjawiska instytucjonalne w postaci legislatywy, egzekutywy i judykatywy. Jako ciekawostkę można tu wskazać, że autor „Ducha praw” posłużył się przywołanym ternarnym schematem nie tyle ze względu na

zamiłowanie do trójki jako liczby szczególnej w naszej kulturze, co raczej z uwagi na chęć odwołania się do poglądów Johna Locke’a i jego koncepcji trójdziennej struktury rządu. Konstrukcja locke’ańska została jednak przekształcona przez Monteskiusza w wyniku wprowadzenia dwóch modyfikacji: odrzucenia idei hierarchizacji władz, zastąpionej zasadą hamowania się władz, oraz odrzucenia pomysłu wyodrębnienia przedmiotu działania państwa w sferze międzynarodowej (władza federacyjna) i wprowadzenia w to miejsce władzy sądenia (która dodajmy – zdaniem Locke’a – nie była niczym innym, jak tylko jedną z form wykonywania prawa, a zatem stanowiła część władzy wykonawczej). Co ciekawe (a często zapomniane), schemat monteskiuszowski nie przewidywał pełnej równowagi pomiędzy instytucjami wykonującymi wskazane funkcje państwa. O ile jeszcze można się jej doszukać w opisie relacji zachodzących pomiędzy legislatywą i egzekutywą, o tyle judykatywa nie odgrywała równie istotnej roli ustrojowej. „Sędziowie narodu – czytamy wręcz w «Duchu praw» (tł. T. Boy-Żeleński) to są, jak rzekliśmy, jedynie usta, które wygłaszają brzmienie praw; nieożywione istoty, które nie mogą złagodzić ani ich siły, ani surowości”. Owa nierównowaga ujawniła się również dobitnie w terminologii monteskiuszowskiej, zgodnie z którą legislatywa i egzekutywa to *pouvoir*, natomiast dla sądów rezerwował on określenie *autorité*.

Powotywanie się dziś w sporach prawnopolitycznych na autorytet samego

Monteskiusza jest, jak widać, dosyć ryzykowne. Niemniej jednak ustrojowa zasada równowagi władz wydaje się dziś czymś oczywistym. Przeświadczenie takie jest wynikiem długotrwałych procesów reinterpretacyjnych, jakim podlegał paradygmat monteskiuszowski. Prowadziły one wszak do różnych efektów. Wystarczy porównać ewolucję pozycji sądów w systemie amerykańskim i status sądów w krajach kontynentu europejskiego. Nie miejsce tu na szczegółowe analizowanie tego zagadnienia. Trafniejsze będzie zastanowienie się nad najistotniejszą implikacją akceptacji modelu równowagi władz: jeżeli władze mają się równoważyć, to muszą istnieć mechanizmy wzajemnego, skutecznego hamowania się. Czy takie zabezpieczenia instytucjonalne zostały wprowadzone do polskiej konstytucji z 1997 r.? Bez większych trudności zidentyfikujemy zapewne stosowne rozwiązania normatywne w relacjach występujących między legislatywą i egzekutywą. Jednak w jaki sposób hamowana jest w Rzeczpospolitej judykatywa? Tu pojawią się już spore wątpliwości. A znalezienie odpowiedzi na to pytanie jest bardzo ważne, bowiem system ustrojowy, w którym przewagę ma inny podmiot (nie jest hamowany) niż reprezentujący władzę ustawodawczą uznaje się w naukach społecznych (w tym i prawnych) za z zasady niedemokratyczny. Jak zaś przypuszczam, większość z nas chciałaby wierzyć, że żyje i pracuje w państwie, które jest demokratycznym państwem prawnym, urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej.

Ireneusz Misiejuk

Czy aplikant na etacie

zastąpi obroncę?

WIELU SPOŚRÓD PRAKTYKUJĄCYCH
RADCÓW PRAWNYCH I ADWOKATÓW
KORZYSTA Z MOŻLIWOŚCI UPOWAŻNIENIA
APLIKANTA DO ZASTĄPIENIA ICH
NA ROZPRAWIE. RELACJA TAKA MOŻE BYĆ
ZWIĄZANA Z ŁĄCZĄCYM ICH Z APLIKANTEM
STOSUNKIEM PRACY, PATRONATU

CZY ZLECENIA (W RAMACH PROWADZONEJ

PRZEZ APLIKANTA DZIAŁALNOŚCI GOSPODARCZEJ BĄDŹ POZA NIĄ).

UPOWAŻNIENIE TAKIE MOŻE BYĆ TEŻ ELEMENTEM ODBYWANYCH PRZEZ APLIKANTA PRAKTYK.

Trudno tu jednak mówić o jakimkolwiek zamkniętym katalogu przypadków, warunkującym udzielenie upoważnienia. Ustawodawca niezależnie bowiem możliwość skorzystania z instytucji upoważnienia od rodzaju istniejącego stosunku (bądź jego braku) między radcą prawnym lub adwokatem a aplikantem, co *de facto* powoduje, że dla skuteczności udzielonego upoważnienia kluczowe będzie zachowanie warunków określonych w art. 35¹ ustawy z 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych¹ oraz w art. 77 ustawy z 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze².

Przepisy dotyczące upoważnienia aplikanta w obydwu powołanych ustawach są niemal identyczne. Umożliwiają zastępowanie przed sądami, organami ścigania, organami państwowymi, samorządowymi i innymi instytucjami, z wyjątkiem Sądu Najwyższego, Naczelnego Sądu Administracyjnego, Trybunału Konstytucyjnego i Trybunału Stanu, już po sześciu miesiącach odbywanej aplikacji. Aplikanci mogą sporządzać i podpisywać pisma procesowe związane z występowaniem przed sądami, organami ścigania i organami państwowymi, samorządowymi i innymi instytucjami – z wyłączeniem apelacji, skargi kasacyjnej i skargi konstytucyjnej. Możliwość

upoważnienia rozciąga się też na sprawy prowadzone z urzędu.

Zasadą wynikającą z powołanych przepisów jest zastępowanie radcy prawnego przez aplikanta radcowskiego oraz zastępowanie adwokata przez aplikanta adwokackiego. Aplikant adwokacki może jednak zastępować radcę prawnego na takich samych zasadach jak adwokata, jeżeli radca prawny jest współnikiem w spółce adwokacko-radcowskiej. Podobnie aplikant radcowski może również zastępować adwokata na takich samych zasadach jak radcę prawnego, jeżeli adwokat jest współnikiem w spółce adwokacko-radcowskiej, z tym że z wyjątkiem spraw, w których adwokat występuje w charakterze obrońcy w postępowaniu karnym i w postępowaniu w sprawach o przestępstwa skarbowe.

Instytucja upoważnienia po jednej stronie daje możliwość skorzystania ze wsparcia w rozplanowaniu i pogodzeniu rozpraw z innymi licznymi obowiązkami zawodowymi, a po drugiej pozwala na zdobycie cennego doświadczenia na sali sądowej i niekiedy również poprawienia bieżącej sytuacji finansowej. W internecie nie brakuje ofert aplikantów, którzy gotowi są podjąć się czynności procesowych na podstawie udzielonego im upoważnienia. Nie brakuje

też ogłoszeń, w których to kancelarie poszukują aplikantów do zastępstw. Często o nawiązaniu takiej relacji ze strony profesjonalnych pełnomocników decyduje rachunek ekonomiczny, poza aspektem wysokości wynagrodzenia za stawiennictwo na rozprawie obejmujący również kwestię opłaty skarbowej, której w żadnym przypadku nie uiszcza się od składanego do akt upoważnienia. Problematyka ta była poruszana chociażby w opinii prawnej Ośrodka Badań, Studiów i Legislacji z 12 lipca 2013 r.³ i brak jest obecnie jakichkolwiek podstaw do tego, aby powyższą konstatację kwestionować. Tym samym treść art. 1 ust. 1 pkt 2 ustawy z 16 listopada 2002 r. o opłacie skarbowej⁴, wskazującego że opłacie skarbowej podlega złożenie dokumentu stwierdzającego udzielenie pełnomocnictwa lub prokury albo jego odpisu, wypisu lub kopii – w sprawie z zakresu administracji publicznej lub w postępowaniu sądowym, powinna być interpretowana dosłownie i *a contrario* wywodzić z niej należy brak obowiązku zapłaty opłaty skarbowej przy składaniu upoważnienia. W praktyce umożliwia to udzielanie odrębnych upoważnień do zastąpienia na rozprawie w konkretnym dniu oraz w konkretnej sprawie, w odróżnieniu od substytucji, która nawet w przypadku jednorazowej koniecz-

ności zastąpienia udzielana jest przeważnie „na wszelki wypadek” na cały czas trwania procesu, chociażby z uwagi na wyeliminowanie późniejszej konieczności ponownego uiszczenia opłaty skarbowej. Opłata ta związana jest bowiem ze złożeniem dokumentu, a nie z osobą występującą w charakterze substytutu.

Nieco bardziej zagadkowa może się natomiast wydawać kwestia związana z upoważnieniem aplikantów radcowskich i adwokackich w sprawach, w których radcowie prawni lub adwokaci występują w charakterze obrońcy w sprawach o przestępstwa i przestępstwa skarbowe. Nie ulega wątpliwości, że w tego rodzaju sprawach adwokata może zastąpić wyłącznie aplikant adwokacki, albowiem zastępowanie przez aplikanta radcowskiego zostało w takich wypadkach ustawowo wyłączone, o czym była mowa powyżej⁵. Aplikant adwokacki zastąpi natomiast radcę prawnego występującego w charakterze obrońcy w postępowaniach o przestępstwa i przestępstwa skarbowe wówczas, gdy radca prawny jest współnikiem w spółce adwokacko-radcowskiej. Kwestia zastępstwa radcy prawnego przez aplikanta radcowskiego wydaje się z pozoru oczywista, aczkolwiek dostarcza wielu pytań w sytuacji, gdy radca prawny miałby występować w roli obrońcy w postępowaniu o przestępstwa lub przestępstwa skarbowe.

Ustawodawca uzależnił świadczenie pomocy prawnej, polegającej na występowaniu przez radcę prawnego w charakterze obrońcy w sprawach o przestępstwa i przestępstwa skarbowe, od spełnienia warunku – radca prawny nie może pozostawać w stosunku pracy. Zakaz zatrudnienia nie dotyczy pracowników naukowych i naukowo-dydaktycznych. Niepozostawanie w stosunku zatrudnienia świadczyć ma natomiast o pełnej niezależności, gwarantującej prawidłowe wykonywanie funkcji obrończych. Jedynie na marginesie zaznaczę, że – w mojej opinii – z tezą tą można co najmniej polemizować.

W kontekście powyższego kluczowa wydaje się więc odpowiedź na pytanie: czy pozostawanie przez aplikanta radcowskiego w stosunku pracy przesądza o braku możliwości udzielenia mu upoważnienia przez radcę prawnego występującego w charakterze obrońcy w sprawach o przestępstwa i przestępstwa skarbowe?

Odpowiedzi na tak postawione pytanie należy upatrywać w zasadniczej różnicy pomiędzy pełnomocnictwem czy substytucją a upoważnieniem. Mianowicie, prawodawca wyraźnie rozróżnia dalsze pełnomocnictwo (substytucję) od zastępstwa sprawowanego przez aplikanta na podstawie udzielonego upoważnienia. Aplikant nie uzyskuje statusu pełnomocnika procesowego, gdyż jego działanie polega na występowaniu w imieniu osoby upoważniającej, wobec której aplikant jest odpowiedzialny⁶. Materia ta była przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego, który skonstatował, że pełnomocnictwo substytucyjne nie można utożsamiać bądź mieszać z upoważnieniem oraz przyjmować, że mają taką samą treść. O ile bowiem uprawnienia pełnomocnika substytucyjnego, co do zasady, pokrywają się z uprawnieniami pełnomocnika głównego (chyba że co innego wynika z treści pełnomocnictwa substytucyjnego), o tyle uprawnienia upoważnionego aplikanta są znacznie węższe, co wynika z faktu, że ustawodawca ze względu na mniejsze doświadczenie i kompetencje darzy go, co oczywiste, mniejszym zaufaniem niż radcę prawnego. Wiąże się to chociażby z ograniczonym zakresem spraw, w których udzielenie upoważnienia jest możliwe. Finalnie nie można więc wywodzić, że aplikant radcowski na podstawie udzielonego upoważnienia ma prawo dokonywać wszelkich czynności, włącznie z poświadczaniem dokumentów i odpisów pełnomocnictwa. Aplikant nie jest radcą prawnym, zatem nie dotyczy go chociażby przepis art. 6 ust. 3 u.r.p., wprowadzający dla radców prawnych generalne prawo sporządzania poświadczeń odpisów dokumentów za zgodność z okazanym oryginałem w zakresie określonym odrębnymi przepisami⁷.

W mojej ocenie, za prawidłową należałoby uznać taką kontynuację powyższego wywołu, która przesądzałaby o tym, że do aplikantów radcowskich nie będzie miał też zastosowania nie tylko art. 8 ust. 1 u.r.p., przewidujący enumeratywny katalog form wykonywania zawodu, co wydaje się zresztą oczywiste, ale zasadna wydaje się również teza o braku ograniczeń w upoważnieniu aplikantów radcowskich – ze względu na fakt pozostawania przez nich w stosunku pracy – w sprawach, w których radca prawny występuje w charakterze obrońcy w postępowaniach o przestępstwa i prze-

stępstwa skarbowe. Skoro bowiem aplikant radcowski nie jest pełnomocnikiem, wywoździć należy że pozostawanie przez niego w stosunku pracy nie będzie miało znaczenia dla gwarancji niezależności, albowiem gwarancje te ustawodawca wiąże przede wszystkim z osobą obrońcy. Oczywiście, nie można wykluczyć, że aplikant radcowski będzie znajdował się w stosunku pracy bądź jakimkolwiek stosunku pozaprawnym, rodzącym wątpliwość co do tego, czy powinien on w konkretnej sprawie zastępować obrońcę, niemniej jednak tego rodzaju przypadki powinny być rozpatrywane przede wszystkim przez pryzmat Kodeksu etyki radcy prawnego, obowiązującego także aplikantów radcowskich.

Powyższe wydaje się potwierdzać praktyka adwokacka. Co prawda, art. 4b ust. 1 pkt 1 pr.adw. wyklucza wykonywanie zawodu przez adwokata w sytuacji pozostawania przez niego w stosunku pracy, ale formy wykonywania zawodu, podobnie jak w u.r.p., nie będą miały zastosowania do zawodowej aktywności aplikantów. Ponadto, w odniesieniu do aplikanta adwokackiego, regulamin odbywania aplikacji radcowskiej nie zakazuje np. jego zatrudnienia przez patrona, a po uzyskaniu stosownej zgody nie wyklucza też innych stosunków pracy niż zawarty z patronem⁸.

Z powyższych względów brak jest – w mojej ocenie – jakichkolwiek prawnych przeciwwskazań ku temu, aby aplikant radcowski, pozostający w stosunku pracy, zastępował radcę prawnego będącego obrońcą w sprawach o przestępstwa lub przestępstwa skarbowe. Ewentualne ograniczenia mogą bowiem wiązać się z zakresem wynikającym z przepisów powszechnie obowiązujących lub z norm etycznych, którym podlegają wszyscy członkowie samorządu radcowskiego.

¹ Dz.U. z 2015 r., poz. 507 ze zm., dalej jako u.r.p.

² Dz.U. z 2015 r., poz. 615 ze zm., dalej jako pr.adw.

³ Opinia sporządzona została w związku z pytaniem Centralnego Instytutu Analiz Polityczno-Prawnych, niepubl.

⁴ Dz.U. z 2015 r., poz. 783 ze zm.

⁵ Art. 77 ust. 3 pr.adw.

⁶ Z. Klatka w A. Bereza (red.), *Zawód radcy prawnego. Historia zawodu i zasady jego wykonywania*, Wyd. 5 uzup., Warszawa 2015, s. 115–117.

⁷ Wyrok Sądu Najwyższego z 12 lutego 2013 r., sygn. akt II UK 184/12, *Lex nr 1400092*.

⁸ § 13 Regulaminu odbywania aplikacji adwokackiej.



Radca przezorny

i ubezpieczony

Bogdan Bugdalski

UBEZPIECZENIE OD ODPOWIEDZIALNOŚCI CYWILNEJ TRZEBA MIEĆ. I TO NIE TYLKO ZE WZGLĘDU NA TO, ŻE WYMAGA TEGO PRAWO, ALE PRZEDĘ WSZYSTKIM DLATEGO ŻE PRZEMAWIAJĄ ZA TYM WZGLĘDY PRAKTYCZNE. W TYM ROKU NADAL BARDZO KORZYSTNE WARUNKI UBEZPIECZENIA OC RADCÓW PRAWNYCH, I TO ZA NIŻSZĄ CENĘ.

„Nie myli się ten, kto nic nie robi” – mówi stare powieźdzenie i trudno się z nim nie zgodzić. Chodzi jednak o to, żeby nie ponosić konsekwencji pomyłek, zwłaszcza finansowych, bo są sposoby na to, by ich uniknąć. Podstawowym jest właściwe ubezpieczenie. Jak jest to ważne, można było się przekonać, gdy w marcu 2012 r. Sąd Najwyższy ostatecznie przyznał rację spółce D., domagającej się od adwokat Alicji L. odszkodowania za źle przeprowadzoną sprawę i orzekł wypłatę pełnej kwoty odszkodowania, przekraczającą znacznie 2 mln zł. Część roszczenia spółki została pokryta z ubezpieczenia, ale resztę, czyli ponad milion złotych, musiała ona wyłożyć z własnej kieszeni. Ten przypadek znają chyba wszyscy i wypadałoby powiedzieć:

było, minęło – takie rzeczy się już nie zdarzają. Niestety, tak nie jest.

Odszkodowania nadal są wypłacane. Jedyna różnica polega na tym, że już dawno nie wypłacono tak spektakularnego odszkodowania. Płacą zarówno adwokaci, jak i radcowie – bez wyjątku, i zazwyczaj się do tego nie przyznają.

– *Zdarza się nawet, że nie zgłaszają takich szkód i pieniądze wypłacają z własnej kieszeni, bo nie chcą się narażać na utratę dobrego imienia* – stwierdza Mirosław Bubnowski, prezes iExpert.pl, spółki zajmującej się obsługą ubezpieczeniową m.in. samorządu radcowskiego.

Podkreśla, że to wyłącznie kwestia prestiżu radcy prawnego, bo nawet podstawowe

ubezpieczenie daje solidną ochronę i nawet w przypadku rażącego niedbalstwa można liczyć na uznanie roszczenia przez ubezpieczyciela.

– *Odmowy wynikają w zasadzie tylko z braku związków przyczynowych albo niemożności ich ustalenia pomiędzy działaniem a powstaniem szkody* – podkreśla Mirosław Bubnowski.

Obowiązkowe ubezpieczenie płacą wszyscy radcowie prawni, bo bez niego nie można wykonywać zawodu. Określają to przepisy ustawy z 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych, ustawy z 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych i wreszcie rozporządzenie ministra finansów z 11 grudnia 2003 r. Konieczność optace-

nia ubezpieczenia regulują również przepisy Kodeksu etyki radcy prawnego, którego art. 66 mówi wprost, że „radca prawny obowiązany jest do terminowej zapłaty składki członkowskiej, składki na ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej oraz opłat (...)”. Zatem nieuiszczenie składki ubezpieczeniowej nie tylko naraża radcę prawnego na konsekwencje finansowe w przypadku roszczenia ze strony klienta, ale również na sankcje dyscyplinarne ze strony samorządu radcowskiego. Wpisanie konieczności wykupienia ubezpieczenia do kodeksu świadczy również o tym, jak wielkie znaczenie ma to dla prestiżu zawodu. Byłoby bowiem dla środowiska druzgocące dowiadywać się co jakiś czas o braku możliwości uzyskania odszkodowania przez klienta, ze względu na brak majątku radcy prawnego. Jednak płacenie ubezpieczenia wraz ze składką członkowską rozleniwia i mało jest osób, które wiedzą, jaki jest jego zakres i maksymalna kwota odszkodowania: mam ubezpieczenie, ale jakie – trudno powiedzieć.

Program ubezpieczeń dla radców prawnych określa umowa generalna, zawarta między Krajową Radą Radców Prawnych a firmami ubezpieczeniowymi: PZU SA, Warta TUiR i AXA TUiR. Jego podstawą jest OC (obowiązkowe), na które składa się ubezpieczenie podstawowe i dodatkowe. Mimo że gwarantuje ono solidną ochronę, to tzw. suma gwarancyjna ma swoje granice. I o tym trzeba pamiętać!

W przypadku OC podstawowego kwota ta wynosi 100 tys. euro na każde zdarzenie osobno oraz 50 tys. euro na pokrycie kosztów obrony przed sądem. Obecnie każdy radca objęty jest również OC dodatkowym, które podnosi te kwoty odpowiednio do 250 tys. euro oraz 125 tys. euro, rozszerzając okres ochrony m.in. o zdarzenia szkodowe, które zaistniały od stycznia 2005 r. Według wyliczeń iExpert.pl, oba ubezpieczenia zapewniają każdemu radcy prawnemu oraz pracującym na jego rzecz aplikantom, praktykantów i pracowników ochronę na kwotę ponad 1,5 mln zł. Jeśli zatem ktoś nie zamierza likwidować szkody z ubezpieczenia, nie musi, zwłaszcza gdy są to kwoty około 5, 10 czy nawet 20 tys. zł. Roszczenie takie radca może, oczywiście, pokryć z ubezpieczenia podstawowego, a jeśli będzie ono dotyczyło kwoty wyższej niż 100 tys. euro – z OC dodatkowego. W przypadku jednak ryzyka przekraczającego 350 tys. euro trzeba

pomyśleć o skorzystaniu z innych produktów – np. rekomendowanego przez KRRP ubezpieczenia OC nadwyżkowego *Act Committed* lub *Claims Made*, podnoszących tę kwotę nawet do 20 mln zł.

Mirosław Bubnowski zauważa przy tym, że chociaż – zgodnie z umową generalną – przy polisie obowiązkowej oraz innych polisach obok radcy prawnego ochroną objęci są również praktykanci, aplikanci i pracownicy zatrudnieni w kancelarii na umowę o pracę, umowę-zlecenie lub umowę o dzieło, to wypłata odszkodowania obciąża jego polisę. Dlatego warto pomyśleć o dodatkowej polisie dla aplikantów.

– *Większość radców prawnych nie zdaje sobie sprawy z tego, że aplikant lub w ogóle praktykant może zrobić więcej szkód niż on sam. To brak świadomości* – tłumaczy Lidia Rumianek, odpowiedzialna za obsługę ubezpieczeń radców prawnych w iExpert.pl.

Zdaniem przedstawicieli iExpert.pl, ten brak świadomości dotyczy jednak głównie tego, że polisa obowiązkowa obejmuje swym zakresem radcę prawnego i wszystkie pracujące u niego osoby, ale nie podmiot, jakim jest kancelaria.

– *Radca prawny ma dość dużą swobodę wykonywania zawodu – może go wykonywać sam, w ramach kancelarii, może być równocześnie w różnych spółkach, ale jego ubezpieczenie nie – ochrona nie zawsze będzie wówczas występowała. Ubezpieczenie działa tylko wtedy, gdy roszczenie jest skierowane wobec konkretnego radcy prawnego, do czynności, które wykonywał on sam lub je zlecił, a nie wobec podmiotu, w ramach którego radca funkcjonuje* – wyjaśnia Mirosław Bubnowski.

Jak zabezpieczyć się przed ewentualnymi problemami? Dla przedstawicieli iExpert.pl odpowiedź jest prosta: korzystając z tzw. umów nadwyżkowych, które wykraczają poza zakres obowiązkowego ubezpieczenia. Takim ubezpieczeniem nadwyżkowym może być objęta każda spółka, również spółka cywilna. Co ważne, jeśli spółkę oprócz radców tworzą adwokaci albo doradcy podatkowi, również zostaną objęci ochroną.

– *Wszystko zależy, oczywiście, od sumy ubezpieczenia i liczby zatrudnionych w spółce prawników czy osób. Najniższa kwota to 700 zł rocznie – za 250 tys. zł sumy ubezpieczenia, ale suma ta może dotyczyć nawet 20 mln zł* – wylicza Mirosław Bubnowski.

Oferta iExpert.pl jest przygotowywana pod oczekiwania radców prawnych – można się ubezpieczyć od ryzyka utraty dochodów, przerwy w działalności kancelarii czy od ryzyka utraty mienia, które radca posiada w kancelarii – również dokumentów – czyli kradzieży, zalednia, ognia itd.

– *Nasze stawki są dużo niższe niż u innych ubezpieczycieli działających na polskim rynku. Brakuje jednak tej świadomości – spółki, nie korzystając z instrumentów dostępnych u głównego ubezpieczyciela, często płacą składki wielokrotnie wyższe niż powinni* – argumentuje Lidia Rumianek.

Łatwo to sprawdzić na stronach spółki – wszystkie ubezpieczenia poza obowiązkowym można zawrzeć w systemie on-line i nie ma żadnego problemu, by wejść na stronę www.iexpert.pl i obliczyć składkę. Nie trzeba się nawet logować. Dlatego Mirosław Bubnowski dziwi się, że niektóre kancelarie kupują polisy w innych firmach ubezpieczeniowych, płacąc więcej i ubezpieczając się w o wiele mniejszym zakresie.

– *Umowa generalna funkcjonuje już bardzo długo i została szczegółowo dopracowana. W jej konstruowaniu Krajowa Rada Radców Prawnych miała decydujący udział i wycisnęła z niej chyba wszystko, co było możliwe. Bardzo szeroki zakres ochrony, bardzo szeroki zakres świadczeń, bardzo niskie ceny* – podkreśla Mirosław Bubnowski.

Mimo szerokiej oferty produktowej oraz relatywnie niskich cen wiedza o tych rozwiązaniach nie jest powszechna w środowisku radców. Dlatego obecnie iExpert.pl, wspólnie z KRRP i okręgowymi izbami, rozpoczął działania uświadamiające radcom konieczność ubezpieczenia się, wskazując przy tym na atrakcyjność oferty wypracowanej przez ubezpieczycieli wspólnie z samorządem.

– *Chcemy radcom pokazać, że nie ma potrzeby szukać, bo KRRP, we współpracy z nami i towarzystwami ubezpieczeniowymi, dostarcza gotowe rozwiązania. Nie spotykamy na rynku rozwiązań, które mogłyby konkurować z naszymi. Bo nawet jeśli cena będzie ta sama, to zakres nie. Za tym stoi cała konstrukcja ubezpieczenia wynegocjowana z KRRP. To są warunki, których prawnik w indywidualnych negocjacjach nie jest w stanie uzyskać. Z ceną idą warunki, dalsze możliwe ubezpieczenia, no i obsługa – jeśli tylko coś się radcom wydarzy, towarzyszymy im w rozwiązaniu problemu* – podsumowuje Mirosław Bubnowski.

Odsetki

Przemysław Kosiński

po nowemu

Ustawa z 9 października 2015 r. o zmianie ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych, ustawy Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (nowelizacja), która weszła w życie 1 stycznia 2016 r., w pełni implementuje dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady 2011/7/UE z 16 lutego 2011 r. w sprawie zwalczania opóźnień w płatnościach w transakcjach handlowych (dyrektywa)¹ i ma za zadanie uproszczenie oraz ujednoczenie systemu naliczania odsetek w całym obrocie cywilnoprawnym².

Na wstępie należy zauważyć, że wraz z wejściem w życie 28 kwietnia 2013 r. ustawy z 8 marca 2013 r. o terminach zapłaty w transakcjach handlowych (ustawa) po raz pierwszy nastąpiło wdrożenie ww. dyrektywy, które miało jednak charakter niepełny, gdyż nie przyjęto w niej mechanizmu wynikającego wprost z dyrektywy, zgodnie z którym odsetki za opóźnienie w transakcjach handlowych, tj. w profesjonalnym obrocie między przedsiębiorcami, stanowią sumę stopy referencyjnej i co najmniej 8 punktów procentowych. Pozostawiono wówczas nadal obowiązujący mechanizm naliczania odsetek za opóźnienie między przedsiębiorcami, funkcjonujący na podstawie przepisów ordynacji podatkowej, obliczany zgodnie z wzorem: 200% kredytu lombardowego + 2%, ale nie mniej niż 8% (i obecnie wynoszą one 8%). Jak podaje Ministerstwo Gospodarki (MG) w swojej ocenie skutków regulacji (OSR) dotyczącej aktualnej nowelizacji³ ustawy, głównym argumentem przemawiającym za pozostawieniem tego rozwiązania była – podkreślana przez organizacje reprezentujące przedsiębiorców – konieczność zachowania rozwią-

zań znanych i przez lata stosowanych przez adresatów ustawy, a drugim argumentem był fakt, że na etapie przygotowywania projektu samej ustawy wysokość tzw. odsetek podatkowych przewyższała o ok. 2% wysokość odsetek, które byłyby liczone według mechanizmu przewidzianego w dyrektywie.

W związku jednak z kilkakrotnym obniżeniem od tego czasu wysokości stóp procentowych w Polsce, wysokość odsetek liczona na podstawie mechanizmu tej ustawy nie jest obecnie zgodna z minimalnym wymogiem dyrektywy, co spowodowało reakcję Komisji Europejskiej w postaci skierowanej do polskich władz prośby o zmianę prawa. W tym stanie rzeczy poprzednie argumenty straciły rację bytu i niezbędna była kompleksowa reforma systemu naliczania odsetek w polskim prawie.

Powyższa sytuacja może wyjść na dobre polskiemu systemowi prawnemu, ponieważ reguły dyrektywy – w mojej ocenie – prezentują spójny i nieskomplikowany system naliczania odsetek, odporny jednocześnie na zachwiania pomiędzy wysokością np. odsetek kapitałowych i odsetek za opóźnienie. Obecnie bowiem odsetki ustawowe, o których mowa w Kodeksie cywilnym (k.c.), określane są przez Radę Ministrów w rozporządzeniu i wynoszą również 8%, przy czym mogą one mieć charakter zarówno odsetek kapitałowych, jak i odsetek za opóźnienie. Jednocześnie k.c. nie przewiduje precyzyjnego mechanizmu, na podstawie którego byłyby one naliczane (wysokość ustala Rada Ministrów, kierując się generalnymi wytycznymi, np. „uwzględniając stopy rynkowe”), co doprowadzało w przeszłości do różnic w wysokościach zarówno między odsetkami ustawowymi a podatkowymi, jak

i między odsetkami ustawowymi a maksymalnymi⁴.

W konsekwencji, jak słusznie wskazuje się w OSR, mieliśmy do czynienia z efektem *de facto* neutralizującym funkcję sankcyjną odsetek za opóźnienie, ponieważ co do zasady powinny one być wyższe niż odsetki za korzystanie z kapitału, w sposób czytelny rozróżniając tym samym (dla uczestników obrotu prawnego) zachowania zgodne z umową od naruszeń tychże umów w postaci opóźnienia w spełnieniu wymagalnego świadczenia pieniężnego.

W efekcie wejścia w życie proponowanych zmian, a w istocie przyjęcia wprost mechanizmu dyrektywy, w nowym stanie prawnym nadal będzie funkcjonowało równoległe pięć podstawowych kategorii odsetek ustawowych, przy czym zarówno k.c., jak i ustawa będą zawierać ujednoczony system obliczania ich aktualnej wartości, który każdorazowo będzie sprowadzał się do zsumowania wartości stopy referencyjnej Narodowego Banku Polskiego (która zastąpi jako podstawowy parametr naliczania odsetek stopę kredytu lombardowego NBP) oraz określonej wysokości punktów procentowych. Nie będzie również dalszej potrzeby odwoływania się do przepisów ordynacji podatkowej i odsetek podatkowych. I tak – zgodnie z nowym brzmieniem art. 359 § 2 k.c. – odsetki kapitałowe będą równe sumie stopy referencyjnej i 3,5 pkt. proc. (p.p.). Z kolei w myśl nowego art. 481 § 2 k.c. odsetki za opóźnienie w obrocie nieprofesjonalnym będą wynosiły wartość stopy i 5,5 p.p. Natomiast w myśl nowej treści art. 4 pkt 3 ustawy, odsetki za opóźnienie w obrocie profesjonalnym będą obliczane według wzoru: stopa referencyjna

plus 8 p.p., co odzwierciedla istotne założenia zarówno ustawy, jak i dyrektywy, mające sprzyjać zwalczaniu opóźnień w transakcjach handlowych.

Jeśli chodzi o odsetki maksymalne kapitałowe, to w myśl nowego art. 359 §2(1) k.c. nie będą mogły one przekroczyć w stosunku rocznym dwukrotności wysokości odsetek kapitałowych. Podobnie będzie wyglądała sytuacja z wartością odsetek maksymalnych za opóźnienie, ponieważ zgodnie z treścią nowego art. 481 § 2(1) k.c. „maksymalna wysokość odsetek za opóźnienie nie może w stosunku rocznym przekraczać dwukrotności wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie”. OSR zawiera tabelaryczne zestawienie wartości odsetek w starym i nowym stanie prawnym, z tym zastrzeżeniem że są w niej uwzględnione pierwotnie proponowane przez MG wartości procentowe dla odsetek kapitałowych (4 p.p.) oraz za opóźnienie w obrocie nieprofesjonalnym (6 p.p.)⁵.

W świetle wyżej opisanych, nowych i czytelnych – moim zdaniem – reguł naliczania odsetek kwestią z pozoru jedynie marginalną pozostaje zapisana w nowelizacji nowa rola ministra sprawiedliwości, który w myśl zmienionych art. 359 § 4 k.c. oraz 481 § 2(4) k.c., w drodze obwieszczenia w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski”, został ustawowo zobligowany do ogłaszania zarówno wysokości odsetek ustawowych (kapitałowych), jak i wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie. Oczywiście, przywołuje to na myśl istniejące już rozwiązanie, przewidziane w art. 56 § 3 ordynacji podatkowej, jednakże nietrudno wyobrazić sobie pewne problemy praktyczne z tym związane. Niewątpliwie wszyscy uczestnicy obrotu gospodarczego (zarówno profesjonalni, jak i nieprofesjonalni) mają prawo do precyzyjnej informacji publicznej odnośnie do obecnie obowiązującej stawki odsetek ustawowych, co w założeniu projektodawcy mają im umożliwić obwieszczenia ministra sprawiedliwości. Powstaje jednak pytanie: czy jeśli w kilka dni po dokonaniu obwieszczenia przez ministra sprawiedliwości ulegnie zmianie stopa referencyjna NBP, a minister nie zareaguje na tę zmianę (co może nastąpić z najróżniejszych przyczyn, abstrahując od sensu wydawania bieżących obwieszczeń, w zależności od zmiany parametru, jakim jest stopa referencyjna NBP), to która wartość odsetek będzie wówczas

wiążąca dla sądów powszechnych? W tym miejscu warto zwrócić uwagę, że przecież zarówno sam mechanizm naliczania owych odsetek, jak i upoważnienie ministra do ogłaszania ich wysokości mają tę samą moc prawną, ponieważ są zawarte jako odrębne jednostki redakcyjne w tych samych artykułach k.c. Oczywiście, wykładnia systemowa wskazywałaby w takim przypadku – w mojej opinii – na mechanizmy zawarte w art. 359 § 2 k.c. oraz w art. 481 § 2 k.c. bardziej aniżeli na zdezaktualizowane obwieszczenia ministra sprawiedliwości, co nie zmienia postaci rzeczy, że ktoś może kiedyś w takiej sytuacji postawić skuteczny zarzut przed sądem, zwłaszcza gdy w grę będą wchodziły większe pieniądze, wynikające z różnicy pomiędzy jedną a drugą wysokością odsetek.

Niejako na marginesie powyższych zmian warto odnotować, że w art. 7 ust. 2 ustawy proponuje się zmianę przesłanek warunkujących możliwość wydłużenia terminu zapłaty w obrocie profesjonalnym do 60 dni (jako maksymalnego terminu płatności dopusz-

W art. 7 ust. 2 ustawy proponuje się zmianę przesłanek warunkujących możliwość wydłużenia terminu zapłaty w obrocie profesjonalnym do 60 dni.

czalnego co do zasady między przedsiębiorcami w myśl ustawy), z uwagi na postulaty tej części doktryny, które wskazywały, że wciąż obowiązujące kryterium „społeczno-gospodarczego celu umowy” nie powinno mieć zastosowania do zobowiązań umownych, cel konkretnej umowy jest bowiem kształtowany przez same strony⁶. Na gruncie praktycznym wykazywanie przed sądami gospodarczymi zasadności (lub jej braku) wydłużania pomiędzy stronami sporu terminu płatności odnośnie do danej transakcji handlowej, zarówno w świetle powyższej przesłanki, jak i w świetle drugiej wymienionej w ustawie, tj. zasad współzycia społecznego, przysparza wielu trudności składom orzekającym z uwagi na wybitnie nieprecyzyjny i ocenny charakter obydwu ww. przesłanek. W ich miejsce projektodawca zaproponował nowe rozwiązanie, wyłączające 60-dniowy termin płatności, tj. wyraźne i odmienne ustalenie dokonane przez strony w umowie, połączone z warunkiem, że ustalenie to nie jest rażąco

nieuczciwe wobec wierzyciela. Powyższe rozwiązanie należy ocenić jako idące z duchem czasu i zwiększające pewność nowego prawa, ponieważ – moim zdaniem – ocena rażącej nieuczciwości względem wierzyciela będzie znacznie łatwiejszym kryterium ocenym dla sądu niż obecne dwie przesłanki, zawierające się również w treści art. 5 k.c.

Z uznaniem należy również wypowiedzieć się w przedmiocie doprecyzowania normy wynikającej z art. 10 ustawy, powodującej (co prawda niekoniecznie uzasadnione) wątpliwości interpretacyjne wśród sądów powszechnych w różnych regionach Polski, poprzez jednoznaczne stwierdzenie w nowelizacji, że przewidziana w art. 10 ust. 1 ustawy równowartość 40 euro z tytułu kosztów odzyskiwania należności będzie naliczana od jednej transakcji handlowej (niezależnie od liczby faktur wystawionych w związku z jej realizacją), natomiast w myśl nowego art. 10 ust. 2 ustawy oprócz ww. kwoty ryczałtowej wierzycielowi przysługuje również zwrot, w uzasadnionej wysokości, poniesionych kosztów odzyskiwania należności przewyższających tę kwotę. Novum stanowi tutaj dodanie słowa „oprócz”, a także wpływającego wprost z dyrektywy kryterium „uzasadnionej wysokości” odnośnie do ww. kosztów odzyskiwania należności, którego do tej pory brakowało w ustawie, mimo iż stanowiła ona implementację tej dyrektywy.

Opisywana nowelizacja, jak mało która w sposób istotny przyczynia się do uproszczenia i ujednoczenia polskiego porządku prawnego nie tylko w zakresie systemu naliczania odsetek ustawowych, ale również w przedmiocie doprecyzowania kształtu roszczeń wynikających z odzyskiwania należności pomiędzy przedsiębiorcami.

Autor jest radcą prawnym, partnerem w kancelarii Ciecierski, Wacławik Spółka Partnerska Radców Prawnych w Toruniu.

¹ Dz. Urz. UE L 48 z 23.02.2011, s. 1.

² <http://www.sejm.gov.pl/sejm7.nsf/PrzebiegProc.xsp?nr=3760> (ostatnie wejście: 03.10.2015 r. g. 11.12).

³ <http://konsultacje.gov.pl/node/3680> (ostatnie wejście: 03.10.2015 r. g. 11.42).

⁴ Ibidem.

⁵ Ibidem, s. 9.

⁶ Uzasadnienie do nowelizacji – do pobrania ze strony www pod adresem: <https://legislacja.rcl.gov.pl/docs//2/12271803/.../dokument167020.pdf> (ostatnie wejście: 03.10.2015, g. 13.52).

Dr przed nazwiskiem:

Katarzyna Borowska

JEŚLI ZDECYDUJEMY SIĘ
NA PISANIE DOKTORATU, RÓBMY
TO DLA SIEBIE. NA KLIENTACH
MOŻE NIE ZROBIĆ TO WRAŻENIA.

Tytuł doktora, poprzedzający nazwisko radcy prawnego, nie jest rzadkością. Czy ułatwia pracę, wpływa na wizerunek, pomaga zdobyć pracę i klientów? Czy doktorat to tylko duży wysiłek, który nie przekłada się na pozycję zawodową?

– Dla radców prawnych zawodowy tytuł jest w pracy wystarczający – mówi dr Beata Gessel-Kalinowska vel Kalisz, radca prawny i wspólnik zarządzający w kancelarii Gessel.

Zdecydowała się na doktorat, gdy miała już ugruntowaną pozycję zawodową.

– Sam tytuł naukowy nie grał roli w mojej praktyce. Miałam jednak wewnętrzną potrzebę rozprawienia się w sposób naukowy z pewnymi dylematami, wynikającymi z mojej praktyki i taki cel przyświecał pracy nad rozprawą doktorską. Jeśli intensywnie zajmujemy się praktyką, często nie mamy czasu ani okazji, by z dystansu spojrzeć na pewne problemy – mówi mec. Gessel-Kalinowska vel Kalisz.

Wielu radców prawnych podkreśla, że doktorat pisze się dla siebie, nie dla klientów. Często chodzi o pogłębienie jakiegoś problemu wynikającego z pracy praktycznej.

– Doktorat pozwala ugruntować i pogłębić wiedzę z określonej dziedziny prawa – mówi Mariusz Filipek, radca prawny i partner zarządzający lubelskiej kancelarii Filipek & Kamiński. – Przede wszystkim dlatego postanowiłem go napisać. Będzie dotyczył dziedziny, którą zajmuję się w praktyce – prawa zamówień publicznych – mówi mec. M. Filipek.

Doktorat mec. Gessel-Kalinowskiej vel Kalisz związany jest z dziedziną, którą zajmuje się od lat, czyli fuzjami i przejęciami (M&A), tematem są bowiem „Oświadczenia i zapewnienia w umowie sprzedaży udziałów w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością (w świetle zasady swobody umów)”.

pomaga czy szkodzi?

– Jeden wątek z tej pracy będę teraz pogłębiać w habilitacji. Będzie to praca prawnoporównawcza, a badania prowadzę na Uniwersytecie w Oxfordzie jako visiting academic.

Na różne aspekty posiadania tytułu naukowego przez radcę prawnego zwraca uwagę Marcin Tomczak, specjalista od marketingu prawniczego.

– Czasem taki radca prawny może bardziej kojarzyć się z naukowcem, zwłaszcza w środowisku biznesowym. Niektórzy mogą bowiem myśleć, że skoro jakiś czas poświęcił na pracę naukową, to w tym okresie zdobył nieco mniej praktyki. Wizerunkowo idealnym rozwiązaniem dla kancelarii jest dwóch partnerów – jeden z tytułem naukowym, drugi bez niego – mówi M. Tomczak.

Jednocześnie podkreśla, że wiele zależy od środowiska, w jakim pracujemy. Tytuł naukowy bardziej pomaga tym radcom prawnym, którzy pracują dla samorządu, instytucji publicznych. – Z moich obserwacji wynika, że tam bardziej liczy się właśnie taka naukowa renoma – jeden z tytułem naukowym, drugi bez niego – dodaje M. Tomczak.

Mec. Gessel-Kalinowska vel Kalisz mówi, że być może tytuł naukowy jako taki ma większe znaczenie w środowisku arbitrażowym, w którym wielu arbitrów realizuje karierę naukową. Czy tytuł doktora pozwala łatwiej znaleźć pracę? Mec. Filipek w swojej kancelarii zatrudnia zarówno prawników z tytułem doktora, jak i bez niego.

– Nie zwracam na to dużej uwagi podczas rekrutacji. Tu liczy się praktyka, specjalizacja. Niewątpliwie doktorat nobilituje radcę prawnego jako specjalistę w pewnej wąskiej dziedzinie prawa. Jednak to od niego zależy, czy wykorzysta tę wiedzę w praktyce – mówi mec. Filipek

Dr Aleksandra Kunkiel-Kryńska, radca prawny w kancelarii Wierzbowski Eversheds, pisała doktorat dotyczący prawa europejskiego, przede wszystkim harmonizacji i implementacji prawa konsumenckiego. W kancelarii zajmuje się m.in. prawem konsumenckim, a także zamówieniami publicznymi. – W tych dziedzinach niezbędna jest wiedza z prawa europejskiego, ponieważ mają unijne korzenie. Dzięki pracy naukowej rozwijam teraz w kancelarii praktykę związaną z aspektami konsumenckimi. Doktorat przełożył się więc na moją praktyczną pracę – mówi mec. Kunkiel-Kryńska.

Przyznaje, że było to niełatwe zadanie.

– Równolegle zdobywałam tytuł doktora i kończyłam aplikację radcowską. Nie było łatwo, ale dziś mogę powiedzieć, że było warto. Dzięki aplikacji i pracy w kancelarii zdobywałam praktyczną wiedzę, dzięki doktoratowi zdobyłam bardziej naukowe, pogłębione spojrzenie na zagadnienia prawne, nauczyłam się dobrego pisania i oswoiłam z wystąpieniami na konferencjach – mówi mec. Kunkiel-Kryńska.



Tomasz Działyński

Trybunał Konstytucyjny a media

Dużo ostatnio mówi się o Trybunale Konstytucyjnym. Dynamicznie rozwija się nauka prawa konstytucyjnego. Wykłady prowadzone z tego przedmiotu na wydziałach prawa, nie mówiąc już o aplikacji radcowskiej, biją rekordy frekwencji. Modne jest być konstytucjonalistą i nie mniej atrakcyjne analizowanie poszczególnych postanowień konstytucji. W związku z tą problematyką (którą paradoksalnie wcale nie zamierzam się zajmować w niniejszym felietonie) przypomniała mi się sprawa sprzed dziesięciu prawie lat, kiedy to stałem się mimowolnym bohaterem manipulacji, jakich dopuszczają się niekiedy dziennikarze. Historię tę przytaczam ku przestrodze. Kontakty z mediami są przyczyną wielu nieporozumień. W naszym zawodzie radcy prawnego wcale nie należy do rzadkości, że występujemy w mediach, że dziennikarze zadają nam trudne pytania i oczekują szybkiej, jednoznacznej odpowiedzi. Jak mawiają specjaliści od PR, w przypadku takiej nieprzyjaznej konfrontacji jesteśmy wobec mediów bez szans. Trzeba jednak starać się ograniczać straty. A najlepiej uczyć się na cudzych doświadczeniach.

Zdarzyło się kiedyś, że zadzwonił do mnie dziennikarz śledczy ze znanej ogólnopolskiej gazety codziennej. Przedstawił się i powiedział, że dzwoni w sprawie kandydatury mecenas X, zgłoszonej ze strony współzrządczej wówczas partii chłopskiej do Trybunału Konstytucyjnego.

– *Panie mecenasie. Jest pan sekretarzem ważnej dla Wielkopolski instytucji, która ma częsty kontakt z mecenasem X. Rozmawiałem już z waszym prezydentem, dzwoniłem w tej sprawie także do Okręgowej Rady Adwokackiej oraz do Okręgowej Izby Radców Prawnych. Dzwoniłem także do przedstawicieli katedry prawa konstytucyjnego na wydziale prawa Uniwersytetu im. A. Mickiewicza. Chciałbym poznać pańskie zdanie: co pan sądzi o tej kandydaturze?*

Rzeczywiście, od dawna znałem mecenas X. Świetny prawnik, któremu wrózo-

no błyskotliwą karierę na uczelni jeszcze w latach 70. ub.w. Jednocześnie postać co najmniej kontrowersyjna, nie tylko w środowisku prawniczym, i niejednoznaczna w ocenach. Ale ja wcale nie zamierzałem dokonywać takich ocen w rozmowie telefonicznej z dziennikarzem śledczym. Pomyślałem więc, że muszę sprytnie odpowiedzieć tak, aby jednocześnie niczego nie powiedzieć.

– Nie chciałbym się wypowiadać w sprawie tej konkretnej kandydatury – wymyśliłem na poczekaniu. – *Natomiast uważam, iż sędzią Trybunału Konstytucyjnego powinien być świetny prawnik i osoba o nieposzlakowanej opinii. Takie jest moje zdanie w tej sprawie.*

Dziennikarz podziękował, a jeszcze tego samego dnia wieczorem dostałem mailem do autoryzacji tekst, który, choć skrócony, brzmiał mniej więcej zgodnie z moją telefoniczną odpowiedzią.

– *Moim zdaniem, sędzią Trybunału Konstytucyjnego powinna być wyłącznie osoba o nieposzlakowanej opinii.*

Potwierdziłem i poszedłem spać.

Obudził mnie rano natrętny dzwonek telefonu. Spojrzałem na zegarek – była 7.00 rano.

– *Coś ty nagadał temu dziennikarzowi – dzwonił dobry kolega. – Człowieku, kup gazetę.*

Jeszcze się nie obudziłem, gdy zadzwonił kolejny kolega z izby.

– *Cytuję twoją wypowiedź na temat kandydatury X. do Trybunału Konstytucyjnego.*

Oczywiście, natychmiast kupiłem gazetę i jakież było moje zdziwienie, kiedy przeczytałem następujący tekst:

„W sprawie kandydatury mecenas X do Trybunału Konstytucyjnego wszyscy nabierają wody w usta. Milczenie przerywa mecenas Tomasz Działyński, który oświadczył:

– *Moim zdaniem, sędzią Trybunału Konstytucyjnego może być wyłącznie osoba*

o nieposzlakowanej opinii, a mecenas X taką osobą nie jest”.

Zamurowało mnie. Zadzwoniłem do dziennikarza śledczego, ale nie odbierał telefonu. Po jakimś czasie sam do mnie odzwonił. Bardzo był z siebie zadowolony.

– *Panie redaktorze, przecież przysłał mi pan tekst do autoryzacji. Mam to w mailu. Wydawało mi się, że uzgodniliśmy to, co ja powiedziałem.*

– *No tak, rzeczywiście zmieniłem ten tekst. Ale czy nie uważa pan, że dla dobra sprawy tak jest lepiej?*

– *Nie, nie uważam. Przecież tego, co pan napisał, ja nigdy nie powiedziałem. Włożył pan w moje usta nie moją wypowiedź. To niemoralne, nieetyczne i niezgodne z prawem prasowym.*

– *No dobrze, panie mecenasie. Oczywiście, ma pan rację. Może pan złożyć wniosek o sprostowanie, ale niech się pan jeszcze zastanowi, bo to gra niewarta świeczki. Tekst już poszedł, a ewentualne sprostowanie, którego większość nie przeczyta i tak nie zapewni panu sympatii mecenas X. Tak będzie lepiej dla sprawy.*

To prawda. Sympatii mecenas X, nawet jeżeli kiedykolwiek ją miałem, nie pozyskałem. Komentowałem moją wypowiedź w różnych społecznościowych mediach i nie ukrywał swojej złości i złośliwości.

Ale ta sprawa miała nieoczekiwaną, zupełnie zaskakującą puentę.

Przypadkiem kilka tygodni później spotkałem na ulicy kilku znajomych prawników, sędziów i adwokatów, którzy wracali z jakiegoś szkolenia. Skinąłem im głową, przechodząc przez ulicę. Na mój widok zawrócili i podeszli do mnie z gratulacjami.

– *Stary, duże brawa za tę wypowiedź o X. Wreszcie ktoś miał odwagę powiedzieć prawdę.*



Fot. archiwum

Ewa Urbanowicz-Jakubiak

Wspólnie tworzymy

WYMIAR SPRAWIEDLIWOŚCI

Do napisania tego felietonu skłoniła mnie opowieść jednego z seniorów i nestorów warszawskiej palestry. Opowieść o czasie, kiedy w sądowym bufecie, w przerwie między rozprawami, spotykali się sędziowie, pełnomocnicy, obrońcy i prokuratorzy – zwykle koledzy z tego samego wydziału prawa, często również z jednego roku studiów prawniczych. Był czas, że taki widok był w sądach normą, nikogo nie dziwił, nie zaskakiwał, co więcej – nikt nie widział w takich spotkaniach niczego złego ani przed nimi nie stronił. W tej opowieści pojawił się też wątek sędziów, którzy z przyczyn politycznych (był wszakże kiedyś taki czas), musieli z zawodu odejść i zająć się wykonywaniem zawodu prawniczego w innej formie – jako procesowi pełnomocnicy i obrońcy. Z przekazanej przez mojego rozmówcę relacji tych sędziów wyłaniał się jeden wniosek – żaden sędzia nigdy w pełni nie zrozumie specyfiki pracy pełnomocnika czy obrońcy, jeśli choć przez jakiś czas sam nie będzie odgrywał tej procesowej roli. Sędziowie ci – co istotne – bardzo chwalili sobie czas, kiedy występowali na sali sądowej w innej roli i później czerpali z tych doświadczeń, zasiadając na powrót za sędziowskim stołem.

Przemierzając dziś sądowe korytarze czy pijąc kawę w sądowym bufecie w przerwach między rozprawami, nie sposób nie dostrzec, jak zmieniają się relacje pomiędzy nami, prawnikami. Nie sposób też nie odnieść wrażenia swego rodzaju izolacji, a co najmniej dużego dystansu w relacjach sędzia-pełnomocnik-obrońca-prokurator. Nie dość, że nie rozmawiamy już ze sobą jak kiedyś, to wręcz unikamy się, nie chcąc chyba nawet sprawiać wrażenia, że łączą nas jakiegokolwiek koleżeńskie relacje. Z drugiej strony, jest nas

– prawników – już dziś tak wielu, że nie znamy się właściwie nawet w obrębie własnej zawodowej korporacji, a co dopiero między innymi prawniczymi profesjami. Rozluźnienie, a wręcz zerwanie tych osobistych relacji oraz ten ogromny dystans da się również odczuć na sali sądowej oraz poza nią, kiedy występując jako pełnomocnik albo obrońca,



Rys. Olgierd Zbychorski

niejednokrotnie doświadczamy traktowania nie takiego, jakiego powinniśmy i możemy od sądów oczekiwać.

Każdy z nas zna sytuacje, kiedy bez jakiegokolwiek informacji oczekujemy pod salą sądową na wywołanie rozprawy zaplanowanej np. na godz. 12.00. Mija kwadrans, pół godziny, dochodzi 13.00 i... I nic. Niejednokrotnie trzeba czekać ponad godzinę, nie usłyszawszy po wejściu na salę jakiegokolwiek słowa wytłumaczenia czy przeprosin za zaistniałe opóźnienie. Przy czym często zdarza się naszym koleżankom i kolegom jechać kilka godzin do

sądu oddalonego od naszego miejsca pracy po to tylko, aby dowiedzieć się, że rozprawa została odwołana lub odroczone. Niejednokrotnie jesteśmy przez sąd strofowani, pouczeni czy doświadczamy przejawów niezbyt eleganckiego podejścia sądu do wezwanych świadków. Na szczęście, nie jest to reguła i coraz częściej na sali sądowej słychać „sąd przeprasza za opóźnienie”. Coraz częściej też spotyka się sytuacje, kiedy sąd wzywa świadków na inne godziny, np. co dwadzieścia minut, tak aby nie musieli wszyscy stawić się w tym samym czasie i długo oczekiwać pod salą rozpraw.

Jak napisałam wyżej, nie wrócą już zapewne czasy, które wspominał przywołany nestor palestry. Nic jednak nie stoi na przeszkodzie, abyśmy czuli się nie jak natrętni petenci, ale jak pełnomocnicy klientów, którzy w sądach szukają rozstrzygnięcia swoich życiowych spraw (co istotne – płacąc za to w całości z góry). Wszyscy bowiem – sędziowie, prokuratorzy, radcowie prawni i adwokaci – tworzymy WYMIAR SPRAWIEDLIWOŚCI. Nie będzie on funkcjonował bez jednego z wymienionych wyżej elementów. Może dobrym rozwiązaniem byłoby, gdyby każdy sędzia musiał być choć przez pół roku pełnomocnikiem procesowym, zanim założy sędziowski łańcuch – myślę, że wtedy zupełnie inaczej patrzyłby na swoje koleżanki i kolegów po fachu, stojących po jego prawej i lewej stronie na sali rozpraw. Dobrze widać to w sądach administracyjnych, których sędziowie w dużej mierze wywodzą się spośród radców prawnych. Zatem warto przenieść te zwyczaje również do sądów powszechnych. Nie tylko dla naszego dobra – radców prawnych, ale całego wymiaru sprawiedliwości.



Jacek Świeca

KAŻDY Z NAS CZASAMI SPOTYKA SIĘ Z MNIEJSZĄ LUB WIĘKSZĄ KRYTYKĄ DOTYCZĄCĄ NASZEJ PRACY, TAKŻE ZE STRONY KLIENTÓW. CHOĆ W CODZIENNEJ PRACY CECHUJE NAS, A PRZYNAJMNIEJ POWINNA, PEŁNA RZETELNOŚĆ I STARANNOŚĆ NAJWYŻSZEGO STOPNIA, NIE ZAWSZE WYGRYWAMY DANĄ SPRAWĘ LUB OSIĄGAMY WYNIK, KTÓRY W 100% SATYSFAKCUJE NASZEGO MOCODAWCĘ. CZY MOŻEMY MÓWIĆ O JAKIEJKOLWIEK WINIE?

Jak to jest z tą odpowiedzialnością?

W ostatnich dniach głośnym echem odbiły się w mediach doniesienia o wysokiej karze, nałożonej przez jednego z operatorów komórkowych. Powodem było niedopilnowanie przez dział prawny określonego brzmienia klauzul umownych, co przełożyło się na wysokie sankcje finansowe nałożone na samego operatora. Abstrahując od dyskusji (to już temat na inny felieton) na temat różnic w stopniu zaangażowania między prawnikiem *in-house* a prawnikiem zewnętrznym, podniesiony przykład doskonale – moim zdaniem – ilustruje zakres starannego działania, o jakim mowa w naszych przepisach korporacyjnych, oraz o jakim powinna być mowa w każdej umowie z klientem. Skoro w omawianej sprawie da się udowodnić nie tylko zaniedbanie ze strony prawników (pobieżne sprawdzenie wzorców umownych, skutkujące znalezieniem się w ich treści klauzul błędnych lub niedozwolonych), ale także związek przyczynowo-skutkowy między zaniedbaniem a szkodą, jaką poniósł klient (obowiązek uiszczenia wysokiej kary, nałożonej w drodze postępowania antymonopolowego), sprawa wydaje się w miarę prosta. Co jednak w innych sprawach i postępowaniach?

Każdy radca prawny, jak napisałem powyżej, odpowiada wyłącznie za staranne działanie i rzetelność o wysokim stopniu wymagalności. Dlatego nie możemy umawiać się z klientem wyłącznie na wynagrodzenie w formie *success fee*, albowiem nie jesteśmy władni i nie możemy gwarantować sukcesu na samym końcu. To nas jednak nie zwalnia od odpowiedzialności za dołożenie wszelkich starań, aby sprawę poprowadzić maksymalnie profesjonalnie, a zatem przynajmniej, w najgorszym wypadku, zminimalizować ewentualne straty klienta. Od-

powiedzialność pojawi się zatem dopiero w momencie, gdy uchybimy terminowi na złożenie pisma procesowego, nie zawnie skujemy o przeprowadzenie określonych dowodów, które mogłyby naszemu klientowi pomóc, jak również jeśli dokonamy czynności sprzecznych z interesem klienta. Katalog wydaje się dość szeroki, zaś sama definicja „starannego działania” nie do końca jasna.

Najistotniejsze jest zatem, z naszej strony, szczegółowe określenie w umowie, już na samym początku, nie tylko oczekiwań klienta, ale także, w miarę możliwości, precyzyjne wskazanie poszczególnych działań, jakie będziemy podejmować. Klient może domagać się od nas kar umownych lub zapisania pełnego zakresu odpowiedzialności odszkodowawczej. Nie twierdzę absolutnie, że powinniśmy się na wszystko zgadzać, ale patrząc na takie przykłady, jak powołany na początku tekstu, nie możemy też nadmiernie takim pomysłem się dziwić. Cóż mamy bowiem do stracenia, skoro zaoferujemy obsługę prawną profesjonalną i maksymalnie staranną?



Rys. Andrzej Jarczyński



Fot. archiwum

Jarosław Beldowski

O cudzie nad Wisłą

Cud nad Wisłą kojarzy nam się jednoznacznie – los kraju wydawał się już przesądzony, a jednak natarcie polskich wojsk na armię bolszewicką zmieniło losy wojny. Nawiązując do tego wydarzenia, ponieważ ostatnio w prasie ukazały się podobne komentarze odnoszące się do niebywałego wyniku Polski w najważniejszym rankingu, badającym łatwość prowadzenia biznesu na świecie. W raporcie *Doing Business*, publikowanym corocznie przez Bank Światowy, zajęliśmy 25. miejsce wśród 189 krajów. Czy to oznacza, że jest u nas tak dobrze?

Oczywiście, z chwilą opublikowania wyników raportu rozpoczęła się dyskusja na temat tego, skąd się wziął ten niewątpliwy sukces. Część komentatorów powątpiewa, bo przecież nic takiego szczególnego nie wydarzyło się w ostatnim roku, abyśmy zasłużyli sobie na tak wysokie miejsce na świecie. Podkreślane były zmiany w metodologii, przeprowadzone w ostatniej edycji, które mogły przyczynić się do tego skoku. Prawda jednak leży gdzieś pośrodku. Nie wolno bowiem zapominać, że *Doing Business* jest narzędziem mierzenia ułatwień dla biznesu ciągle doskonalonym. Po fali krytyki, iż preferuje się w nim wyłącznie

szybkość procedur w ostatnich dwóch latach, postanowiono podkreślić jakość regulacji, a także ich egzekucję. Spowodowało to zmiany w niektórych wskaźnikach, składających się na ogólny wynik (w rankingu bierze się pod uwagę 10 kategorii odnoszących się do prowadzenia biznesu). A jak wypadliśmy wśród kategorii „prawniczych”? Przyjrzyjmy się im bliżej.

Wśród nich bez wątpienia można wyróżnić zakładanie działalności gospodarczej (w formie spółki z o.o.), rejestrację tytułu własności (m.in. działalność wydziałów hipotecznych w sądach), dochodzenie należności z umów (sądy gospodarcze), a także upadłość i restrukturyzację. W pierwszej kategorii wypadamy najgorzej w całym raporcie (85. miejsce). Wpływ na to ma długość procedury rejestracji, która obliczona jest na 30 dni, pomimo działalności elektronicznej rejestracji (tzw. S24). Ten ostatni tryb nie jest jednak dominujący, dlatego Bank Światowy uznał, iż nie można go uznać za wiodący (stąd „papierowe” terminy powodują 30 dni). Jeżeli w najbliższych latach tego nie zmienimy, np. wprowadzając obowiązek składania wniosków przez internet, na poprawę nie mamy co liczyć. Natomiast w przypadku rejestracji tytułu własności zajmujemy już lep-

szą pozycję, bo 41. miejsce. Przyczyniło się do tego funkcjonowanie elektronicznej księgi wieczystej. Zachowaliśmy również niezłą pozycję w zakresie działalności sądów gospodarczych (55. miejsce). Czas dochodzenia należności z umów w Polsce oszacowany został na 685 dni, z których 60 dni to wymiana pism procesowych, 485 to praca sądu, a 145 – egzekucja prowadzona przez komornika. Zważywszy na średnią czasową krajów OECD (do tej organizacji międzynarodowej należymy od 1996 r.), pozostaje nam jeszcze sporo do poprawienia w zakresie szybkości postępowania (ponad 140 dni). Stosunkowo dobrze wypadamy jednak w zakresie upadłości i restrukturyzacji firm – 32. miejsce na świecie. Wiąże się to z gruntownymi zmianami, jakie zostały ostatnio wprowadzone w procedurze upadłościowej. Nie oznacza to, oczywiście, braku przestrzeni do poprawy, ponieważ średni czas prowadzenia takiej procedury w OECD wynosi 1,7 roku (w Polsce 3 lata), a stopa zwrotu – 72,3 centa z dolara (w Polsce – 58,3 centa z dolara).

Pewnie każdy radca, który przeczyta te dane, przetrze ze zdumienia oczy. W końcu nic takiego znaczącego nie wydarzyło się w ostatnim roku! Ten kolejny „cud nad Wisłą” można jednak wytłumaczyć w inny sposób. Po pierwsze, mikroreformy prowadzone są permanentnie i choć mogą nie być dostrzegane na co dzień, zauważane są i doceniane w takich rankingach jak *Doing Business*. Po drugie, wbrew obiegowym opiniom, w Polsce – w ramach tak ujętej metodologii badawczej – prowadzenie biznesu nie jest aż tak uciążliwe, jak to opisują media. Po trzecie, okazuje się, że zwrot Banku Światowego w stronę jakości regulacji i ich egzekucji nie jest taki zły w przypadku Polski, która w tym zakresie wyprzedza inne kraje. Nie oznacza to, że powinniśmy osiąść na laurach. Każdy radca prawny może o tym zaświadczyć i wskazać sporo usprawnień, jakie można wprowadzić w sądach. Może warto tego posłuchać?

Autor jest prezesem Polskiego Stowarzyszenia Ekonomicznej Analizy Prawa.



Rys. ra2studio – Fotolia.com

#LoveYourLawyerDay

Olgierd Zbychorski

**I NSTYTUT GALLUPA
PRZEPROWADZIŁ
W STANACH ZJEDNOCZONYCH
COROCZNE BADANIE, PYTAJĄC
RESPONDENTÓW O UCZCIWOŚĆ
I STANDARDY ETYCZNE RÓŻNYCH
PROFESJI.**

– Proszę powiedzieć, jak Pan/Pani ocenia uczciwość i standardy etyczne ludzi zajmujących się poniższymi profesjami – bardzo wysokie, wysokie, przeciętne, niskie, bardzo niskie.

W badaniu tylko 21% respondentów wysoko oceniło uczciwość i standardy etyczne prawników i był to najwyższy wynik od ponad dwudziestu lat. Od ponad trzydziestu lat przeciętnie tylko co piąty pytany ocenia uczciwość i standardy etyczne prawników jako wysokie lub bardzo wysokie. Warto dodać, że najwyższe oceny w amerykańskim badaniu otrzymały pielęgniarki, a najniższe członkowie Kongresu – zaraz za lobbystami.

Tym, delikatnie mówiąc, nie do końca dobrym wynikiem prawników, a przede wszystkim jego zmianą na lepsze zajmuje się *American Lawyers Public Image Association* (ALPIA). Stowarzyszenie o międzynarodowym zasięgu zostało powołane w 2000 roku i jego głównym celem jest promowanie pozytywnego wizerunku prawników. W roku 2001 ALPIA powołała do życia *Dzień Miłości do Prawników* lub – w wersji nieco mniej fortunnego tłumaczenia – *Ukochaj Dziś Swojego Prawnika*. I tak, pierwszy piątek listopada stał się *Love Your Lawyer Day*. Celem akcji jest zwrócenie uwagi opinii publicznej na szeroko pojęte dobro, czynione przez prawników, bardzo często całkowicie bezinteresownie. Akcja warta jest uwagi również jako ciekawe narzędzie wciąż zmieniającego się podejścia do marketingu usług nie tylko prawniczych. Ten specjalny dzień prawników ma coraz większy pozytywny wydźwięk, szczególnie

w mediach społecznościowych, w których informacje rozprzestrzeniają się nadzwyczaj szybko. 6 listopada 2015 r. *hashtag #LoveYourLawyerDay* został uznany przez USA Today za trend dnia, czyli najczęściej używane oznaczenie publikacji.

ALPIA proponuje kilka prostych zasad, obowiązujących w pierwszy piątek listopada, i prosi o publiczne wyrażanie sympatii do prawników poprzez kilka prostych zachowań.

Po pierwsze – żadnych dowcipów o prawnikach i nagonki na zawody prawnicze. Jeśli ktoś nie może się powstrzymać i musi powiedzieć lub opublikować dowcip o jurystach – 20 dol. na konto wybranej organizacji



Rys. Olgierd Zbychorski

charytatywnej. – *Deal?* – dopytuje z przymrużeniem oka na swojej stronie ALPIA pomysłodawca akcji, Nader Anise. Proponuje również, aby wysłać kartkę z podziękowaniem do swojego prawnika, wysłać jemu, lub może raczej jej, kwiaty, przekazać podarunek lub po prostu zaprosić swojego prawnika na obiad. Prawnicy nie mają, oczywiście, pozostać w ten dzień biernymi adresatami płynącego zewsząd splendoru, ale zachęceni są przez stowarzyszenie, aby przeznaczyć jedną godzinę czasu pracy na działania *pro publico bono* lub przekazać ekwiwalent godzinnych zarobków na konto wybranej organizacji charytatywnej. Wszelkie działania, wpisy, zdjęcia lub filmy w ramach akcji umieszczane w tym

dniu w jakichkolwiek mediach społecznościowych mają być oznaczane *#LoveYourLawyerDay*.

Pomysł stowarzyszenia zyskał uznanie *American Bar Association* (ABA), która w październiku 2015 roku oficjalnie uznała pierwszy piątek listopada jako *Love Your Lawyer Day*. W swoim opublikowanym dokumencie, stanowiącym o tym dniu, ABA wspomina m.in. o bardzo zakorzenionym w amerykańskiej kulturze i często promowanym w telewizji i kinie negatywnym stereotypie prawników. Ten wyjątkowy dzień – zdaniem ABA – pomaga w promocji pozytywnego i budzącego więcej szacunku wizerunku prawników, zwracając jednocześnie uwagę na ich olbrzymi wkład w pomoc społecznościom lokalnym lub nawet całemu społeczeństwu przez działania *pro bono* oraz olbrzymi wkład w proces legislacyjny.

Zapytany o popularność akcji pomysłodawca Nader Anise, jednym tchem wymienia kilkanaście krajów, z których prawnicy zaangażowali się w tę wyjątkową promocję zawodów prawniczych. Na codziennie zwiększającej się liście jest Kanada, Australia, Nowa Zelandia, Niemcy, Francja, Hiszpania, Szwecja, Finlandia, Tajlandia, Chiny oraz wiele innych, w tym również Polska. – *Promocja jest na tyle skuteczna, że trafiła na pierwszą stronę „Wall Street Journal”, informacje zostały opublikowane w „Bloomberg Business” oraz „Forbesie”* – wspomina w bezpośredniej korespondencji mec. Nader Anise.

Pomysł zza oceanu kojarzy się z typową dla ojczyzny Coca-Coli lekkością, dystansem i uśmiechem, który przyda się zawsze, a przy naszej aurze szczególnie w pierwszy piątek listopada. Kolejny *#LoveYourLawyerDay* wypada w piątek, 4 listopada 2016 roku, a we wcześniejszych miesiącach tego roku nie zapominajmy o naszych rodzimych akcjach, hashtagując wszelkie wpisy i publikacje dotyczące pomocy *pro publico bono*, np. Niebieski Parasol.

Subsidio venire to pomoc i wsparcie

Nazwa własna fundacji radców prawnych „Subsidio venire”, oznaczająca „Przyjść z pomocą”, to rzeczywista pomoc dla najbardziej potrzebujących. Dzieje się tak za sprawą nas samych, przekazujących rokrocznie datki pieniężne na cele fundacji będącej organizacją pożytku publicznego, deklarujących 1% przy rozliczeniach podatku dochodowego. To bowiem dzięki ludzkiej wrażliwości i darem serca wielu osób, głównie radców i aplikantów oraz ich bliskich i znajomych, gromadzimy przysłowiowy grosz do grosza, by móc pomagać członkom naszej wielkiej radcowskiej rodziny.

W minionym roku zarząd fundacji przyznał zapomogi pieniężne na sumę 38 730 zł. Pomoc trafiła do osób najbardziej potrzebujących, m.in. do aplikantki radcowskiej, do dzieci sierot po zmarłych radcach prawnych, do radców, których stan zdrowia wymagał wdrożenia niestandardowych metod leczenia. Wsparcie ze strony fundacji, każdorazowo opiniowane i popierane przez dziekanów izb, ma nie tylko wymiar pieniężny, ale także jakże ważny element pomocy koleżeńskiej, to świadomość obdarowanych, że w trudnych sytuacjach życiowych, w jakich się znaleźli, nie są sami, że mogą liczyć na innych członków samorządu radcowskiego. To dodaje otuchy, sił i często jest nie do przecenienia.

Przytoczę jedynie dwa, ale jakże wymowne przykłady. Radca prawny Jakub S. z poznańskiej izby, cierpiący na poważne schorzenia ortopedyczne, uniemożliwiające mu chodzenie, zmuszony był poddać się operacji, którą musiał sam sfinansować, bo NFZ nie zwraca kosztów takiego zabiegu chirurgicznego. Zaciągnął na ten cel kredyt bankowy. Zwrócił się do fundacji o częściową pomoc w spłacie pożyczki, przedstawił swoją trudną sytuację finansową i rodzinną, wniosek poparł dziekan izby i w efekcie zarząd fundacji przyznał mu na ten cel 5000 zł. Drugi przykład: radca prawny Marzena C. z katowickiej izby, stosunkowo od niedawna wykonująca zawód, cierpiąca na poważne schorzenia, na które współczesna medycyna z trudem znajduje odpowiednie środki lecznicze, w listopadzie ubiegłego roku

zwróciła się do dziekana miejscowej rady z dramatycznym apelem o pomoc w związku z gwałtownym pogorszeniem się jej stanu zdrowia. Poinformowała, że znajduje się w szpitalu na OIOM-ie, a lekarze prowadzący poinformowali ją, że mogą sprowadzić dla niej nowy lek, ale nier refundowany przez NFZ. Jednorazowe podanie tego leku to wydatek około 30 tys. zł, a jej samej nie stać na pokrycie kosztów leczenia. I tu nastąpiła godna pochwały i najwyższego uznania szybka reakcja środowiska: Rada OIRP w Katowicach, za pośrednictwem fundacji, przeznaczyła na pomoc dla swojej koleżanki 10 tys. zł, drugie tyle błyskawicznie przyznał zarząd fundacji, a kolejne kwoty na apel dziekana izby wpłacili radcowie z katowickiej izby, dołączyli do nich radcowie z izby rzeszowskiej – w ramach gestu solidarnego wsparcia, a także – co szczególnie godne podkreślenia – jeden z kolegów z izby warszawskiej, i w efekcie końcowym całe leczenie zostało sfinansowane. Sukces!!! Kilka dni przed Wigilią Bożego Narodzenia 2015 do Zarządu Fundacji Radców Prawnych „Subsidio venire” w Warszawie dotarł list od Marzeny C. Píše ona, że po podaniu jej eksperymentalnego leku nastąpiła u niej zdumiewająca wręcz poprawa stanu zdrowia. A dalej: „w mojej ocenie, wydarzył się cud dający niesamowitą radość i nadzieję na powrót do normalności.” I zakończyła: „zmianę obrazu klinicznego oraz mojego samopoczucia zawdzięczam lekarzom, Waszej pomocy finansowej oraz świadomości, iż otacza mnie wiele wspaniałych osób o wielkich sercach. Dodaje mi to sił do dalszej batalii o zdrowie. Dziękuję...”. I my dziękujemy, Pani Marzeno, za dobre wieści i ciepły list, nade wszystko życzymy zdrowia i zapewniamy, że cała radcowska rodzina trzyma za Panią kciuki!!!

I na zakończenie... Warto wspierać fundację, by móc pomagać najbardziej potrzebującym.

To nasz radcowski dar serca, o który apeluje Zarząd Fundacji Radców Prawnych „Subsidio venire”.

r.pr. Marek Skierczyński,

prezes Zarządu Fundacji Radców Prawnych „Subsidio venire”

Oplątek prawniczy

Już po raz 24. odbył się w Przemysłu Oplątek Prawniczy, w którym uczestniczyli przedstawiciele wszystkich grup zawodowych: sędziowie, prokuratorzy, radcowie prawni, adwokaci, notariusze, komornicy oraz księża kanoniści. Po uroczystej mszy św., którą w intencji prawników i członków ich rodzin odprawił ks. abp. Józef Michalik, metropolita przemyski, odbyła się agapa i wspólne kolędowanie, a całość uświetnił występ Sanockiego Chóru Kameralnego pod dyktando dr Elżbiety Przystasz. Głównym organizatorem tegorocznego oplątku byli radcowie prawni (co roku inna grupa zawodowa jest gospodarzem spotkania). W 2016 roku będą to księża kanoniści z Sądu Metropolitalnego Archidiecezji Przemyskiej.

r. pr. Marek Skierczyński



Fot. archiwum



PRZEZNACZ SWÓJ
1% PODATKU
FUNDACJI
RADCÓW PRAWNYCH



Fundacja Radców Prawnych SUBSIDIO VENIRE

Fundacja „Subsidio venire” jest organizacją pożytku publicznego od grudnia 2009 r. Zarząd Fundacji apeluje do wszystkich o wsparcie i pomoc na szczytne cele, dla których nasza Fundacja, została powołana. Przekaż 1% swojego podatku na działalność naszej organizacji.

Celem Fundacji jest:

- wspomaganie inicjatyw zapewniających powszechny dostęp do pomocy prawnej i ochrony praw i wolności obywatelskich;
- działalność w zakresie pomocy społecznej i charytatywnej dla rodzin radców prawnych;
- pomoc sierotom – dzieciom zmarłych radców prawnych, szczególnie w zakresie materialnym, edukacyjnym, a także ich startu zawodowego;
- niesienie pomocy materialnej oraz wspieranie różnorodnych form opieki społecznej dla radców prawnych seniorów niewykonyjących zawodu.

Aby przekazać swój 1% podatku...

Po wyliczeniu podatku, który Państwo zapłacą w tym roku, w ostatnich rubrykach zeznania podatkowego należy wpisać numer KRS 0000326684 oraz kwotę stanowiącą wartość 1% podatku po zaokrągleniu dziesiątek groszy w dół.

Wszystkim darczyńcom dziękujemy!!!

Jeśli ktoś chciałby przekazać nam więcej niż 1% podatku, prosimy o wpłaty na konto:
Fundacja Radców Prawnych
„Subsidio venire”
Bank BPH O/Warszawa numer konta:
34 1060 0076 0000 3200 0135 4989

FUNDACJA RADCÓW PRAWNYCH
KRS 0000326684

Rok

Grzegorz Furgal

czarnego łabędzia?

POCZĄTEK NOWEGO ROKU TO CZAS PRZEWIDYWAŃ. JAKI BĘDZIE 2016 ROK DLA MARKETINGU W MEDIACH SPOŁECZNOŚCIOWYCH RADCÓW PRAWNYCH I ICH KANCELARII? TO TRUDNE PYTANIE I JESTEM PRZEKONANY, ŻE CZĘŚĆ PRZEWIDYWAŃ NA PEWNO SIĘ NIE SPRAWDZI. ALE WARTO JE PRZYNAJMNIEJ ROZWAŻYĆ.

Twitter

■ Twitter nadal pozostanie w Polsce domową dziennikarzy i polityków. Na razie prawnicy używający tego narzędzia pozostają w mniejszości i część z nich nie ma pomysłu na obecność w tym medium. Jednakże zmieni się to w 2016 roku. Twitter jest nie tyle sposobem docierania do klientów, ile miejscem prezentowania swojego zdania i wchodzenia w interakcję z liderami opinii. Twitter zmieni się w 2016 roku. Być może, znajdziemy więcej emotikonów, wyrażających więcej uczuć i stanów, co przełoży się na większe zaangażowanie odbiorców. Twitter, jako konkurencja, m.in. dla Facebooka, jest odpowiednim miejscem dla prawników. Jest poważniejszym medium, a grono odbiorców – dziennikarze i politycy – może być dobrą grupą docelową do prezentowania swoich umiejętności prawniczych.

Twitter może być też sposobem na zorganizowanie wirtualnego biura obsługi klienta – tak wynika z przecieków twórców tej platformy komunikacyjnej. Na Zachodzie coraz częściej można spotkać się z informacją, że użytkownicy Twittera właśnie za jego pomocą kontaktują się z firmami w sprawie pytań związanych z usługą.

Jak wspomnieliśmy wyżej, specyfiką polskiego Twittera jest nadreprezentacja dziennikarzy i polityków. Dlatego jest to doskonałe narzędzie dla radców prawnych, aby reagować na bieżące wydarzenia i budować swoją markę eksperta – czy to w kwestiach dotyczących zagadnień prawnych poruszanych w mediach, czy w kwestiach politycznych.

Facebook

■ Zmiany, które w 2015 roku wprowadził Facebook, są tak wielkie, że trudno wyrokować, co będzie najważniejszą zmianą na tym portalu w 2016 roku. Jego twórca chce, aby Facebook był centrum internetu – ma to być centrum kontaktów, biuro obsługi klienta, platforma marketingowa i platforma blogowa w jednym. W czwartym kwartale 2015 roku Mark Zuckerberg zapowiedział wprowadzenie nowych przycisków, spełniających podobną rolę jak przycisk „lubię to”. Odpowiednim przyciskiem będzie teraz można wyrazić nie tylko aprobatę, ale także miłość, śmiech, zdziwienie, smutek czy złość. Początkowo testy mają wystartować w Irlandii i Hiszpanii. Rozwiązanie trafi do reszty użytkowników pod warunkiem, że przyjmie się w grupie testowej. Pozwoli to na zwiększenie zaangażowania fanów na Facebooku i na dotarcie z przekazem do większej ich liczby. Jakie ma to znaczenie dla kancelarii prawnych? Obecnie posty angażują niewielką liczbę odbiorców. Według badań, komentarze i kliknięcia „lubię to” to tylko od 0,5 do 4% odbiorców treści. Nowe przyciski mają spowodować, że większy procent odbiorców nie tylko zapozna się z treścią, ale zareaguje na nią. A dlaczego tak ważne jest zaangażowanie? Sposób wyświetlania postów zależy od zaangażowania jego odbiorców. Im więcej osób zaangażuje się w post, tym więcej innych osób ten post zobaczy w swoich aktualnościach. W 2016 roku jeszcze ważniejsze będzie odpowiednie tworzenie informacji dotyczących kancelarii, które mają swój *fanpage* na tym portalu.

YouTube

■ Dziś portal ten odwiedza dziennie kilka milionów Polaków. Jako radca prawny musisz uświadomić sobie, że YouTube to nie tylko prześmiewcze materiały filmowe, ale również często można tam znaleźć filmy instruktażowe, wywiady z ekspertami czy reklamy. Z uwagi na zapisy Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, nie można zamieszczać tam niczego, co uszłoby płazem osobom prowadzącym inną działalność. Ale nic nie stoi na przeszkodzie, aby umieszczać tam wywiady z ekspertami lub klipy instruktażowe dotyczące poszczególnych tematów związanych z preferowaną dziedziną prawa. Kluczem do sukcesu w serwisie YouTube, podobnie jak w przypadku innych kanałów *social media*, jest tworzenie rozpoznawalnych treści, z którymi będą chcieli zapoznawać się ludzie i które z chęcią przekażą dalej. Nie warto bać się eksperymentowania. Dopóki nie spróbujemy, nie dowiemy się, jakiego rodzaju materiały interesują potencjalnych widzów.

W 2016 roku wielu radców prawnych odkryje potencjał marketingu wideo. YouTube to nie tylko biblioteka filmów, ale również druga pod względem używalności wyszukiwarka treści w internecie. To właśnie dzięki

niej potencjalni klienci kancelarii mogą znaleźć informacje o tobie.

LinkedIn

■ Efektywne wykorzystanie danych – LinkedIn – nie wydaje się rewolucyjnie się zmieniać, jednak w 2016 może być inaczej. Należy spodziewać się zmian w wyglądzie zewnętrznym portalu. Prawdopodobnie jego twórcy ogłoszą zmiany w wykorzystaniu zgromadzonych danych o użytkownikach. Możliwe też, że zmianie ulegnie platforma służąca do rekrutacji, co pozwoli na dotarcie do wielu potencjalnych pracowników, którzy stworzyli swoje profile na LinkedIn. Być może,



prawnicy otrzymają narzędzia zapewniające bardziej precyzyjne i inteligentne narzędzia w dostosowywaniu swoich profili do potrzeb rekruterów.

Darmowa treść w zamian za e-mail

■ W 2016 roku coraz więcej kancelarii prawnych będzie budowało bazę potencjalnych klientów za pomocą newsletterów i coraz więcej kancelarii będzie oferowało możliwość pobrania darmowych poradników w zamian za zapisanie się na newsletter. To sposób na konwersję czytelników newslet-

tera na klientów, jeśli ten newsletter dotyczy bieżących, ważnych z punktu widzenia klienta, problemów.

Strona www kancelarii prawnej

■ 2016 rok to czas przebudowy stron kancelarii prawnych. Wiele spośród obecnie istniejących w internecie stron www odpowiada standardom sprzed 10 lat. Standardowa strona kancelarii zbudowana jest z trzech bloków: po lewej stronie jest menu, w środku główna treść, a po prawej kolejne menu. Niestety, taka strona dobrze wygląda na ekranie monitora, ale na tablecie lub tym bardziej smartfonie jest zupełnie nieczytelna. Rok 2016 to rok stron responsywnych. W elastycznym projektowaniu chodzi po prostu o to, że strona internetowa wygląda tak samo ze wszystkimi treściami i obrazami, a jej struktura pozostaje niezmienną na każdym z tych urządzeń. Dlaczego trzeba

mieć taką stronę? Nie dlatego, że większość zachodnieuropejskich prawników już je ma i nie dlatego, że strona Krajowej Rady Radców Prawnych jest responsywna, ale dlatego że ponad 20 procent wyszukiwań w Google jest obecnie wykonywanych na jakimś urządzeniu mobilnym. Te 20% to twoi potencjalni klienci, którzy – trafiając na stronę www, wykonaną w przestarzałej technologii – mogą poszukać sobie w Google innego prawnika. Statystyki ilustrują, dlaczego doświadczenie internautów jest tak ważne. Potencjalny klient, poruszający się po twojej stronie internetowej, sfrustrowany tym, że nie widzi jej zawartości od razu – w 61 procentach opuści ją i uda się do innej strony internetowej. Jednakże,

gdy użytkownik miał dobre doświadczenia z mobilnej strony, istnieje 67 procent szans na to, że zakupi produkt lub skorzysta z danej usługi. Dodatkowo, jeżeli witryna nie działa na urządzeniach przenośnych, to 48 procent użytkowników Google nie czuje, że dana firma o nich dba.

Czy twoja strona jest responsywna? Sprawdź pod adresem: <https://www.google.com/webmasters/tools/mobile-friendly/>

Na pewno trafi ci się czarny łabędź!

■ I na koniec obietnica. Na pewno trafi ci się czarny łabędź. „Czarne łabędzie” to wydarzenia niezwykle rzadkie, znajdujące się na samym krańcu ogona rozkładu prawdopodobieństwa, ale wywierające olbrzymi wpływ na otoczenie i świat. W swojej książce „Czarny łabędź. O skutkach nieprzewidywalnych zdarzeń” Taleb Nassim Nicholas zaproponował tę nazwę, zajmując się istotą zmienności i kalkulowaniem ryzyka w czasach, w których nie można w sposób mechaniczny przewidywać przyszłości. „Czarny łabędź” to także – według Taleba – rozwój internetu. Według autora książki, ludzie najczęściej nie potrafią w odpowiedni sposób reagować na „czarne łabędzie”. Koncentrują się na przeszłości, próbując zrozumieć, gdzie doszło do błędu i tworzą modele postępowania na przyszłość na podstawie minionych wydarzeń. To nie działa. A ponieważ przed „czarnymi łabędziami” nie da się uchronić, lepiej zmienić sposób myślenia i spróbować się na nie przygotować.

W teorii niespodziewanych wydarzeń zwanych czarnymi łabędziami, tam gdzie ktoś przegrywa, ktoś również może zyskać. Każda innowacja jest niemiłą niespodzianką dla rywali, ale pierwsza osoba, która ją zastosuje lub się do niej dostosuje – zyskuje przewagę na konkurencyjnym rynku. Nie inaczej jest z prawnikami. Na pewno w 2016 roku trafisz na czarnego łabędzia. Być może, będzie to klient, być może będzie to działanie konkurencji, a może będą to nowe przepisy prawne. Od ciebie zależy, czy to niespodziewane wydarzenie będzie tylko niemiłą niespodzianką, czy może dzięki temu zyskasz przewagę na ogromnie konkurencyjnym rynku usług prawnych.

Które z przewidywań okaże się trafne? Na to pytanie dzisiaj jeszcze nie znamy odpowiedzi, ale z niecierpliwością czekamy na rozwiązanie tych zagadek.

Sąd wychodzi z ciemności

Wojciech Tumidalski

Na wyroki w niektórych sprawach czeka się dlatego, że z góry wiadomo, iż wyznaczą granice działania organów państwa albo dobry standard cywilizacyjny. Taką sprawą mogła być historia niewidomych, którzy pewnej letniej niedzieli postanowili udać się do znanej stołecznej restauracji. Wyrok niektórych rozczarował, bo takiego standardu nie wyznaczył. Ale nie rozczarował tych, którzy po wymiarze sprawiedliwości spodziewają się pracy skrupulatnej i... sprawiedliwej.

Najpierw jednak cofnijmy się o dwa i pół roku, do niedzieli, 9 czerwca 2013 r. Tego przedpołudnia troje niewidomych: Dorota Ziental-Sobkowicz, Sebastian Grzywacz i ich znajomy byli na spacerze. Wyszli właśnie z pewnej stacji radiowej, w której opowiadali słuchaczom o sytuacji osób niepełnosprawnych. Zanosilo się na deszcz (faktycznie, ulewa, jaka wówczas przeszła nad stolicą, doszczętnie załaza trasę AK), więc postanowili, że ją przeczekają w restauracji na Dolnym Mokotowie. Nie zostali tam jednak, bo doszło do sprzeczki z obsługą i niepełnosprawni goście z dwoma psami przewodnikami uznali, że bezzasadnie odmówiono im miejsca. Mówili, że ich upokorzono, sprawiono, że poczuli się obywatelami drugiej kategorii, że zabroniono im wejścia do restauracji z powodu ich psów, które – jak sugerowano – mogą pogryźć dzieci. Obsługa twierdziła, że odpowiedniego miejsca wewnątrz po prostu nie było i że proponowali stolik na osłoniętym patio, ale propozycja nie została przyjęta.

Sprawa nie trafiła do sądu od razu, lecz po kilku miesiącach, gdy przy innej okazji została opisana w mediach. D. Ziental-Sobkowicz i S. Grzywacz złożyli pozew, wspierani przez Helsińską Fundację Praw Człowieka. W pozwie o ochronę dóbr osobistych właścicielowi restauracji zarzucono naruszenie godności oraz dyskryminację z powodu niepełnosprawności. Powodowie żądali też 50 tys. zł zadośćuczynienia na cel społeczny.



Frys. bluraz – Fotolia.com

Pozwana spółka, Santa Fe Partners, wniosła o oddalenie tego powództwa, na które odpowiedziała także pozwem wzajemnym. Jej pełnomocnik, mec. Leszek Kot, wyjaśnił, że gościom zaproponowano miejsce na patio, którego oni nie przyjęli. Zauważył, że w sprawie toczył się też proces o wykroczenie – jakim jest bezzasadna odmowa świadczenia usługi gastronomicznej – i pracownicy restauracji od takiego czynu zostali niewinieni. Pozew wzajemny wobec powodów restaurator wystosował, dlatego że – jego zdaniem – rozpowszechniali oni nieprawdziwe informacje o zajściu, czym szkalowali dobre imię firmy, która jest przyjazna zwierzętom i niepełnosprawnym.

Proces prowadził warszawski sędzia Jacek Tyszka, który najwidoczniej ma szczęście do nietypowych spraw o ochronę dóbr osobistych (kilka lat temu to on rozsądził spór między sikhem a strażą graniczną, która w czasie kontroli na lotnisku żądała, by zdjął on swój turban, co sikh uznał za obraźliwe z powodów religijnych – sąd wskazał, że turban trzeba jednak zdjąć).

Przesłuchani jako świadkowie recepcjonistka, menedżerka i kucharz z restauracji zapewniali, że sytuacja wyglądała inaczej: powodowie z psami żądali miejsca wewnątrz lokalu, ale nie można było ich oczekiwanie

spełnić, bo w restauracji, jak co niedziela, jest brunch, szwedzki stół, wszystkie duże stoliki zajęte i do dyspozycji tylko dwa dwuosobowe stoliki w przejściu – niekomfortowe dla trojga niewidomych z psami. Stąd propozycja patio. Kucharz zeznał nawet, że oferował gościom, iż przygotuje im i przyniesie zestaw przekąsek, aby nie musieli chodzić do szwedzkiego stołu.

Po dwóch rozprawach sędzia Tyszka ogłosił wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie: powództwo główne i wzajemne zostały oddalone. Szczegółowo ustalając przebieg zdarzeń, sąd uznał, że relacja niepełnosprawnych nie była do końca wiarygodna. Na podstawie akt z postępowania o wykroczenie, gdzie uniewinniono ludzi z restauracji, a także zeznań ekipy (część obsługi z restauracji Blue Cactus już tam nie pracuje, co – według sądu – wzmacnia ich wiarygodność), sąd doszedł do wniosku, że nie jest prawdą, iż niewidomym odmówiono wstępu, dlatego że przyszli z psami, a w lokalu było dużo dzieci.

Sąd dał wiarę obsłudze, że w lokalu był niemal komplet gości, a wolne pozostały tylko dwa małe stoliki w przejściu, czyli za mało dla trojga osób z dwoma psami – i dlatego zaproponowano im stolik na zadaszonym i osłoniętym patio. Sąd przyznał, że kwestia dzieci była poruszona w rozmowie

z recepcjonistką, ale – według sędziego Tyszki – w tym momencie było to drugorzędne.

Nie doszło do naruszenia godności czy dyskryminacji, tak jak nie jest dyskryminacją zaproponowanie osobie poruszającej się na wózku miejsca na parterze, mimo że są też miejsca na piętrze – wskazał sędzia Tyszka. Zauważył przy tym, że wygodny stolik na patio miałby swoje zalety, bo dzieci nie potraçałyby psów, a niewidomi goście byłiby dostatecznie ochronieni przed deszczem.

Relacja powódki – zbadał sąd – też była niewiarygodna w kilku punktach, np. tam, gdzie opisywała, że w chwili zdarzenia deszcz już padał czy jeszcze nie. W przesłuchaniu w sprawie o wykroczenie wspomniała, że byli już przemoczeni, a „psy można wyzywać”, w procesie cywilnym, że deszcz właśnie zaczął padać, a we wpisie na swym blogu – że zdążyli przed deszczem.

Zarazem sąd oddalił pozew wzajemny. Sędzia Tyszka uznał, że faktycznie niewidomi niedoszlą goście w publicznych wypowiedziach

naruszyli dobra spółki, ale sąd dał im do tego prawo, bo zdarzenie faktycznie zaistniało i miało emocjonalny przebieg. W tym momencie – według sędziego – istotne znaczenie miało to, że obsługa lokalu wspomniała o psach, które mogą pogryźć dzieci. – *Jest tu konflikt dóbr – dobrego imienia spółki i wolności słowa, rozumianej jako prawo do krytyki. W okolicznościach tej sprawy sąd daje pierwszeństwo prawu do krytyki* – wyjaśnił sędzia Tyszka.

Wyrok wielu nazwie pewnie salomonowym. Jak to zwykle bywa, takie rozstrzygnięcie nie zadowoli żadnej ze stron. Ale może właśnie dlatego jest to wyrok dobry... W każdym razie powodowie już zapowiedzieli apelację, bo są przekonani, że ich dobra zostały naruszone.

Nie wiadomo, czy apelację złoży restaurator Piotr Grajewski, szef spółki Santa Fe. Jak mówił, pytanie: czy jest zadowolony z werdyktu? – jest źle postawione, bo ta sprawa na pewno nie była korzystna dla jego lokalu,

który – jak zapewnił – jest przyjazny ludziom, zwierzętom i praktykami dyskryminacji gardzi. – *Może i dobrze, że sąd ma takie sprawy, aby wyznaczyć granice postępowania, ale firma, taka jak moja, ponosi straty, gdy jest niesprawiedliwie opisywana. I kto za to zapłaci?* – pytał.

Naukę miał też sąd. Oprócz niewidomych powodów, którzy na salę sądu przychodzili w asyście swych psów przewodników, jako świadek zeznawał też inny niewidomy mężczyzna, poruszający się z białą laską. Gdy sędzia Tyszka poprosił go o podejście do barierki, świadek odparł: – chwileczkę, tylko ją namierzę. Na pytanie, ile ma lat, odpowiedział: – o ile wiem, to 38, ale dokumentów nie widziałem... Potem zeznania, na koniec sędzia mówi: – *dziękuję, to wszystko, jest pan wolny. Może pan opuścić sąd albo zostać na sali i obserwować proces. Przysłuchiwać się, przepraszam pana...*

Autor jest dziennikarzem PAP.

JUSTICE DELAYED, JUSTICE DENIED (SPRAWIEDLIWOŚĆ PO LATACH TO ŻADNA SPRAWIEDLIWOŚĆ) – MÓWIĄ ANGLOSASI I PEWNIEMAJĄ RACJĘ. OWSZEM, WIELE SPRAW JEST SKOMPLIKOWANYCH, ZAWIŁYCH, WIELOWĄTKOWYCH. OWSZEM, TO DOBRZE, ŻE SĄDY NIE ORZEKAJĄ DORAŹNIE, BO O TO RÓWNIEMIEŻ NIE CHODZI. ALE ŻEBY MIJAŁ SIEDEMNASTY ROK, A PROCES WCIAŻ SIĘ FORMALNIE NIE ROZPOCZĄŁ?

W punkcie wyjścia

■ Wkrótce okaże się, czy Sąd Rejonowy Warszawa Śródmieście umorzy czy rozpocznie proces Emila Wąsacza, ministra skarbu w rządzie AWS. Jest on oskarżony o niedopełnienie obowiązków w prywatyzacji PZU w 1999 r. Umorzenie byłoby możliwe, gdyby sąd uznał rację obrony, według której sprawa już się przedawniła bądź umorzyć ją należy, ponieważ trwa procedura stawiania ministra Wąsacza przed Trybunałem Stanu. Rzecz w tym, że i ten proces się nie rozpoczął.

W połowie grudnia ubiegłego roku, gdy sąd na stołecznym Śródmieściu miał rozpocząć

proces karny ministra Wąsacza, jego obrońcy ponowili składany już na wcześniejszych etapach sprawy wniosek o umorzenie procesu m.in. z powodu przedawnienia karalności części zarzutów oraz tego, że Wąsacz równoległe za tą samą sprawę miałby odpowiadać przed Trybunałem Stanu.

Prowadzący ten proces trzysobowy skład orzekający pod przewodnictwem sędzi Joanny Wieczorek-Nowak – powołując się na zawoilość i obszerność sprawy (akta sprawy to 120 tomów) – odroczył ogłoszenie decyzji o dwa miesiące. Wówczas się okaże, czy prokurator odczyta akt oskarżenia czy sprawa zostanie umorzona.

Tyle czekać?!

Emeryt po wojsku

■ Na razie w sprawie dotyczącej wydarzeń z 1999 roku sąd przeprowadził jedynie wstępne czynności, m.in. zweryfikował dane osobowe oskarżonego Wąsacza, gdy trzeba ujawnić stan cywilny, stan zdrowia i stan majątkowy. Jakkolwiek groźnie lub zabawnie to brzmi, 70-letni Emil Wąsacz ujawnił, że służbę wojskową odbył, wypowiedział się też o swym zdrowiu, podał także, że jako emeryt, a zarazem prezes Stalexportu, osiąga miesięczny dochód około 130 tys. zł, posiada też kilka mieszkań w Krakowie, dwa w Warszawie, kilka na Śląsku, dom na wsi, akcje, a także inny majątek. Z danych tych wynika, że były minister nie zapadł się w nicość po wszczęciu sprawy karnej – jak wiele innych osób publicznych, dla których pozostawanie w stanie oskarżenia – nawet mimo zasady domniemania niewinności – oznacza trudność

w znalezieniu pracy. Stalexport docenił w Emilu Wąsaczu talenty menedżerskie.

Cała sprawa zaczęła się od zatrzymania Emila Wąsacza we wrześniu 2006 r. Zatrzymała go policja na zlecenie Prokuratury Apelacyjnej w Gdańsku, która postawiła mu wtedy zarzuty, zagrożone karą do 10 lat pozbawienia wolności. Zatrzymany nie przyznał się do winy; mówił też o politycznym tle sprawy.

Powodem zatrzymania miała być informacja, że były minister rzekomo planuje ucieczkę za granicę. Wąsacz przyznawał, że owszem, miał zamiar wyjechać z wnukiem i synem, ale nie na stałe, lecz na zagraniczną wycieczkę do Tybetu. Decyzję o zatrzymaniu zaskarżył do sądu, który uznał je za bezzasadne. Wąsacz wywalczył też odszkodowanie z tego tytułu. Janusz Kochanowski, ówczesny rzecznik praw obywatelskich, pisał nawet do Komendy Głównej Policji, że „dokonywanie czynności przed kamerami stacji telewizyjnych, jak w przypadku zatrzymania Emila Wąsacza, byłego ministra skarbu, nie znajduje żadnego uzasadnienia w celu prowadzonych działań”.

700 tomów

■ Akt oskarżenia Prokuratura Apelacyjna w Gdańsku sporządziła w 2010 r. Akta liczyły 700 tomów. Według śledczych, nadzorując w 1999 r. przebieg prywatyzacji PZU, Wąsacz akceptował działania w celu osiągnięcia korzyści majątkowej przez Eureko oraz BiG Bank Gdański, co miało przynieść szkodę interesowi publicznemu. Zdaniem śledczych, Wąsacz m.in. nie podjął działań, które dawałyby możliwość uzyskania wyższej ceny za sprzedawane akcje PZU i doprowadził do wyboru w procesie prywatyzacji oferty, która „nie była najkorzystniejsza i która nie spełniała najlepiej celów i oczekiwań Skarbu Państwa oraz potrzeb spółki PZU, a także doprowadził do przyjęcia niekorzystnych dla Skarbu Państwa postanowień umowy sprzedaży”.

Śledczy zarzucili E. Wąsaczowi m.in., że przy sprzedaży akcji PZU odstąpił od negocjacji równoległych z dwoma oferentami: firmą AXA oraz konsorcjum Eureko i BiG BG, i prowadził negocjacje wyłącznie z drugim z oferentów. Jak zauważyli śledczy, były szef resortu nie zaprosił do negocjacji firmy AXA nawet wtedy, gdy w czasie przewidzianym na wyłączne negocjacje z konsorcjum Eureko i BiG BG nie udało się ustalić zasadniczych elementów umowy sprzedaży akcji.

Zdaniem prowadzących śledztwo, E. Wąsacz „naruszył też zasady uczciwości i konkurencyjności”, nie pytając AXA o to, jak wpłynęłoby na ofertę tej firmy ewentualne przyznanie jej (jak w przypadku konsorcjum Eureko i BiG BG) roli inwestora strategicznego. Kolejny zarzut prokuratury dotyczy tego, że w negocjacjach z konsorcjum Eureko i BiG BG najpierw ustalono cenę, a dopiero później miano negocjować wpływ konsorcjum na zarządzanie PZU.

Zwrot oskarżenia

■ Akt oskarżenia został zwrócony prokuraturze do uzupełnienia. W 2012 r. Sąd Apelacyjny w Warszawie podtrzymał tę decyzję sądu okręgowego. Troje sędziów apelacyjnych uznało wtedy, że materiał zgromadzony przez prokuraturę – choć niezwykle obszerny, ma „rażące braki” i w istocie został „zachwaszczony”. Sędziowie wymienili m.in. nieprzetłumaczenie na język polski prawie 12 tysięcy stron akt; brak poświadczeń za zgodność kilkuset dokumentów i brak analizy 1800 stron billingów. „Prokurator ma zdecydować, czy te wszystkie materiały w ogóle są przydatne; a może to są śmiecie, które trzeba wyrzucić z akt sprawy?” – opisywał sędzia Jerzy Leder.

„Prokuratura naraża nas wszystkich na koszty, kierując ponowny akt oskarżenia w sprawie, która nie ma szans w sądzie” – komentował w 2013 r. mec. Grzegorz Długi, obrońca Wąsacza (ciekawostka: w ostatnich wyborach został on wybrany na posła z listy Kukiz' 15). Według niego, żaden zarzut nie jest wystarczająco udokumentowany, a prokuratura tylko nieznacznie „odchudziła” akta. „Nadal jest tam jednak wiele rzeczy niemających nic wspólnego ze sprawą” – dodał prawnik.

Pod koniec 2013 r. gdańska prokuratura skierowała ponownie do sądu akt oskarżenia.

Zdażyć przed przedawnieniem

■ Według rzecznika gdańskiej prokuratury, sprawa karna przedawni się w 2024 r. Jednak – zdaniem mec. Długiego – termin przedawnienia zależy od tego, jaką ostatecznie kwalifikację prawną przyjmie sąd (prokuratura stawia Wąsaczowi zarzut z art. 231 par. 2 Kodeksu karnego – za co grozi do 10 lat pozbawienia wolności). Obrona kwestionuje taką kwalifikację prawną i podkreśla, że Wąsacz jest zainte-

resowany niewinnieniem, a nie umorzeniem sprawy z powodu przedawnienia.

Na kwestię przedawnienia sprawy wpłynąć może jeszcze jedna okoliczność: parlament uchwalił właśnie nowelizację prawa karnego, która wydłuża terminy przedawnienia karalności większości przestępstw, przywracając generalną konstrukcję tej instytucji prawnej jeszcze z Kodeksu karnego z 1969 r. Tym samym przedawnienie sprawy Emila Wąsacza może nastąpić rzeczywiście za prawie 10 lat. Tylko czy procedując w tym tempie, sądy wszystkich instancji zdążą sprawę rozpoznać?

Równoległe postępowania

■ Teoretycznie w tej samej sprawie byłego ministra czeka jeszcze proces przed Trybunałem Stanu. W 2005 roku Sejm IV kadencji przyjął uchwałę o pociągnięciu Wąsacza do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu za domniemane nieprawidłowości przy prywatyzacji PZU, TP S.A. i Domów Towarowych „Centrum”. Sejmowa Komisja Odpowiedzialności Konstytucyjnej uznała, że sprzedaż pakietu akcji PZU Eureko w 1999 r. doprowadziła do problemów, w tym rozpraw przed międzynarodowym trybunałem arbitrażowym. Uznano też, że wycena DT „Centrum” była zaniżona. W przypadku prywatyzacji TP S.A. Wąsacz miał niekorzystnie wybrać firmę doradczą, co miało doprowadzić do około 25 mln zł strat.

Podczas pierwszej rozprawy w 2006 r. Trybunał Stanu uznał, że dokumenty Sejmu nie spełniały warunków prawnych aktu oskarżenia. W 2007 r. sprawa wróciła do TS, ale wobec końca kadencji Sejmu (który każdorazowo wybiera sędziów Trybunału Stanu na takie kadencje jak sejmowa) proces Wąsacza formalnie się nie zaczął. W 2012 r. Sejm miał powołać posła PO Jerzego Kozdrońa na oskarżyciela sejmowego w sprawie E. Wąsacza; poseł wyraził nawet zgodę, ale poprosił o zwłokę w głosowaniu nad jego powołaniem, by mógł się zapoznać ze sprawą. Do głosowania nie doszło, a Kozdroń został wiceministrem sprawiedliwości. Nowego oskarżyciela nie wybrano. W 2014 roku Andrzej Halicki z PO, ówczesny szef sejmowej Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej, zwracał uwagę, że sprawa odpowiedzialności konstytucyjnej E. Wąsacza może być przedawniona. Być może, ale Trybunał Stanu musi mieć choć szansę, by to stwierdzić.

W.T.

Drukuj tanio i efektywnie



⇒ do 40% mniejsze rozmiary

⇒ do 53% szybsze drukowanie

⇒ do 33% więcej wydruków na wkład

⇒ nawet o 53% mniejsze zużycie energii

Taką możliwość zapewnia technologia HP JetIntelligence. Pozwala drukować więcej, w lepszej jakości. Daje także ochronę przed nieoryginalnymi produktami do kolorowych i monochromatycznych drukarek.

Technologia maksymalizacji stron koncentruje się na zapewnieniu jak największej liczby stron wydruku. Bazuje ona na o wiele wydajniejszym wkładzie, bardziej trwałych i mniejszych podzespołach, które minimalizują zużycie elementów mechanizmu, co przekłada się na większą liczbę stron uzyskiwaną z tej samej ilości tonera. Jeśli chodzi o drukarki HP Color Laser-Jet, twarda powłoka chroni miękkie rdzeń od stopniowego rozpadu, dzięki czemu do wydruków może zostać wykorzystana większa część tonera, a ilość odpadów zredukowana jest praktycznie do zera.

Dzięki obniżonej temperaturze topnienia tonery HP ColorSphere 3 do drukarek kolorowych Laser Jet i czarne tonery do drukarek monochromatycznych dotrzymują kroku szybszym drukarkom, gwarantując oszczędność energii bez uszczerbku na jakości druku. Zostały one zaprojektowane z myślą o szybszych i mniejszych drukarkach. Zapewniają znakomitą jakość wydruku – od pierwszej do ostatniej strony.

Użytkownicy tonerów nowej generacji HP mogą spać spokojnie. Technologia zabezpieczająca przed podróbkami, opracowana przez HP i wbudowana w każdy oryginalny toner z funkcją JetIntelligence, chroni przed podróbkami. Uwierzytelnia ona toner podczas instalacji i powiadamia w przypadku wykrycia używanego lub nieoryginalnego wkładu. Pomaga również przestrzegać polityki drukowania wyłącznie na materiałach oryginalnych, zdefiniowanych dla floty urządzeń. Ułatwia także zarządzanie kosztami w firmie i zachowanie – co najważniejsze – standardów wysokiej jakości.

Technologia wskaźnika druku w sposób dynamiczny gromadzi kluczowe informacje na temat wkładu i przekazuje je użytkownikom

w postaci jasno zredagowanych – na podstawie zużycia tonera, temperatury i wilgotności, sposobu drukowania użytkowników – komunikatów. Dzięki tym informacjom dokładnie wiemy, kiedy nastąpi koniec eksploatacji wkładu.

Warta podkreślenia jest także technologia analizy druku, która precyzyjnie gromadzi najważniejsze informacje związane z funkcjonowaniem wkładu w celu przekazywania użytkownikom rzetelnych informacji na temat stanu tonera. Pozwala to na precyzyjne zaplanowanie jego wymiany w najbardziej optymalnym momencie.

Użytkownicy drukarek HP lubią je także za zastosowanie prostego i czystego sposobu instalowania wkładu. Plomba zabezpieczająca toner znajduje się wewnątrz wkładu i jest automatycznie usuwana w trakcie jego instalacji w drukarce. Nie można więc już pobrudzić się tonerem i można błyskawicznie rozpocząć drukowanie.



Bogate plany

Kapituła Funduszu Seniora Krajowej Rady Radców Prawnych planuje w tym roku wiele ogólnopolskich spotkań integracyjno-wczasowych radców prawnych seniorów i turnusów sanatoryjnych.

Ogólnopolskie integracyjne spotkania radców prawnych seniorów w formule „open”, pełnopłatne przez uczestników, bez jakiegokolwiek reglamentacji czy limitów dochodowych lub wymagań sanatoryjnych, realizowane przez Radę Klubów Seniora, działającą przy Kapitulce Funduszu Seniora.

Ogólnopolska wycieczka integracyjna radców prawnych seniorów do Warszawy pod nazwą „Warszawa inaczej”.

Termin: 25.02–28.02.2016 r. Liczba miejsc – do 50 osób. Cena: 670,00 zł.

Ogólnopolski turnus integracyjny radców prawnych seniorów pod nazwą „Poznajemy Suwalszczyznę” – w Gołdapi, ul. Wczasowa 7, 19-500 Gołdap, Sanatorium Vital.

Termin: 14–28 kwietnia 2016 r. Liczba miejsc do 50 osób. Cena: w pokoju dwuosobowym 1330,00 zł, do pokoju jednoosobowego dopłata 170 zł. Spotkanie koordynuje mecenas Helena Oprzyńska-Pacewicz, tel. 518 947 925 lub 608 82 81 98, do której należy kierować zgłoszenia do 12 marca 2016 roku.

Ogólnopolski turnus integracyjny radców prawnych seniorów pod nazwą „Piękna ziemia opolska”.

Termin: 21–28 maja 2016 r. Liczba miejsc – do 50 osób. Impreza odbywa się pod patronatem dziekan Barbary Bieluszewskiej. Cena: 560,00 zł od osoby. Koordynator spotkania: mecenas Danuta Sobolewska, tel. 602 590 708, do której należy kierować zgłoszenia do 28 lutego 2016 roku.

Ogólnopolski turnus integracyjny radców prawnych seniorów pod nazwą „Kochamy morze”. Mieleno Unieście, ul. Pogodna 17, Dom Wczasowy Bałtyk.

Termin: 14–26 czerwca 2016 r. (13 dni). Liczba miejsc – dowolna. Cena pobytu wynosi 999,00 zł. Koordynator spotkania, mecenas Krystyna Koczorska-Mikołajczak, tel. 512 021 225, do której należy kierować zgłoszenia.

Ogólnopolski turnus integracyjny objazdowy radców prawnych seniorów pod nazwą „Warmia i Mazury – ciąg dalszy” – Zamek w Karnitach, gmina Miłomłyn, Karnity 10, 14-140 Miłomłyn.

Termin: 12–21 sierpnia 2016 r. Liczba miejsc – do 50 osób. Cena: 1200,00 zł. Spotkanie koordynuje mecenas Helena Oprzyńska-Pacewicz, tel. 518 947 925 lub 608 82 81 98, do której należy zgłosić uczestnictwo.

Ogólnopolski turnus integracyjny radców prawnych seniorów pod nazwą Jastrzębia Góra – Ośrodek Wypoczynkowy Feniks – Jastrzębia Góra, ul. Wypoczynkowa 2.

Termin: 31 sierpnia – 14 września 2016 r. Liczba miejsc – do 50 osób. Cena: 1250,00 zł. Spotkanie koordynuje mecenas Helena Oprzyńska-Pacewicz, tel. 518 947 925 lub 608 82 81 98, do której należy zgłosić uczestnictwo do 15 lutego 2016 roku.

Ogólnopolski turnus integracyjny radców prawnych seniorów pod nazwą „Ciechocinek”, ul. Widok 13, Sanatorium Uzdrowskie Chemik w Ciechocinku, ul. Widok 13.

Termin: 16–30 września 2016 r. (15 dni). Liczba miejsc – do 50 osób. Cena pobytu: 1680,00 zł. Koordynator spotkania: mecenas Krystyna Koczorska-Mikołajczak, tel. 512 021 225, do której należy kierować zgłoszenia do 28 lutego 2016 roku.

Ogólnopolska wycieczka integracyjna radców prawnych seniorów do Warszawy pod nazwą „Warszawa jesienią”.

Termin: listopad 2016 r.

Ogólnopolski turnus sanatoryjny dla radców prawnych seniorów w Busku-Zdroju – w 21. Wojskowym Szpitalu Uzdrowsko-Rehabilitacyjnym.

Termin: 24 kwietnia – 7 maja 2016 r.

Ogólnopolski turnus sanatoryjny dla radców prawnych seniorów w Krynicy-Zdroju – w Ośrodku Sanatoryjno-Wypoczynkowym Lwigród.

Termin: 5–19 sierpnia 2016 r. W turnusie istnieje możliwość (za pełną odpłatnością) uczestniczenia współmałżonka lub osoby towarzyszącej, a także radcy prawnego seniora bez skierowania, po uprzednim uzgodnieniu.

Ogólnopolski turnus sanatoryjny dla radców prawnych seniorów w Kołobrzegu – w Sanatorium Uzdrowskim Lech.

Termin: 24 września – 8 października 2016 r. W turnusie istnieje możliwość (za pełną odpłatnością) uczestniczenia współmałżonka lub osoby towarzyszącej, a także radcy prawnego seniora bez skierowania, po uprzednim uzgodnieniu.

Wnioski indywidualne składają poszczególne izby okręgowe w ogłoszonym terminie bezpośrednio do Lidii Wysockiej, załatwiającej sprawę Kapituły Funduszu Seniora, tel. 22 821 99 72 wew. 113.

r.pr. Mieczysław Humka
przewodniczący Kapituły Funduszu Seniora

Posiedzenie

Kapituły Funduszu Seniora

2 grudnia 2015 r. odbyło się ostatnie, planowane na 2015 r. posiedzenie Kapituły Funduszu Seniora. Uczestniczyły w nim: Krystyna Koczorska-Mikołajczyk, przewodnicząca, i Helena Oprzyńska-Pacewicz, zastępca przewodniczącej Rady Klubów Seniora. Posiedzenie miało charakter merytoryczny i świąteczny. W części merytorycznej kapituła dziewięciu radcom prawnym seniorom przyznała zapomogi finansowe, dokonano podsumowania działalności w 2015 r. i przyjęto plan pracy na rok 2016.

Sprawozdanie z działalności złożyła Rada Klubów Seniora. Został również zaakceptowany plan jej pracy na 2016 r.

Kapituła Funduszu Seniora w 2015 r. prowadziła działania na rzecz radców prawnych seniorów dwukierunkowo. W ramach pierwszego kierunku realizowane były działania na rzecz zakwalifikowanych do tej pomocy seniorów – (przy uwzględnieniu reglamentacji i ograniczeń dochodowych, a przy sanatoriach – dodatkowo wskazań lekarskich). Są to przede wszystkim udzielane zapomogi pieniężne oraz sanatoria lecznicze.

W 2015 r. 97 osobom udzieliliśmy zapomóg na łączną kwotę 188 644,00 zł.

- 26.04–09.05.2015 r. odbył się turnus sanatoryjny w Busku-Zdroju, w którym uczestniczyło 40 osób, a dopłata wyniosła 85 760,00 zł.
- 10.08–24.08.2015 r. odbył się turnus sanatoryjny w Krynicy-Zdroju, w którym uczestniczyło 40 osób, a dopłata wyniosła 53 000,00 zł.
- 26.09–10.10.2015 r. odbył się turnus sanatoryjny w Kołobrzegu, w którym uczestniczyło 40 osób, a dopłata wyniosła 54 920,00 zł.

Pragniemy podkreślić, że w negocjacjach na 2016 r. udało nam się uzyskać w sanatorium w Krynicy-Zdroju i Kołobrzegu dodatkowe miejsca, nielimitowane, jednakże za pełną odpłatnością.

W ramach drugiego kierunku realizowane są zadania na rzecz radców prawnych seniorów tzw. *open*, bez żadnych ograniczeń, za pełną odpłatnością uczestników. Zadania te realizowane są poprzez Radę Klubów Seniora, którą powołała kapituła. Dotychczas zrealizowana została jedna impreza – ogólnopolski turnus integracyjny radców prawnych seniorów w Mielnie Unieściu. Okazało się, że istnieje szersze zapotrzebowanie na tego typu imprezy, bowiem mogą w nich uczestniczyć niemal wszyscy radcowie prawni seniorzy.

W 2015 r. postanowiliśmy rozszerzyć taką działalność i zostały zorganizowane następujące turnusy:

- ogólnopolski turnus integracyjny w Mielnie Unieściu, w którym uczestniczyło 160 osób,
- ogólnopolski turnus integracyjny w Kotlinie Jeleniogórskiej, w którym uczestniczyło 45 osób,
- ogólnopolski turnus integracyjny na Mazurach w Św. Lipce, w którym uczestniczyło 58 osób,
- ogólnopolski turnus integracyjny w Ciechocinku, w którym uczestniczyło 45 osób.

Kapituła Funduszu Seniora dofinansowała te imprezy w łącznej kwocie 9896,00 zł. Dofinansowania dokonała Komisja Kultury, Sportu i Rekreacji w kwocie 5000,00 zł.

Kapituła Funduszu Seniora dysponuje budżetem pochodzącym z 5% odpisu składek członkowskich i w roku 2015 budżet wyniósł 452 500,00 zł. Jest to kwota niższa niż w latach ubiegłych, mimo wzrostu procentu odpisu, a spowodowane jest to ograniczonym odpisem w 2015 r. składek członkowskich przekazywanych KRRP. Budżet bieżącego roku powiększają niewykorzystane środki z lat ubiegłych w kwocie 144 000,00 zł. Razem zatem budżet KFS w 2015 r. stanowił kwotę 596 500,00 zł.

Wykorzystanie budżetu w 2015 r. przedstawia się następująco:

- zapomogi pieniężne – 188 644 zł,
- sanatoria – 193 680,00 zł,
- delegacje i inne koszty – 27 591,38 zł,
- dofinansowanie imprez – 9896,00 zł (Ciechocinek 2396 zł).

Razem: 419 811,38 zł.

Stwierdzić zatem należy, że naliczony w 2015 r. budżet z odpisu składek został niemal całkowicie wykorzystany, pozostaje rezerwa z pozostałością z lat ubiegłych w kwocie 176 688,62 zł. Jest to korzystna sytuacja na rok następny, w którym przewiduje się kontynuację przedstawionych wyżej działalności, a nawet w zakresie rozszerzonym w kierunkach działalności *open* oraz innych przedsięwzięć integracyjnych radców prawnych seniorów.

W planach pracy na rok 2016 zarówno Kapituły Funduszu Seniora, jak i Rady Klubów Seniora, oprócz kontynuacji naszych programowych działań przygotowaliśmy propozycję większej liczby ogólnopolskich spotkań integracyjnych.

Podkreślenia wymaga fakt, że już we wszystkich okręgowych izbach zostały powołane kluby seniora, ostatni 25.04.2015 r. – w OIRP w Koszalinie.

Podkreślić także należy działania Rady Klubów Seniora, powołanej przez Kapitułę Funduszu Seniora. Spełnia ona rolę integracyjną i inspirującą podejmowania licznych przedsięwzięć, a także realizującą na szczeblu ogólnopolskim imprezy integracyjne, o których była mowa powyżej.

Z przyjemnością informujemy, że Prezydium Krajowej Rady Radców Prawnych, doceniając wagę działań samorządu na rzecz radców prawnych seniorów, zaprosiło przedstawicieli Kapituły Funduszu Seniora i Rady Klubów Seniora na posiedzenie, które odbyło się 24 września 2015 r. i pozytywnie oceniło działania organów samorządu – zarówno instytucjonalnych, jak i nieformalnych na rzecz radców prawnych seniorów.

r.pr. Mieczysław Humka,
przewodniczący Kapituły Funduszu Seniora

Europejski Dzień Prawnika 2015

10 grudnia 2015 r. w całej Europie odbył się Europejski Dzień Prawnika, poświęcony tematyce wolności słowa. Polskim obchodom przewodniczyły Krajowa Rada Radców Prawnych oraz Naczelna Rada Adwokacka, które na szczęblu centralnym w Warszawie przeprowadziły debatę dotyczącą wolności słowa, z udziałem przedstawicieli zawodów prawniczych i dziennikarzy, a także członków społeczeństwa obywatelskiego, m.in. Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, Polskiego Towarzystwa Prawa Antydyskryminacyjnego i Biura Rzecznika Praw Obywatelskich. Debatę zorganizowana została w siedzibie Polskiej Agencji Prasowej, w miejscu dawnego Urzędu Kontroli Prasy, czyli urzędu cenzury. Ta symboliczna przestrzeń miejska, w której niegdyś nie dopuszczono do publikacji wielu projektów publicystyczno-artystycznych, stała się miejscem dyskusji przedstawicieli zawodów, dla których zasada wolności słowa jest jedną z podstawowych wartości.

Oprócz debaty na szczęblu centralnym w związku z Dniem Prawnika w szkołach w całej Polsce zorganizowany został jednodniowy projekt edukacyjny, mający na celu przybliżyć uczniom tematykę wolności słowa i stworzyć możliwość konfrontacji ich wiedzy na temat prawa z przedstawicielem zawodu. Projekt przeprowadzony został dzięki zaangażowaniu radców prawnych i adwokatów z okręgowych izb radców prawnych i okręgowych rad adwokackich, którzy na zasadach *pro bono* przygotowali i przeprowadzili lekcje na temat roli prawników w kontekście ochrony praw podstawowych każdego obywatela, w tym prawa do wolności słowa.

M. S.

One-page z OIRP Lublin

Zdając sobie sprawę z tego, jak wiele kosztów pochłania uruchomienie i wypromowanie kancelarii radcy prawnego, **Okręgowa Izba Radców Prawnych w Lublinie** oferuje formę wsparcia dla radców prawnych, w ramach której każdy radca prawny, wykonujący zawód i/lub prowadzący własną kancelarię, może otrzymać bezpłatnie stronę internetową w układzie tzw. *one-page*, przystosowaną do wyświetlania na urządzeniach stacjonarnych i mobilnych, domenę – indywidualny adres www strony internetowej oraz, opcjonalnie, indywidualny alias adresu e-mail. W celu założenia strony internetowej radca prawny wypełnia on-line formularz, zaś OIRP w Lublinie, po dokonaniu pozytywnej weryfikacji, przesyła wiadomość o uruchomieniu indywidualnej strony www w wybranej domenie i według wybranego schematu graficznego i/lub aliasu e-mail.

Od tej chwili radca prawny może posługiwać się otrzymaną od OIRP w Lublinie stroną internetową, czytelnym adresem www, profesjonalnym adresem e-mail na wszystkich materiałach promocyjno-identyfikacyjnych swojej działalności/kancelarii. Co istotne, utworzona w ten sposób indywidualna strona internetowa wyposażona będzie w mechanizm automatycznego pozycjonowania w wyszukiwarkach, a ponadto – według określonego zapotrzebowania radcy prawnego – może być promowana za pomocą kampanii indywidualnych, np. Google AdWor. Szczegółowe informacje można znaleźć na stronie

internetowej: <http://oirp.lublin.pl/dla-radcow/komunikaty-dla-radcow-prawnych/kancelarie-net-system-bezplatnych-stron-internetowych-dla-radcow-prawnych-oirp-w-lublinie>

Ewa Urbanowicz-Jakubiak

XI Polsko-Niemieckie Forum Prawnicze we Wrocławiu

W okresie 20–22 listopada 2015 r. Okręgowa Izba Radców Prawnych we Wrocławiu zorganizowała międzynarodową konferencję XI Polsko-Niemieckie Forum Prawnicze pt. „Jakie wyzwania stoją obecnie przed prawnikami?”.

Współorganizatorami były: OIRP w Opolu, Poznaniu, Szczecinie, Wałbrzychu i Zielonej Górze oraz Saksońska Izba Adwokacka w Dreźnie i Izba Adwokacka w Berlinie.



Fot. archiwum

Lista uczestników liczyła prawie 230 osób. Konferencję prowadziła radczyni prawna Irena Konopacka, rzecznik prasowy OIRP we Wrocławiu. Uczestnicy wysłuchali wykładów m.in. na temat oczekiwań klientów i przyszłości rynku usług prawniczych w Europie i Stanach Zjednoczonych. Poruszono również kwestie wpływu nowych technologii na wykonywanie zawodu radcy prawnego, kwestię specjalizacji profesjonalnych pełnomocników oraz dyskutowano o rosnącej potrzebie świadczenia usług transgranicznych z uwagi na dużą migrację ludności.

We Wrocławiu organizatorzy gościli: prof. Sarę Chandler z Wielkiej Brytanii, wiceprezydent Federacji Adwokatów Europejskich, Monique Stengel z Francji, prezes Europejskiego Stowarzyszenia Prawników AEA-EAL, Thierryego Wickersa, przewodniczącego Delegatury Francuskiej w CCBE, adwokata i notariusza Petera Diedricha z Berlina, przewodniczącego Niemiecko-Polskiego Stowarzyszenia Prawników, adwokata Martina Pfnüra z Goerlitz, solicitor Dorotę Beange, Sue Bramall, dyrektor zarządzającą firmy Bernes Marketing z Wielkiej Brytanii, adwokata Ewę Tornę z Węgier oraz adwokata Marka Wessera, wiceprezydenta Izby Adwokackiej w Berlinie.

Samorząd radcowski reprezentowali: Dariusz Sałajewski, prezes KRRP, Maciej Bobrowicz, były prezes KRRP, Maria Ślęzak, wiceprezes

KRRP i prezydent CCBE, Marek Zalisko i Piotr Bliźniak z OIRP Wrocław, Maciej Skotarczak z OIRP Szczecin oraz Szymon Herok z OIRP Opolu.

Forum zakończyła uroczysta kolacja w pięknym hotelu, położonym w najstarszej części miasta – na Ostrowie Tumskim.

Małgorzata Nierzevska

Grali w Opolu



Fot. archiwum

Na początku grudnia 2015 r. w Hali Gwardii Opolu – w ramach obchodów Europejskiego Dnia Prawnika 2015 – rozegrany został Turniej o Puchar Rady Okręgowej Izby Radców Prawnych w Opolu. W rozgrywkach udział wzięły cztery drużyny: zespół adwokatów, prokuratorów, przedstawicieli mediów lokalnych i radców prawnych. Pierwsza faza turnieju odbywała się w systemie pucharowym i wyłoniła pary drużyn, które zmierzyły się w meczach o I i III miejsce. W „małym finale” zmierzyły się ze sobą drużyny prokuratorów i przedstawicieli mediów. Mecz był zacięty, obfitował w składne akcje i niekonwencjonalne zagrania. Zwycięzca – przedstawiciele mediów – wyłoniony został dopiero po kilku seriach rzutów karnych. W meczu o I miejsce zmierzyły się zespoły adwokatów i gospodarzy – radców prawnych. Obydwie drużyny pokazały duże umiejętności i wiele determinacji. Przez większość regulaminowego czasu gry utrzymywał się bezbramkowy remis. Około trzech minut przed końcem meczu, w momencie chwilowej dekoncentracji formacji obronnej adwokatów, drużyna radców prawnych, ku ucieście kibiców zgromadzonych na trybunach, zdobyła zwycięską bramkę. Pomimo zmasowanych ataków, drużyna adwokatów nie zdołała odrobić strat i musiała zadowolić się drugim miejscem.

Puchary wręczyły i złożyły gratulacje na ręce kapitanów drużyn biorących udział w turnieju – Barbara Bieluszewska, dziekan Rady Okręgowej Izby Radców Prawnych w Opolu, oraz sekretarz Katarzyna Bisowska.

K. B.

Szachowe zmagania w Kazimierzu

W dniach 8–10 stycznia br. w Kazimierzu Dolnym odbyły się II Ogólnopolskie Mistrzostwa Lekarzy i Prawników w Szachach. W imprezie współorganizowanej przez Okręgową Izbę Radców Prawnych w Warszawie oraz lubelską Izbę Lekarską uczestniczyło łącznie prawie osiemdziesiąt osób. Rozegrano cztery turnieje. Poziom

sportowy zawodów był w tym roku bardzo wysoki – przynajmniej radca prawny Piotr Piwowarczyk, przewodniczący Komitetu Organizacyjnego, dodając, że cieszy fakt, iż poziom rywalizacji rośnie wraz z liczbą uczestników imprezy.

W szachach błyskawicznych, w klasyfikacji open zwyciężył Paweł Ostrowski (OIRP Warszawa), który został też mistrzem Polski prawników w tej konkurencji, zaś wśród lekarzy najlepszy był Robert Adamek (Wielkopolska Izba Lekarska). Wśród pań najlepsza okazała się Julia Piwowarczyk. W szachach szybkich z kolei, w klasyfikacji open oraz klasyfikacji prawników, najlepszy okazał się



Fot. Joanna Dzimidowicz-Nawrot

Czesław Spisak, prawnik z Białegostoku, zaś wśród lekarzy Tadeusz Taracha (Lubelska Izba Lekarska). Wśród pań tym razem triumfowała Katarzyna Kelpińska-Piwowarczyk, reprezentująca Sąd Rejonowy w Łukowie. W klasyfikacji generalnej wśród prawników zwyciężył Piotr Piwowarczyk z OIRP Warszawa, zaś najlepszym lekarzem szachistą okazał się Robert Adamek.

Tomasz Nawrot

Wigilia 2015: w Poznaniu...

Po raz trzeci w obecnej kadencji dziekana Zbigniewa Tura spotkaliśmy się na wspaniałym przyjęciu oplatkowym. Dobrowole towarzystwo, dobry humor i miły nastrój to cechy spotkania seniorów OIRP w Poznaniu. Wigilię, za wiedzą i zgodą naszych władz, zorgani-



Fot. archiwum

zowaliśmy w pięknym lokalu, w którym panowała iście bajkowa scenografia. Biel i srebro – tak można by krótko scharakteryzować wystrój, o który zadbali właściciele lokalu – Aleksander i Waldemar Teclawowie – od ćwierćwiecza uchodzący za poznańskich mistrzów takich

wyjątkowych uroczystości. Piękną scenerię i atmosferę wieczoru dopełniła wokalistka Elena Krawczyk, która rozpoczęła uroczystość, śpiewając kolędę pt. „Cicha noc”, wprowadzając tym atmosferę wieczoru wigilijnego.

Gośćmi honorowymi byli: Zbigniew Tur, dziekan OIRP w Poznaniu, dr Krystyna Babiak oraz Henryk Kuligowski, wicedziekani izby, Dariusz Szymczak, członek prezydium, Maria Wysocka-Piechota, wyróżniona Jubileuszowym Odznaczeniem Seniora OIRP w Poznaniu, oraz Małgorzata Wróblewska, kierownik sekretariatu izby, a także Ewa Papla, kierownik sekcji aplikacji.

Serwowano wymienione dania, była lampka wina oraz atrakcja wieczoru – Gwiazdor, który przywiózł seniorom wspaniałe paczki. Było nastrojowo, czasami wznoście, ale zawsze wesoło i sympatycznie, a to najlepszy prezent świąteczny dla Zespołu ds. Seniorów i jego przewodniczącej.

Alicja Sowińska

...i w Warszawie

15 grudnia w Centrum Konferencyjnym OIRP w Warszawie odbyło się tradycyjne spotkanie wigilijne. Wzięło w nim udział prawie 200 radców prawnych seniorów, członków Klubu Radcy Prawnego im. Tadeusza Ćwiklińskiego. Gośćmi tego spotkania byli przedstawiciele władz izby oraz zaproszeni goście. Uroczystość



Fot. archiwum

rozpoczęła kolędą pt. „Lulajże Jezuniu” w przepięknym wykonaniu śpiewaczki pochodzącej z Mongolii. Następnie okolicznościowe wiersze Zinaidy Więckowskiej, ks. Twardowskiego, Maxa Ehrmanna oraz Agnieszki Osieckiej przeczytali: Zinaida Więckowska, radca prawny i poetka, Kamila Bury, Tomasz Nawrot oraz Hanna Szynkiewicz-Wanat, przewodnicząca Kapituły Klubu Radcy Prawnego. Dziekan Włodzimierz Chróścik, Hanna Szynkiewicz-Wanat oraz ks. kom. Janusz Bąk złożyli uczestnikom spotkania serdeczne życzenia z okazji nadchodzących świąt Bożego Narodzenia oraz Nowego Roku. Nasz gość, Lech Marek Skierczyński, składając życzenia, zacytował fragment wiersza Juliana Tuwima i na ręce dziekana Włodzimierza Chróścika przekazał prezent – obraz (akwarelę) przedstawiający panoramę Rzeszowa. Uroczystego nastroju dopełniały kolędy intonowane w tym roku przez kilkuosobowy chór klubowiczów. Wszyscy radcy prawni, którzy ukończyli 75 lat, otrzymali doręczone przez aplikantów paczki

okolicznościowe ze słodyczami. 17 grudnia 2015 roku już po raz drugi w siedzibie Klubu Radcy Prawnego przy pl. Konstytucji w Warszawie odbyło się spotkanie wigilijne, zorganizowane przez Europejskie Stowarzyszenie Studentów Prawa ELSA oraz dziekana Rady OIRP. Na wniosek dziekana Włodzimierza Chróścika w tym roku w spotkaniu uczestniczyli członkowie Kapituły Klubu Radcy Prawnego.

Elżbieta Kozikowska,

członek Kapituły Klubu Radcy Prawnego przy OIRP w Warszawie

Seniorzy w Jamie Michalikowej

Tradycyjnie już, jak co roku, członkowie Zarządu Klubu Seniora spotkali się w przepięknym wnętrzu kawiarni Jama Michalika, przypominającym czasy Zielonego Balonika Tadeusza Boya-Zeleńskiego.

Koleżeńskie spotkanie upłynęło w niezwykle ciepłej i serdecznej atmosferze, przy noworocznej lampce wina i poczęstunku.



Fot. archiwum

Przy tej okazji członkowie Zarządu Klubu Seniora omawiali plany na drugą część roku 2016, między innymi plan wyjazdu radców prawnych – klubowiczów – na ciekawe wycieczki krajowe, takie jak „Piękna ziemia opolska”, wyjazd do Ogródzieńca, wycieczki do Łańcuta, Rzeszowa i Przemyśla.

Członkowie zarządu omawiali też szczegóły udziału radców w Kabarecie Piwnicy pod Baranami 19.03. br.

radca prawny Jadwiga Klimaszewska

Krakowskie Variété

W styczniu br. radcy prawni i aplikanci obejrzeni w musical „Legalna blondynka” w nowo otwartym Teatrze Variété. Reżyserem spektaklu jest Janusz Józefowicz, a główną rolę kreowała Barbara Kurdej-Szatan, aktorka i wokalistka, absolwentka PWST w Krakowie.

Scenariusz i pełna wdzięku i zręczności gra aktorów zachwycała całą widownię, która gromkimi brawami podziękowała artystom za piękny występ.

Jadwiga Klimaszewska, Joanna Paprocka-Migdał

Do sądu rejonowego w powiatowym mieście J. przyjechał jako pełnomocnik procesowy powoda mecenas z dużego miasta wojewódzkiego.

W swym przemówieniu używał wyrazów wyszukanych, obcojęzycznych, których z reguły nie wprowadza się do wystąpień przed sądem.

Radca prawny, który jako pełnomocnik strony pozwanej wystąpił po przemówieniu pana mecenasa, swój wywód zaczął od słów: „przed chwilą usłyszałem od mego szanownego przeciwnika o globalizacji, dywersyfikacji, abnegacji, antycypacji i rewitalizacji i w związku z tym chcę zapewnić Wysoki Sąd, że nie wywołało to u mnie żadnej frustracji”.

Podczas rozprawy sędzia namawiał obie strony do zawarcia ugody. Przed sądem występowali jako reprezentanci powoda i pozwanego radcowie prawni.

Sprawa była dość zawiła, a namówienie do zawarcia ugody spowodowane było tym, że sędzia po kilku posiedzeniach w dalszym ciągu nie był pewien, na korzyść której strony ma spór rozstrzygnąć.

Wreszcie, chcąc doprowadzić do ugody, użył argumentów, cytując staropolskie przysłowie:

– *Drodzy panowie mecenas, doskonale znacie porzekadło: zgoda buduje, a niezgoda... – tu zawiesił głos i wtedy jeden z pełnomocników dopowiedział: – radców utrzymuje!*

Podczas rozprawy przed sądem okręgowym w mieście K. pełnomocnikiem powoda była młoda pani adwokat, która racje swego klienta wypowiadała głosem podniesionym, szybko, żywo przy tym gestykulując.

Radca prawny, w przeciwieństwie do pani adwokat, prezentował interesy pozwanego głosem spokojnym, cichym, oszczędnym.

Odpowiadając na stanowisko pani mecenas, zaczął od słów: – *Moja przeciwniczka charakteryzuje się krasomówstwem, którego nie powstydzilby się Ciceró, jest przy tym bystra i błyskotliwa.*

W tym miejscu pani mecenas nie wytrzymała i wtrąciła: – *Niestety, nie mogę powiedzieć tego samego o moim przeciwniku procesowym.*

– *Pani mecenas, nie udzieliłem pani głosu! Proszę kontynuować* – zwrócił się sędzia do radcy.

– *No cóż, Wysoki Sądzie – jak widać z wstępnych wystąpień reprezentantów stron – obaj pełnomocnicy nie mówią prawdy!* – odpowiedział radca.

W pewnym sądzie okręgowym radca prawny występował jako pełnomocnik strony pozwanej.

Po zakończeniu postępowania dowodowego i udzieleniu głosu przez panią sędzię, która osiągnęła wiek pozaemerytalny, radca zaczął wywód, cytując również stosowny przepis z Kodeksu pracy.

Pani sędzia wzięła swój kodeks, zaczęła sprawdzać, czy cytowany przepis jest trafny w odniesieniu do stanu faktycznego, po czym spojrzała na radcę i z wyrzutem powiedziała:

– *Ależ panie mecenasie, przytacza pan przepis, którego nie ma w kodeksie!*

– *Proszę Wysokiego Sądu – odezwał się radca – przytoczony przepis jest w Kodeksie pracy – tu ponownie podał stosowny artykuł, paragraf, stronę kodeksu oraz wydawnictwo.*

Pani sędzia nadal patrzyła na niego ze zdziwieniem.

– *Jeżeli Wysoki Sąd pozwoli, proszę o porównanie dwóch kodeksów.*

Podszedł do stołu sędziowskiego, wziął od pani sędzi jej kodeks i powiedział: – *Kodeks, którym posługuje się Wysoki Sąd, jest sprzed dwóch lat, a cytowana zmiana przepisu obowiązuje od pół roku!*

Pani sędzia wzięła kodeks radcy, uważnie przeczytała przepis i oświadczyła: – *Przepis jest rzeczywiście zmieniony, ale z całą pewnością muszę panu powiedzieć, że w naszym sądzie się nie przyjęła!*

Szkolenia kieleckich radców po części „obowiązkowej” kończyły się tańcami.

Podczas jednego z takich wieczorów Ania G. – wyróżniająca się urodą i elegancją, a przy tym talentem tanecznym – miała wiele zaproszeń ze strony swoich kolegów.

W czasie jednego z tańców kolega radca zaczął wyraźnie adorować Anię – porównując ją z aniołem i ciągle wzdychając:

– *Wyglądasz jak anioł i tańczysz jak anioł!*

Niestety, umiejętności taneczne radcy były odwrotnie proporcjonalne do wyrażanych zachwyty.

Ania, która miała już dość deptania po nogach i tandetnych adoracji, wykonała taneczny piruet i w takt muzyki zaczęła wymachiwać rękami.

– *Co robisz aniele?* – zapytał zdziwiony partner.

– *Odfruwam, odfruwam i... znikam!*

W znanej i drogiej restauracji w mieście S. wieczorem spotkali się adwokat i radca.

Panowie siedzieli przy oddzielnych stolikach w gronie swoich znajomych. Atmosfera wieczoru stawała się coraz bardziej przyjemna, wszyscy czuli się swobodnie. Wreszcie, kiedy około 22.00 obie grupy towarzyskie, wychodząc, spotkały się w holu, adwokat zwrócił się do radcy:

– *Nie wiedziałem, że radcowie tak wyjątkowo zarabiają i stać ich na płacenie wyjątkowo wysokich rachunków w restauracjach!*

– *Nie tylko wyjątkowo zarabiają, nie tylko ich stać na płacenie wyjątkowo wysokich rachunków – odpowiedział radca – ale również mają wyjątkowe maniery.*

– *Proszę pana – tu zwrócił się do portiera – niech pan zamówi dwie taksówki na mój rachunek – dla mnie i dla pana mecenas – z tym że pan mecenas pojedzie za mną!*

Kiedy jeszcze obowiązywała ustna forma egzaminów końcowych po aplikacji radcowskiej, przed komisją, w której uczestniczyłem, usiadła młoda pani magister, zatrudniona w dużej spółce z o.o., prowadzącej działalność produkcyjną. W związku z tym zadałem pytanie:

– *Pracuje pani w dużej spółce z ograniczoną odpowiedzialnością, produkującej wyroby sprzedawane nie tylko w Polsce, ale również za granicą. Następuje zapaść w obrocie z kontrahentem, wyrobów nie można sprzedać, bilans za ostatni rok obrotowy jest ujemny, spółka staje się niewypłacalna, rosną długi, zagrożona jest wypłata wynagrodzenia pracownikom – co by pani, jako radca prawny spółki, w tej sytuacji zrobiła?*

– *Natychmiast zwolniłabym się z pracy!*

Maciej Bobrowicz
felieton.bobrowicz@kirp.pl

Bo są rzeczy ważniejsze niż strach

Jeden z poczytnych dzienników do swojego wydania załączył pocztówkę z hasłem „Warto być przyzwoitym”.

Być przyzwoitym nie jest być łatwo, bo to znaczy, że nim trzeba być bez względu na wszystko. Zawsze znajdzie się chwila zwątpienia: kusząca propozycja lub pokusa niezauważenia nieprzyzwoitości. Trzeba więc w sobie mieć odwagę, by być przyzwoitym, bo okazanie przyzwoitości może oznaczać rezygnację z materialnych korzyści, a często i dezaprobatę, a w niektórych sytuacjach szykany. Bo odwaga cywilna – jak pisze Wikipedia – to „postawa polegająca na występowaniu w obronie swoich racji, nawet jeśli wiąże się to z wysokimi sankcjami i kosztami społecznymi”.

Są chwile, w których nie można zwątpić, że przyzwoitość jest cenna – szczególnie patrząc na nieprzyzwoitość, chamstwo, kłamstwo i butę, która ostatnio nas otacza. Budzi niepokój, jeśli nieprzyzwoici są osobami publicznymi, a powinno budzić sprzeciw, jeśli nieprzyzwoici są czymś więcej niż nieprzyzwoitymi.

Czytelniku, może nie zwróciłeś uwagi na publicznie wygłoszoną deklarację: „ponad prawem jest dobro narodu, a prawo, które nie służy narodowi, jest bezprawiem”. Mówisz, że to polityka? Że na co dzień polityką się nie zajmujesz. Zapewne nie wiesz, że „wszystko, co służy narodowi jest prawem, a wszystko, co mu szkodzi jest bezprawiem” – powiedział Hans Frank na zjeździe prawników w Monachium w 1926 roku. Co teraz odpowiesz?

Jesteś członkiem samorządu, to twój samorząd. Na co dzień nie zastanawiasz się, co to oznacza. Nie musisz. Być może, dla ciebie to tylko obowiązek płacenia składki. Bez względu na to, co w tej chwili myślisz, rolę samorządu w zwykłych i trudnych czasach jest bronić swoich członków. I w 2007 roku broniliśmy radców prawnych „Optimusa”, których chciano zmusić do ujawnienia treści opinii prawnej. Nie tylko zresztą ich. Pamiętam też rozmowę z naszymi rosyjskimi kolegami,

którzy – opowiadając o adwokatach, którzy dla własnej wygody zrezygnowali z bycia członkiem samorządu – zostali aresztowani wraz ze swoimi zamożnymi klientami i zmuszeni byli do składania zeznania w charakterze świadków. Nie chroniła ich bowiem tajemnica zawodowa. Nie mógł bronić ich samorząd, bo nie byli już jego członkami.

W trudnym 2007 roku odbył się „okrągły stół” – prawnicy z całego świata przyjechali do Warszawy, by wesprzeć nas, nasze działania i stanąć obok nas w obronie praworządności i niezależności zawodów zaufania publicznego.

Wyrazem poparcia CCBE oraz IBA dla polskich zawodów prawniczych była też bezprecedensowa Misja Wspólna obu tych organizacji w Polsce w 2007 roku, w okresie szczególnie nasilonego konfliktu między ówczesną władzą a sędziami, radcami prawnymi i adwokatami. Wynikiem jej prac był obszerny, bezprecedensowy raport pod znaczącym tytułem: „Atak na sprawiedliwość: raport nt. praworządności w Polsce”. Niestety, jego wnioski zaczynają być znowu aktualne...

Dzisiaj czytamy, oglądamy i słuchamy wielu niepokojących informacji. Biegamy za swoimi sprawami: denerwujemy się, czy zapłacił nam klient, kto odbierze dziecko z przedszkola i dokąd pojedziemy na wczasy. Nie mamy czasu! I tylko czasem, kiedy zatrzymamy się na chwilę i zdamy sobie sprawę z tego, co słyszymy i widzimy... to gdzieś głęboko odczuwamy jakiś niewypowiedziany sprzeciw. Wierzę, że tak jest. Bo wierzę, że jesteśmy przyzwoici.

Bo „odważny to nie ten, który się nie boi, ale ten, który wie, że „są rzeczy ważniejsze niż strach”.

I jak pisze prof. Bartoszewski: „konieczne w ważnych kwestiach jest pozostać nieugiętym, nie dać się poniżyć”. Warto być przyzwoitym. Nawet w najgorszych czasach.

Bo są rzeczy ważniejsze niż strach!

Warszawa, 20.12.2014

RADCA
DZIENNIK
PRAWNY

RADCA PRAWNY
wydawany od 1992 r.

Wydawca
Krajowa Rada
Radców Prawnych

00-540 Warszawa,
Aleje Ujazdowskie 41
tel. 22 622 05 88,
faks 22 319 56 16
e-mail: radca.prawny@kirp.pl

Kolegium redakcyjne

Krzysztof Mering
redaktor naczelny
e-mail: mering@kirp.pl

Stefan Mucha
zastępca redaktora naczelnego

Janina Cymer
sekretarz redakcji
tel. 22 625 29 90, 22 319 56 11,
e-mail: radca.prawny@kirp.pl

Zespół
Tomasz Osiński, Anna Sobczak,
Ewa Urbanowicz-Jakubiak

Fotoreporter
Jacek Barcz

Stale współpracują:
Bogdan Bugdalski, Andrzej Damiński,
Grażyna J. Leśniak, Jerzy Mosoń,
Wojciech Tumidalski, Marcin Zawisliński

Biuro Reklamy
Smart Communication Group
Dorota Hotubiec
tel. 22 254 13 60

Projekt graficzny
i przygotowanie okładki
Jerzy Matuszewski

DTP i druk
BARTGRAF
tel. 22 625 55 48

Nakład: 21 800 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania w nadesłanych tekstach skrótów i zmiany tytułów.



UWAGA NARCIARZE, DESKARZE I INNI

**Krajowa Rada Radców Prawnych
w Warszawie organizuje**

3-6.03.2016 r.

**w Krynicy-Zdroju
na stokach Jaworzyny Krynickiej**

**XIII Ogólnopolskie
Mistrzostwa Narciarskie i Snowboardowe
Radców Prawnych i Aplikantów**

Uczestnicy zostaną zakwaterowani przede wszystkim w hotelu Pegaz (ul. Czarny Potok 28), a pozostali w Karczmie Regionalnej Gościniec (ul. Czarny Potok 26A). Osobom startującym w zawodach umożliwiamy zakwaterowanie w hotelu Jaworzyna (ul. Czarny Potok 75), położonym tuż przy kolejce gondolowej na Jaworzynę Krynicką.

Koszt udziału w zawodach oraz organizowanych każdego dnia imprezach towarzyszących zostanie podany w ogłoszeniu na stronie www.kirp.pl i obejmować będzie zakwaterowanie i wyżywienie od obiadokolacji 3 marca 2016 r. do śniadania 6 marca 2016 r.

Zgłoszenia do 15.02.2016 r. należy kierować pod adresem: Krajowa Rada Radców Prawnych, Al. Ujazdowskie 41 lok. 2, 00-540 Warszawa lub drogą e-mail pod adresem sito@kirp.pl z równoczesnym dokonaniem wpłaty odpowiedniej kwoty na konto wskazane w zgłoszeniu.

Dodatkowe informacje na stronie www.kirp.pl lub pod numerem. telefonu 22 319 56 04.

Ze względu na ograniczoną liczbę miejsc decyduje kolejność zgłoszeń.

Serdecznie zapraszam wszystkich lubiących sporty zimowe i dobrą zimową zabawę do udziału w tej imprezie.

Michał Korwek
przewodniczący Komisji Kultury, Sportu i Rekreacji KRRP



RENAULT
Passion for life

Renault TALISMAN

Przejmij kontrolę



Ciesz się doskonałą zwrotnością i precyzją prowadzenia dzięki **systemowi 4CONTROL z 4 kołami skrętnymi**.

Zużycie paliwa w cyklu mieszanym w zależności od wersji silnikowej wynosi dla Renault TALISMAN od 3,6 do 5,8 l/100 km, a emisja CO₂ od 95 do 130 g/km. Dane są określone zgodnie z obowiązującymi wytycznymi. Zużycie paliwa jest uzależnione od umiejętności i zachowania kierowcy, warunków atmosferycznych i innych okoliczności na drodze. Koncern Renault dba o środowisko, a samochody naszej marki składają się z części nadających się do odzysku i recyklingu. Szczegółowe informacje dotyczące spełniania wymogów ochrony środowiska znajdują się na stronie renault.pl.

Renault zaleca elf

renault.pl

RADCA

NUMER 163
2016

DWUMIESIĘCZNIK

PRAWNY

DODATEK DLA APLIKANTÓW

STYCZEŃ/LUTY



DWUMIESIĘCZNIK SAMORZĄDU RADCÓW PRAWNYCH

ISSN 1230-1426



KRAJOWA IZBA
RADCÓW PRAWNYCH

Aplikacja – czas start	2
Egzamin radcowski 2016	3
Zawód radcy prawnego. Historia zawodu i zasady jego wykonywania	5

Aplikacja

czas start

„Ślubuję uroczyście, że jako aplikant radcowski przyczyniać się będę do ochrony i umacniania porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej, obowiązków aplikanta wypełniać sumiennie i zgodnie z przepisami prawa, zachować tajemnicę zawodową, postępować godnie i uczciwie, kierując się zasadami etyki radcy prawnego i sprawiedliwości”.

PO WRZEŚNIOWYM PAŃSTWOWYM EGZAMINIE WSTĘPNYM NA APLIKACJE KORPORACYJNE, W TYM NA APLIKACJĘ RADCOWSKĄ, ABSOLWENCI PRAWA, KTÓRYM UDAŁO SIĘ UZYSKAĆ OCENĘ POZYTYWNA Z TEGO EGZAMINU, OD STYCZNIA ROZPOCZĘLI SZKOLENIE APLIKACYJNE. ZGODNIE Z WYMOGAMI USTAWY O RADCACH PRAWNYCH, INAUGURACJĄ TEGO MOMENTU JEST ZŁOŻENIE ŚLUBOWANIA PRZED DZIEKANEM OKRĘGOWEJ IZBY RADCÓW PRAWNYCH.

Na przełomie grudnia i stycznia setki nowych aplikantów w całym kraju wypowiedziały słowa roty ślubowania, rozpoczynając tym samym trwające trzy lata szkolenie przygotowujące do samodzielnego wykonywania zawodu radcy prawnego. Uroczyste inauguracje szkolenia aplikantów pierwszego roku są początkiem wyboistej niekiedy drogi do uzyskania uprawnień potrzebnych do wykonywania zawodu radcy prawnego. Przez najbliższe 3 lata młodzi prawnicy będą pogłębiać wiedzę na wykładach i ćwiczeniach, pod okiem patronów będą doskonalić umiejętności zawodowe, poznać strukturę funkcjonowania polskiego wymiaru sprawiedliwości, zmierzają też z kolokwiami, aby po zakończeniu szkolenia przystąpić do jednego z najważniejszych egzaminów w życiu – egzaminu radcowskiego.

I choć zdawalność na ostatnim egzaminie wstępnym na aplikacje korporacyjne była znacznie niższa niż w poprzednich latach, nadal liczba prawników, którzy chcą uzyskać tytuł zawodowy radcy prawnego czy adwokata, jest bardzo duża. Tylko w Warszawie ślubowanie złożyło czterystu siedemnastu nowych aplikantów radcowskich.

W przemówieniu inauguracyjnym ślubowanie dziekan warszawskiej izby powiedział, że to nie przypadek, iż aplikację radcowską wybiera tak wielu absolwentów wydziałów prawa. – *Musicie pamiętać, że wybór aplikacji radcowskiej oznacza także zobowiązanie do nauki. W kierowanej przeze mnie izbie stawiamy bowiem na jakość. Dostarczymy państwu najwyższej jakości wiedzę i pomoc, ale w zamian z waszej strony oczekujemy najwyższej*

jakości nauki. Jeśli zatem ktoś sądzi, że będzie łatwo, to bardzo się myli. Nie ma jednak wątpliwości, że ten trud w przyszłości wszystkim się opłaci – powiedział Włodzimierz Chróścik.

Ślubowania aplikantów są okazją do poznania struktury samorządu radców prawnych i osób, które reprezentują ten samorząd. Ślubowanie to także czas refleksji nad problemami i wyzwaniem, przed którymi stają młodzi prawnicy na starcie swojej kariery.

Z tego powodu od kilku lat KIRP organizuje uroczyste spotkania aplikantów radcowskich – przedstawiciele 19 okręgowych izb radców prawnych, którzy najlepiej zdali egzamin na aplikację radcowską. W tym roku, 15 stycznia, takie spotkanie odbyło się po raz piąty. Podczas spotkania aplikanci symbolicznie powtórnie ślubowali

w obecności prezesa KRRP, członków prezydium oraz zaproszonych gości.

W trakcie spotkania Dariusz Sałajewski, prezes Krajowej Rady Radców Prawnych, powiedział m.in.: – *chciałbym, abyście kształtowali – i to jest moje życzenie – umiejętności w zawodzie, który wybraliście. Taką umiejętnością, a nawet więcej, wartością jest niezależność, która powinna cechować każdego profesjonalnego prawnika. Niezależność nie jest jedynie cechą zawodu radcy prawnego – waszego przyszłego zawodu, ale jest to także jedna z podstawowych wartości o bardziej uniwersalnym znaczeniu. (...) W rocie przysięgi, którą będziecie składać po egzaminie radcowskim, będziecie zobowiązani do umacniania porządku prawnego w Rzeczypospolitej Polskiej. Do tego bardzo potrzebna jest niezależność.*



Rys. K. Strzyżewski

Egzamin radcowski

2016

Piotr Olszewski

WIELKIMI KROKAMI ZBLIŻA SIĘ KOLEJNY EGZAMIN RADCOWSKI. ZMIERZA SIĘ Z NIM WSZYSCY, KTÓRZY UKOŃCZYLI APLIKACJĘ, ORAZ CI, KTÓRZY MOGĄ PRZYSTĄPIĆ DO EGZAMINU BEZ ODBYWANIA APLIKACJI. EGZAMIN, TRADYCYJNIE, ODBĘDZIE SIĘ W POŁOWIE MARCA.

Legitymowanym do zorganizowania egzaminu, a co za tym idzie – wyznaczenia jego terminu – jest minister sprawiedliwości. W tym roku początek egzaminu został wyznaczony na 15 marca 2016 r. na 10.00 rano. Zdający będą wtedy rozwiązywać zadanie z zakresu prawa karnego. 16 marca 2016 r. o 10.00 zmierzą się z zadaniem z prawa cywilnego, 17 marca o 10.00 – z zadaniem z prawa gospodarczego, a 18 marca rozwiążą aż dwa zadania – pierwsze z zakresu prawa administracyjnego, a drugie z etyki.

Warto pamiętać, że wielkimi krokami zbliża się również termin, do którego osoby, które ukończyły aplikację radcowską i otrzymały zaświadczenie o jej odbyciu, mogą złożyć wymagane dokumenty umożliwiające przystąpienie do egzaminu. Wnioski o dopuszczenie do egzaminu radcowskiego należy złożyć do 23 lutego 2016 r.

Wniosek o dopuszczenie do egzaminu radcowskiego osoby, które ukończyły aplikację i otrzymały zaświadczenie o jej odbyciu, składają do komisji egzaminacyjnej na obszarze właściwości rady okręgowej izby radców prawnych, w której odbyły aplikację radcowską.

Egzamin radcowski zostanie przeprowadzony przez komisje egzaminacyjne mieszczące się w siedzibach rad okręgowych izb radców prawnych w Białymstoku, Bydgoszczy, Gdańsku, Katowicach, Kielcach, Koszalinie, Krakowie, Lublinie, Łodzi, Olsztynie, Opolu, Poznaniu, Rzeszowie, Szczecinie, Toruniu, Wałbrzychu, Warszawie, Wrocławiu i Zielonej Górze.

Opłata egzaminacyjna wynosi 1480 zł. Należy ją uiścić na rachunek bankowy Ministerstwa Sprawiedliwości, jako organizatora egzaminu.



Odbycie aplikacji radcowskiej jest jedną z głównych dróg do uzyskania uprawnień zawodowych radcy prawnego. Jednak nie jest to jedyny wymóg, ponieważ uzyskanie wpisu na listę radców prawnych uzależnione jest od pozytywnego wyniku egzaminu zawodowego. Do egzaminu radcowskiego mogą przystąpić nie tylko aplikanci, którzy ukończyli szkolenie i otrzymali zaświadczenie o jego odbyciu. Możliwość przystąpienia do egzaminu radcowskiego bez odbycia aplikacji, zgodnie z art. 25 ustawy o radcach prawnych, dotyczy również:

1. doktorów nauk prawnych,
2. osób, które przez co najmniej 4 lata, w okresie nie dłuższym niż 6 lat przed złożeniem wniosku o dopuszczenie do egzaminu, były zatrudnione na stanowisku referendarza sądowego, starszego referendarza sądowego, asystenta prokuratora, asystenta sędziego lub były zatrudnione w Sądzie Najwyższym, Trybunale Konstytucyjnym lub w międzynarodowym organie sądowym: Trybunale Sprawiedliwości Unii Europejskiej lub Europejskim Trybunale Praw Człowieka, i wykonywały zadania odpowiadające czynnościom asystenta sędziego,
3. osób, które po ukończeniu wyższych studiów prawnych przez co najmniej 4 lata, w okresie nie dłuższym niż 6 lat przed złożeniem wniosku o dopuszcze-

nie do egzaminu, na podstawie umowy o pracę lub umowy cywilnoprawnej wykonywały wymagające wiedzy prawniczej czynności bezpośrednio związane ze świadczeniem pomocy prawnej przez radcę prawnego lub adwokata w kancelarii radcy prawnego, spółce cywilnej, jawnej, partnerskiej, komandytowej lub komandytowo-akcyjnej, o których mowa w art. 8 ust. 1 ustawy o radcach prawnych, lub kancelarii adwokackiej, zespole adwokackim, spółce cywilnej, jawnej, partnerskiej, komandytowej lub komandytowo-akcyjnej, o których mowa w art. 4a ust. 1 ustawy z 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze,

4. osób, które po ukończeniu wyższych studiów prawnych przez co najmniej 4 lata, w okresie nie dłuższym niż 6 lat przed złożeniem wniosku o dopuszczenie do egzaminu, były zatrudnione w urzędach organów władzy publicznej i wykonywały wymagające wiedzy prawniczej czynności bezpośrednio związane ze świadczeniem pomocy prawnej na rzecz tych urzędów,
5. osób, które po ukończeniu aplikacji legislacyjnej przez co najmniej 4 lata, w okresie nie dłuższym niż 6 lat przed złożeniem wniosku o dopuszczenie do egzaminu, były zatrudnione w urzędach organów władzy publicznej lub w pań-

- stwowym jednostkach organizacyjnych i wykonywały wymagające wiedzy prawniczej czynności bezpośrednio związane z tworzeniem projektów ustaw, rozporządzeń lub aktów prawa miejscowego,
6. osób, które zdały egzamin sędziowski, prokuratorski, notarialny lub komorniczy,
7. osób, które zajmują stanowisko radcy lub starszego radcy Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa,
8. osób, które w terminie 10 lat od otrzymania uchwały o wyniku egzaminu radcowskiego nie złożyły wniosku o wpis na listę radców prawnych,
9. osób, które zostały skreślone z listy radców prawnych i nie wykonywały zawodu przez 10 lat.

Osoby spełniające powyższe kryteria, które nie ukończyły aplikacji, również mogą przystąpić do egzaminu radcowskiego. I choć ci, którzy mogliby skorzystać z powyższego udogodnienia nie mogą już w tym roku złożyć odpowiedniego wniosku (termin na jego złożenie upłynął 30 stycznia 2016 r.), warto zastanowić się nad skorzystaniem z tego uprawnienia w następnych latach. Co roku do egzaminu radcowskiego przystępuje bowiem wielu aplikantów, którzy nie ukończyli jeszcze aplikacji radcowskiej i nie otrzymali zaświadczenia o jej odbyciu, a dzięki spełnieniu określonych warunków mogą to uczynić, będąc np. na drugim roku aplikacji.

Ustawa o radcach prawnych przewiduje wiele możliwości, dzięki którym można zostać radcą prawnym bez odbycia aplikacji, a nawet bez zdania egzaminu radcowskiego. I tak, wymogu odbycia aplikacji radcowskiej i złożenia egzaminu radcowskiego nie stosuje się do:

- 1) profesorów i doktorów habilitowanych nauk prawnych;
- 2) osób, które przez okres co najmniej 3 lat zajmowały stanowisko radcy lub starszego radcy Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa albo wykonywały zawód komornika;
- 3) osób, które zajmowały stanowisko sędziego, prokuratora lub wykonywały zawód adwokata albo notariusza;
- 3a) osób, które zajmowały stanowisko asesora sądowego przez okres co najmniej dwóch lat;
- 4) osób, które zdały egzamin sędziowski lub prokuratorski po 1 stycznia 1991 r. lub egzamin notarialny po 22 kwietnia 1991 r. oraz w okresie pięciu lat przed złożeniem wniosku o wpis na listę radców prawnych, łącznie przez okres co najmniej trzech lat:
 - a) zajmowały stanowisko asesora prokuratorskiego, referendarza sądowego, starszego referendarza sądowego, aplikanta sądowego, aplikanta prokuratorskiego, asystenta prokuratora, asystenta sędziego lub były zatrudnione w Sądzie Najwyższym, Trybunale Konstytucyjnym lub w międzynarodowym organie sądowym: Trybunale Sprawiedliwości Unii Europejskiej lub Europejskim Trybunale Praw Człowieka i wykonywały zadania odpowiadające czynnościom asystenta sędziego lub
 - b) wykonywały na podstawie umowy o pracę lub umowy cywilnoprawnej wymagające wiedzy prawniczej czynności bezpośrednio związane ze świadczeniem pomocy prawnej przez adwokata lub radcę prawnego w kancelarii adwokackiej, zespole adwokackim, spółce

cywilnej, jawnej, partnerskiej, komandytowej lub komandytowo-akcyjnej, lub kancelarii radcy prawnego, spółce cywilnej, jawnej, partnerskiej, komandytowej lub komandytowo-akcyjnej,

c) były zatrudnione w urzędach organów władzy publicznej lub w państwowych jednostkach organizacyjnych i wykonywały wymagające wiedzy prawniczej czynności bezpośrednio związane z tworzeniem projektów ustaw, rozporządzeń lub aktów prawa miejscowego;

5) osób, które posiadają stopień naukowy doktora nauk prawnych oraz w okresie pięciu lat przed złożeniem wniosku o wpis na listę radców prawnych, łącznie przez okres co najmniej trzech lat:

a) zajmowały stanowisko referendarza sądowego, starszego referendarza sądowego, aplikanta sądowego, aplikanta prokuratorskiego, asystenta sędziego, asystenta prokuratora lub

b) wykonywały wymagające wiedzy prawniczej czynności bezpośrednio związane ze świadczeniem pomocy prawnej przez adwokata lub radcę prawnego na podstawie umowy o pracę lub umowy cywilnoprawnej w kancelarii adwokackiej, zespole adwokackim, spółce cywilnej, jawnej, partnerskiej, komandytowej lub komandytowo-akcyjnej, lub kancelarii radcy prawnego, spółce cywilnej, jawnej, partnerskiej, komandytowej lub komandytowo-akcyjnej,

c) były zatrudnione w urzędach organów władzy publicznej lub w państwowych jednostkach organizacyjnych i wykonywały wymagające wiedzy prawniczej czynności bezpośrednio związane z tworzeniem projektów ustaw, rozporządzeń lub aktów prawa miejscowego, lub;

d) były zatrudnione w Trybunale Konstytucyjnym lub międzynarodowym organie sądowym: w Trybunale Sprawiedliwości Unii Europejskiej lub Europejskim Trybunale Praw Człowieka, i wykonywały zadania odpowiadające czynnościom asystenta sędziego.

Zawód radcy prawnego

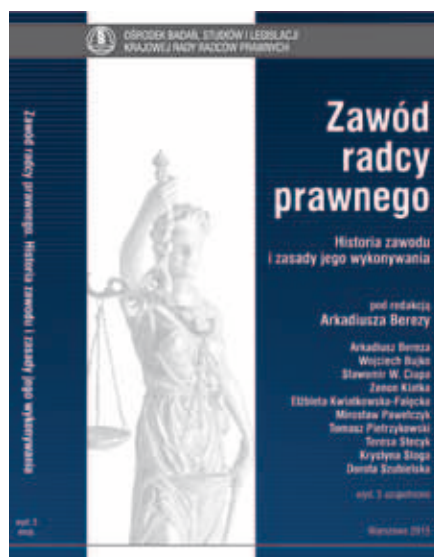
Historia zawodu i zasady jego wykonywania

PIĄTE, ZAKTUALIZOWANE WYDANIE PUBLIKACJI „ZAWÓD RADCY PRAWNEGO. HISTORIA ZAWODU I ZASADY JEGO WYKONYWANIA”, PRZYGOTOWANEJ PRZEZ OŚRODEK BADAŃ, STUDIÓW I LEGISLACJI KRAJOWEJ RADY RADCÓW PRAWNYCH, STANOWI PRZYDATNY MATERIAŁ DYDAKTYCZNY DLA APLIKANTÓW RADCOWSKICH.

„Historia zawodu i zasady jego wykonywania”, wydana przez Ośrodek Badań, Studiów i Legislacji Krajowej Rady Radców Prawnych, staje się ważnym materiałem edukacyjnym także w ramach kształcenia aplikantów. Aplikanci radcowscy mogą za jej pomocą przygotować się do kolokwium z zasad wykonywania zawodu, a co najważniejsze – do egzaminu radcowskiego, którego częścią jest zadanie z etyki. Niedawno ukazało się piąte wydanie tej publikacji, uzupełnione i poprawione, także dzięki uwagom zgłoszonym przez samych aplikantów.

Publikacja została wydana w kilkutyśiącym nakładzie. Założeniem OBSiL było, aby nowe wydanie książki trafiło do wszystkich aplikantów radcowskich w całym kraju, którzy rozpoczęli w tym roku szkolenie. Aplikanci starszych roczników otrzymali poprzednie wydania książki w czasie, kiedy rozpoczęli swoją aplikację.

Dlaczego warto sięgnąć po tę pozycję? W książce omówiony jest rys historyczny profesjonalnego świadczenia pomocy prawnej w Polsce. W tej części wyjaśnione zostało, jak kształtowała się profesja prawnika w dawnej Polsce, a także w XIX wieku, w II Rzeczypospolitej i w okresie okupacji niemieckiej. Nie pominięto również okresu Polski Ludowej (1944–1961). Bardzo ciekawą część stanowi historia legislacji zasad wykonywania zawodu i zasad etyki radcy prawnego, zwłaszcza historia dotycząca obsługi świadczonej przez radców prawnych przed powstaniem samorządu zawodowego. W publikacji precyzyjnie ujęto rozdział poświęcony uchwaleniu w 1982 roku ustawy o radcach prawnych, a także dalszym działaniom podejmowanym w kierunku umac-



niania pozycji zawodowej radców. Przedstawione i omówione zostały kluczowe rozwiązania prawne w tym zakresie, które następnie zostały wprowadzone na grunt ustawy. W publikacji wyszczególniono ważne zmiany ustawy o radcach prawnych w latach 1996–2013, w tym najnowszą zmianę, będącą następstwem tzw. deregulacji niektórych zawodów. Osobny podrozdział poświęcony został na kwestie związane z zasadami deontologii zawodu.

Poza rysem historycznym książka ma również wymiar praktyczny. Przybliżono w niej zasady wykonywania zawodu radcy prawnego, w tym uregulowania prawne w tym zakresie, zakres świadczenia takiej pomocy wraz ze wskazaniem ograniczeń. Ważną część publikacji stanowi wyjaśnienie form organizacyjnych

wykonywania zawodu, co powinno ułatwić podjęcie decyzji, w jakiej faktycznie formule ten zawód wykonywać. Praktyczna jest część poświęcona zastępstwu procesowemu, udzielaniu substytucji i upoważnień dla aplikantów, a także ubezpieczeniu odpowiedzialności cywilnej.

Z wykonywaniem zawodu wiąże się też umowa na świadczenie pomocy prawnej. Autorzy wyjaśniają, jakie są jej źródła, jak powinna wyglądać treść i forma takiej umowy, jak należy uregulować obowiązki radcy prawnego i klienta. Poza tym książka przybliża kwestie podatkowe, które wiążą się z wykonywaniem zawodu radcy prawnego. Omawia także regulacje dotyczące zwalczania „prania pieniędzy”, odpowiedzialności dyscyplinarnej, zasad świadczenia pomocy prawnej przez prawników zagranicznych. W książce znalazł się rozdział poświęcony zawodowi radcy prawnego w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego.

P.O.

Warto wiedzieć:

Ośrodek Badań, Studiów i Legislacji jest jednostką organizacyjną działającą przy Krajowej Radzie Radców Prawnych. Jego zadania obejmują opiniowanie projektów aktów prawnych przesyłanych w ramach konsultacji do KRRP, przygotowywanie projektów aktów prawnych w ramach tzw. pranicjatywy ustawodawczej, prace legislacyjne związane z projektami ustawowymi dotyczącymi wykonywania zawodu radcy prawnego, analizę stanu prawa samorządowego, przeprowadzanie badań i sondaży związanych m.in. ze stanem pomocy prawnej w Polsce oraz interpretację przepisów związanych z wykonywaniem zawodu radcy prawnego. Realizując powyższe zadania, OBSiL współpracuje z organami władzy publicznej, organami samorządów zawodowych, instytucjami oraz placówkami naukowymi i badawczymi.